

Orzecznictwo  
Sądu Apelacyjnego  
w Łodzi

Kwartalnik

Nr 3/2014

**Wyboru i opracowania orzeczeń dokonało – Kolegium Redakcyjne „Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi” w składzie:**

***Przewodniczący:*** Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi  
**Michał Kłós**

***Z-ca Przewodniczącego:*** Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi  
**Zdzisław Klasztorny**

***Członkowie Kolegium:***

- **SSA Jacek Błaszczyk**
- **SSA Krzysztof Depczyński**
- **SSA Jolanta Grzegorzczak**
- **SSA Krystyna Mielczarek**
- **SSA Wincenty Ślawnicki**
- **SSA Jolanta Wolska**
- **SSA Jacek Zajaczkowski**

**ISSN 1689-7919**

**Łódź, lipiec – wrzesień 2014 r.**

# PRAWO CYWILNE

-17-

## Wyrok z dnia 9 listopada 2012 r. I ACa 612/12

Przewodniczący: SSA Dorota Ochalska – Gola

Sędziowie: SA Małgorzata Stanek (spr.)

SO del. Joanna Walentkiewicz – Witkowska

**Ekwiwalentne w stosunku do rozwiązania objętego zastrzeżeniami patentowymi jest rozwiązanie, w którym środek techniczny określony w zastrzeżeniach patentowych zastąpiono innym, wywołującym jednak powstanie takiego samego (zamierzonego) efektu, jak rozwiązanie zastrzegane, przy czym dla przeciętnego znawcy zastosowanie tego innego (ekwiwalentnego) środka nie wymaga wkładu twórczego, jest bowiem w istocie urzeczywistnieniem pomysłu zawartego w zastrzeżeniach patentowych. Ekwiwalentność przejawia się zatem w tym, że zamiast niektórych cech zastrzeganych, rozwiązanie ma cechy do nich równoważne.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 26 października 2012 r. sprawy z powództwa M. & C. (...) Spółki prawnej (...) przeciwko T. P. P. spółce z o.o. z siedzibą w W. i T. O. P. spółce z o.o. z siedzibą w W. o zaniechanie naruszeń patentu na skutek apelacji strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 24 stycznia 2012 r.

1. (...);
2. oddała apelację;
3. zasądza od (...).

### **Z uzasadnienia**

W pozwie wniesionym 24 listopada 2008 r. M. & C. (...) z siedzibą w R. (...) zażądała: zakazania każdej z dwu pozwanych spółek

naruszeń patentu powódki zarejestrowanego przez UPRP pod nr (...), a polegających na oferowaniu, wprowadzaniu do obrotu lub importowaniu w tych celach produktów leczniczych o nazwie D. lub o innej nazwie handlowej, zawierających substancję czynną (...) wytworzoną przy zastosowaniu sposobu określonego w zastrzeżeniach ww. patentu (ust. 1 *petitium* pozwu); nakazania obu pozwany spółkom wycofania z obrotu będących ich własnością produktów leczniczych o nazwie D. i ich zniszczenia (ust. 3 *petitium* pozwu); zobowiązania obu pozwanych spółek do podania do publicznej wiadomości informacji o orzeczeniu uwzględniającym roszczenia określone w ust. 1–3 *petitium* pozwu poprzez opublikowanie, na ich koszt, ogłoszenia w formie i o treści określonej w pozwie, a w razie niewykonania lub nienależytego wykonania przez pozwane tego obowiązku, powódka wniosła o upoważnienie jej do opublikowania takiego ogłoszenia na koszt pozwanych (ust. 4 *petitium* pozwu). Nadto powódka zażądała zakazania pozwanej ad. 2 naruszeń ww. patentu powódki polegających na stosowaniu sposobu produkcji substancji (...) zastrzeżonego tym patentem (ust. 2 *petitium* pozwu).

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powódka jest producentem produktu leczniczego o nazwie S., wprowadzanego do obrotu na terytorium RP od 1991 r. przez spółkę zależną – (...). Substancją czynną w tym produkcie jest (...), wytwarzany za pomocą procesu wynalezionej przez powódkę i chronionego patentem zarejestrowanym na rzecz powódki przez UPRP pod numerem (...); jego sposób produkcji określony został w zastrzeżeniach niezależnych: 1, 7 i 10. Roszczenia dochodzone w sprawie dotyczą zastrzeżonego patentem sposobu produkcji. Pozwane (powiązane kapitałowo i organizacyjnie spółki) działają na rynku leków (...) (pозwana ad. 1 uzyskuje pozwolenie na dopuszczenie do obrotu, prowadzi działalność reklamową i promocyjną oraz oferuje je i wprowadza do obrotu; pozwana ad. 2 jest ich producentem i wprowadza je do obrotu). W 2008 r. pozwane rozpoczęły działania mające na celu wprowadzenie do obrotu produktu leczniczego D. zawierającego substancję czynną (...), jako odpowiednika leku S. Pozwane, mimo wezwania, nie ujawniły powódce sposobu produkcji przez nie substancji czynnej (...) (niesłusznie zasłaniając się treścią art. 64 ust. 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej – Dz. U. z 2003 r., Nr 119, poz. 1117 ze zm. – dalej: „p.w.p.” i art. 11 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nie-

uczciwej konkurencji – jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503 ze zm. – dalej: „u.z.n.k.”), a jednocześnie odmówiły uczynienia zadość żądaniu powódki zaniechania naruszenia jej praw z patentu wskazując, że stosowany przez nie sposób produkcji substancji czynnej nie wkracza w zakres patentu powódki.

Jako podstawę swoich żądań powódka przywołała art. 286 i 287 ust. 1 p.w.p. Na koniec powódka przywołała art. 64 ust. 1 i art. 66 ust. 1 pkt 2 p.w.p., a nadto odwołała się do domniemania z art. 64 ust. 2 p.w.p. Zaznaczyła, że substancja czynna w produkcie leczniczym D. może być otrzymywana sposobem zastrzeżonym patentem (...), (bo- wiem ten produkt jest lekiem (...), a nadto podjęła należyte kroki ce- lem ustalenia sposobu produkcji (...) w produkcie leczniczym pozwa- nych, jednakże nie doprowadziły one do uzyskania stosowych infor- macji.

W odpowiedzi na pozew pozwana ad. 2 – T.K. S.A. z siedzibą w K. wniosła o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu pisma pozwana ad. 2 zaprzeczyła, aby powódka podejmowała należyte wysiłki celem poznania sposobu wytwarzania produktu pozwanych oraz wskazała, że przejawiała wolę jego ujawnienia, a więc w sprawie brak jest podstaw do zastosowania domnie- mania z art. 64 ust. 2 p.w.p. Dalej zaznaczyła, że wyłączność ochrony patentowej nie oznacza, że powódka uzyskała monopol na wszystkie możliwe sposoby wytwarzania i postaci produktu, gdyż patent po- wódki chroni konkretny, sprecyzowany w zastrzeżeniach patentowych sposób wytwarzania substancji, a jednocześnie obejmuje wytwór w tylko jednej postaci – krystalicznej; poza sposobem chronionym pa- tentem powódki znane i stosowane są inne sposoby uzyskania tej sa- mej substancji. Pozwana ad. 2 zarzuciła, że sposób wytwarzania (...) przeznaczonego do zastosowania w leku D., jest jedną z istniejących metod, która jest inna, niż chroniona patentem powódki o nr (...).

Następnie pozwana ad. 2 zaznaczyła, że mimo, iż na gruncie Prawa farmaceutycznego substancją czynną jest (...), to w istocie występuje on w dwóch postaciach: krystalicznej i amorficznej; są one biorów- noważne, ale z punktu widzenia zdolności patentowej każda postać (...) to inna substancja. Z tego względu D. zawiera (...) w innej posta- ci (amorficznej), niż chroniona patentem powódki (krystaliczna).

Pozwana ad. 2 zaznaczyła, że z uwagi na tajemnicę handlową, nie może ujawnić podmiotów, od których nabywa (...), jednakże wskaza-

ła, że z załączonych schematów wytwarzania tej substancji wynika, że różni się on od sposobu chronionego patentem nr (...), gdyż otrzymywanie tej substancji czynnej ma inny przebieg, niż wynikający z zastrzeżeń patentowych. Dalej pozwana ad. 2 szczegółowo wskazała na różnice pomiędzy zastrzeżeniami przedmiotowego patentu powódki, a sposobami wytwarzania stosowanego przez nią (...).

W replice na odpowiedź na pozew pozwanej ad. 2 powódka zaprzeczyła, aby ze schematów przedstawionych przez pozwaną ad. 2 wynikało, że stosowany przez nią sposób produkcji nie wkracza w zakres patentu powódki. Powódka zaznaczyła, że wskazane przez pozwaną ad. 2 różnice pomiędzy sposobami produkcji, nie powodują braku naruszenia patentu; jeżeli nawet sposoby produkcji (...) w D. różnią się od zastrzeżonego patentem, to i tak są nim objęte, albowiem stosowane przez pozwane zamienniki to oczywiste dla specjalisty w dziedzinie chemii organicznej równoważniki zastrzeżonych cech. Nadto powódka zaznaczyła, że przywołane przez pozwaną ad. 2 schematy nie pozwalają ustalić rzeczywiście stosowanej przez pozwane metody (...).

W piśmie procesowym, które wpłynęło do Sądu 2 lutego 2009 r., pozwana ad 1 – T. P. P. spółka z o.o. z siedzibą w W. oświadczyła, że zaprzecza wszelkim twierdzeniom powódki, poza wyraźnie przyznanymi. Jednocześnie pozwana ad. 1 przychyliła się do twierdzeń i wniosków dowodowych zawartych w odpowiedzi na pozew pozwanej ad. 2 (...).

W tym samym dniu do Sądu wpłynęła odpowiedź na pozew pozwanej ad. 1, która wniosła w niej o oddalenie powództwa w całości jako bezzasadnego (...). Natomiast treść uzasadnienia odpowiedzi na pozew pozwanej ad. 1 stanowiła powielenie zarzutów i argumentacji przedstawionych w odpowiedzi na pozew pozwanej ad. 2, z tym, że pozwana ad. 1 ujawniła tożsamość podmiotów dostarczających jej (...).

Z kolei w piśmie procesowym z 10 lutego 2009 r. pozwana ad. 2 m.in. zarzuciła, że błędnie powódka twierdzi, iż różnice w sposobach produkcji (...) stosowanych przez pozwane, a objętych zastrzeżeniami patentowymi powódki, nie powodują braku naruszenia patentu. Zakres przedmiotowy patentu określają bowiem zastrzeżenia patentowe. Z tego względu każda odmiana, bądź wariant wynalazku, wykraczający poza obszar określony zastrzeżeniami patentowymi, nie wchodzi w

zakres patentu i może być eksploatowany przez osoby trzecie. Tym bardziej, że to sam uprawniony, redagując zastrzeżenia patentowe, określa granice wyłączości swoich uprawnień (...).

Natomiast w piśmie procesowym z 11 lutego 2009 r. pozwana ad. 1 wskazała, że stosowany przez pozwane sposób uzyskiwania (...) nie jest równoważnikiem sposobu zastrzeżonego w patencie powódki, albowiem był znany już przed udzieleniem tegoż patentu; nadto szczegółowo wskazała na szereg różnic w sposobach produkcji tej substancji czynnej (...).

W piśmie procesowym z 16 lutego 2009 r. powódka odniosła się do sposobów wytwarzania (...) wskazując szczegółowo, że metody stosowane przez pozwane wykorzystując oczywiste dla specjalisty z zakresu chemii organicznej równoważniki do substancji objętych zastrzeżeniami patentowymi. Jednocześnie powódka podniosła, że zakres ochrony patentowej nie jest ograniczony do literalnej treści zastrzeżeń patentowych, lecz obejmuje – zgodnie z teorią ekwiwalentów – także drugorzędne, dodatkowe i nieistotne elementy lub alternatywne sposoby realizacji, które może ustalić osoba mająca wiedzę w danej dziedzinie; w związku z tym ochrona patentowa obejmuje ekwiwalenty (równoważniki) rozwiązań zawartych w zastrzeżeniach patentowych (...).

24 sierpnia 2009 r. do Sądu wpłynęło pismo procesowej pozwanej ad. 2, w którym zgłosiła wnioski o przeprowadzenie dowodów z szeregu dokumentów (dotyczących w szczególności wytwarzania przez pozwane (...)), załączonych uprzednio przez pozwaną ad. 1 do odpowiedzi na pozew. Nadto w piśmie pozwana przywołała okoliczności uzasadniające zgłoszenie tych wniosków dowodowych na ówczesnym etapie postępowania (...).

Zaskarżonym wyrokiem z 24 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy w Ł. oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok został oparty na następujących ustaleniach faktycznych:

Powódka – M. & C. (...) ma siedzibę w R. (...).

Pozwana ad. 1 – T. P. P. spółka z o.o. z siedzibą w W. jest wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego w ramach KRS pod numerem (...). Do przedmiotu jej działalności należy m.in. produkcja leków i pozostałych wyrobów farmaceutycznych oraz sprzedaż hurtowa wyrobów farmaceutycznych i medycznych. Pozwana ad. 2 – T. K.

S.A. z siedzibą w K. jest wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego w ramach KRS pod numerem (...). Do przedmiotu jej działalności należy m.in. produkcja leków i preparatów farmaceutycznych oraz sprzedaż hurtowa i detaliczna wyrobów farmaceutycznych.

T. O. P. spółka z o.o. z siedzibą w W. (TOP) jest wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego w ramach KRS pod numerem (...). Do przedmiotu jej działalności należy m.in. import, marketing, dystrybucja i sprzedaż środków farmaceutycznych oraz innych artykułów, a nadto produkcja.

1 lipca 2011 r. do rejestru przedsiębiorców spółki TOP wpisano połączenie tej spółki, jako spółki przejmującej, m.in. z pozwaną ad. 2, jako spółką przejmowaną, w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h., to jest przez przeniesienie całego majątku spółek przejmowanych na spółkę przejmującą.

Powódka jest uprawniona, od 22 grudnia 1994 r., z patentu zarejestrowanego przez Urząd Patentowy RP pod nr (...) na sposób wytwarzania pochodnych kwasu (...), sól (...), pochodnych kwasu (...), sposób wytwarzania krystalicznej soli sodowej pochodnych kwasu (...), sposób wytwarzania kwasu (...) oraz krystaliczny (...).

W 1 zastrzeżeniu patentowym wskazano, że sposób wytwarzania pochodnych kwasu (...) o określonym wzorze (wzór 1 w zastrzeżeniach) oraz ich soli (...), w którym to wzorze 1 HET oznacza grupę (...) (...), znamieny jest tym, że wytwarza się (...) przez działanie na (...) zasadową pochodną (...), następnie tak wytworzony dianion poddaje się reakcji ze związkami o wzorze określonym w zastrzeżeniach (wzór 8), a w którym HET na wyżej podane znaczenie, a L oznacza grupę (...) lub podstawioną (...), tak jak (...) lub grupę (...), po czym działa się na produkt tej reakcji kwasem organicznym rozpuszczalnym w wodzie i ewentualnie przekształca związek o wzorze 1 w sól z (...).

Z kolei w 7 zastrzeżeniu patentowym wskazano, że sposób wytwarzania krystalicznej soli sodowej pochodnych kwasu (...) o określonym wzorze 1, w którym to wzorze 1 HET oznacza grupę (...) lub (...), znamieny jest tym, że na sól (...) związku o wzorze 1, w którym HET oznacza grupę (...) lub (...), działa się kwasem, na produkt tej reakcji działa się związkiem będącym źródłem jonów sodu, po czym krystalizuje się sól sodową.



Wreszcie w 10 zastrzeżeniu patentowym wskazano, że sposób wytwarzania kwasu (...) znamieny jest tym, że (...) rozpuszcza się w rozpuszczalniku organicznym i na utworzony roztwór działa się wodnym roztworem zasady w układzie dwufazowym, po czym produkt zakwasza się.

Sposób zapisu powyższych zastrzeżeń patentowych, a w szczególności brak jakichkolwiek zastrzeżeń co do pochodnych kwasu (...), takich jak estry, nitryle, czy amidy, które mogłyby być użyte, jako związki wyjściowe oraz ograniczenie się, przy zastrzeganiu soli (...), wyłącznie do soli (...) wskazuje, że zgłaszająca miała świadomość trudności i ograniczeń procesu produkcji (...), tym bardziej, że w przypadku innego stosowanego związku (...) uznała za celowe szczegółowo i szeroko zastrzec możliwe modyfikacje (ekwiwalenty) sulfonowej reszty (...). Z tego względu uznać należy, że powódka uważała za konieczne jedynie dosłowne realizowanie elementów objętych zastrzeżeniem, gdyż tylko zastrzeżona ścieżka pozwalała na efektywną i ekonomiczną syntezę docelowego związku – (...). Nowością w tym patencie był bowiem określony sposób syntezy (...).

Niezależnie od powódki, również inne podmioty (podmioty trzecie) uzyskały ochronę patentową na określone sposoby syntezy (...) lub jego soli, w tym także (...).

We wrześniu 2008 r. pozwana ad. 1 uzyskała pozwolenie na dopuszczenie do obrotu produktu leczniczego o nazwie D. (nazwa powszechnie stosowana – M.), którego substancją czynną był (...) w postaci (...). Pozwane (...) uzyskują za pomocą dwóch sposobów określonych, jako „T. 1” i „T. 2”. Sposoby te wynikają również z dokumentacji rejestrowej – (...). Z dokumentów tych wynika również, że pozwane nie są producentami (...). To od producentów (podmiotów trzecich) pozwana ad. 2 nabywała (...).

W sposobie określonym, jako „T. 1” tworzenie (...) odbywa się w trzech etapach. W pierwszym przyłączenie łańcucha bocznego (...).

Natomiast w sposobie określonym, jako „T. 2” tworzenie (...) odbywa się w pięciu etapach. W pierwszym etapie następuje utworzenie (...).

Zgodnie z zastrzeżeniami patentu powódki związkiem wyjściowym w syntezie (...) jest wyłącznie kwas (...); w patencie powódki brak zastrzeżeń dotyczących innych pochodnych kwasu (...), takich jak estry, nitryle, czy amidy. Kwasu (...), jako związku wyjściowego

w (...) nie wykorzystują pozwane; w metodzie T. 1 związkim wyjściowym jest (...), zaś w metodzie T. 2 związkim wyjściowym (...). W każdym z przedmiotowych sposobów otrzymywania (...) (zarówno objętego zastrzeżeniami 1, 7 i 10 patentu powódki, jak i w sposobach T. 1 i T. 2), wykorzystywany jest inny produkt pośredni i substrat przy tworzeniu szkieletu głównego. Produktem pośrednim w przypadku metody T. 1 jest to sól (...), w przypadku metody T. 2 jest to (...). Następnym etapem każdego ze sposobów syntezy (...) jest oczyszczenie otrzymanej surowej pochodnej (...). W przypadku patentu (...) oczyszczanie surowego związku zachodzi na drodze krystalizacji soli (...), która jest otrzymywana w reakcji wolnego kwasu (...) z (...). Brak w zastrzeżeniach patentowych zastrzeżeń, co do wykorzystania innych amin (pierwszo-, drugo- albo trzeciorzędowych) do oczyszczenia surowego (...); zastrzeżeniem objęte jest jedynie wykorzystanie (...), jako związku wspomagającego oczyszczenie surowego (...). Z kolei w schemacie T. 1 oczyszczanie surowej soli (...) zachodzi poprzez wymianę kationu z (...) na (...) w reakcji soli (...) z (...) w obecności kwasu (...) (tak otrzymana sól (...) poddawana jest oczyszczeniu na drodze krystalizacji). Z kolei w metodzie T. 2 oczyszczenie produktu pośredniego wymaga wykonania dodatkowego etapu hydrolyzy utworzonego w pierwszym etapie nitrylu; dopiero otrzymany po hydrolyzie wolny (...) jest poddawany reakcji z (...), co prowadzi do utworzenia soli (...), która dopiero jest poddawana oczyszczeniu na drodze krystalizacji.

Wynika z tego, że w metodach T. 1 i T. 2 nie wykorzystuje się (...) jako substratu w syntezie soli (...) i nie wykorzystują (...), jako źródła kationu (...). W metodzie T. 1 synteza soli (...) odbywa się, poprzez reakcję metatezy (...), natomiast w metodzie T. 2 wykorzystuje się (...) w syntezie (...). Innymi słowy metody te wykorzystują inne substraty i oczyszczają inne sole (...), aniżeli wynika to z zastrzeżeń przedmiotowego patentu powódki.

Ostatnim etapem syntezy (...) jest wymiana kationu (...) w soli (...) na (...). W patencie powódki proces ten wykonywany jest dwuetapowo: w pierwszym etapie następuje uwolnienie (...) z soli (...) w reakcji z kwasem i następnie poddanie go działaniu związku będącego źródłem kationów (...); w drugim etapie otrzymaną tak sól (...) poddaje się krystalizacji w celu otrzymania krystalicznego (...). Natomiast w metodzie T. 1 tworzenie soli (...) odbywa się w procesie jed-

noetapowym, poprzez wyminę kationu (...) na kation (...) za pomocą (...), (otrzymana w ten sposób sól ma postać amorficzną). Z kolei w metodzie T. 2 tworzenie soli (...) zachodzi na drodze uwalniania (...) z soli (...), a następnie potraktowaniu wolnego kwasu zasadą (...) i odparowaniu mieszaniny (również to prowadzi do utworzenia amorficznego (...)).

W konsekwencji ani metoda T. 1, ani metoda T. 2 nie wykorzystuje jako produktu pośredniego soli (...).

Z powyższych względów ani metoda T. 1, ani metoda T. 2 nie są objęte zastrzeżeniami patentu (PL-(...)), w szczególności zastrzeżeniami: 1, 7 lub 10. Powódka w zastrzeżeniach patentowych (PL-(...)) jako związku wyjściowego w syntezie (...) używa kwasu (...); użycie tej substancji w syntezie jest najwygodniejsze z praktycznego punktu widzenia (nie wymaga zabezpieczenia reszty (...) w substracie). W stosunku do takiego produktu wyjściowego użycie w metodach T. 1 i T. 2 – odpowiednio – (...) i (...), nie są oczywistymi ekwiwalentami. Wynika to z odmiennej reaktywności zarówno estru (...) (T. 1), jak i (...) (T. 2). Ewentualne reakcje uboczne w metodach T. 1 i T. 2 powodowałyby obniżenie wydajności pożądaných produktów prowadząc równocześnie do powstania znacznych ilości zanieczyszczeń (zagrożenia takie nie wstępując w metodzie zastrzeżonej patentem powódki). Zastosowanie w metodach T. 1 i T. 2 substratów innych, niż kwas (...), zmuszało więc do podjęcia badań mających na celu ustalenie, czy jest możliwe wykorzystanie (...) bądź (...), jako substratu, zamiast kwasu i do opracowania szczegółowej procedury pozwalającej na otrzymanie pożądanego produktu z jak najwyższą wydajnością. Inną kwestią jest wykorzystanie (...) do oczyszczenia produktu pośredniego. W patencie powódki zastrzeżone jest wykorzystanie wyłącznie (...), jako związku wspomagającego oczyszczanie surowego (...). Tak znaczne zawężenie zastrzeżenia musiało wynikać ze świadomości znanej podatności (...) na tworzenie wysoce krystalicznych soli (...) z (...), częstokroć mającymi zastosowanie w syntezie związków biologicznie aktywnych. W odróżnieniu od powyższego, użycie di-(...) (T. 1) lub (...) (T. 2) wcale nie gwarantowało w sposób oczywisty uzyskania krystalicznych produktów. Dopiero przeprowadzenie odpowiednich badań mogło umożliwić stwierdzenie, czy użyte w tych metodach aminy tworzą krystaliczne sole z (...).

W konsekwencji żaden z użytych w metodach T. 1 i T. 2 zamienników nie był oczywisty – dla chemików posiadających wiedzę dotyczącą syntezy chemicznej nie było wiadome, że zastąpienie jednego odczynnika–reagenta w reakcji chemicznej (objętej zastrzeżeniami patentu (...)) innym, ekwiwalentnym odczynnikiem–reagentem (stosowanym przez pozwanych w metodach: T. 1 i T. 2), przyniesie ten sam skutek końcowy i tylko ten skutek końcowy, w postaci otrzymania (...). Dopiero przeprowadzenie badań pozwoliłoby stwierdzić, czy dane substraty mogłyby zostać korzystnie wykorzystane w syntezie docelowego produktu. Co więcej, różnice techniczne w metodach T. 1 i T. 2 w stosunku do zastrzeżeń patentowych (...) mają charakter wyraźnego ulepszenia i mają zasadniczy i pozytywny wpływ na sposób działania procesu syntezy (...). Bowiem sposób zastrzeżony patentem powódki wymaga użycia (...) [dla utworzenia 1 mola (...) w sposobie zastrzeżonym powyższym patentem konieczne jest użycie 2 moli (...)], który jest bardzo agresywnym odczynnikiem, szczególnie wrażliwym na działanie wilgoci, w kontakcie z którą może ulec zapłonowi (odczynnik ten jest używany zwykle w formie roztworu w łatwopalnych rozpuszczalnikach, takich jak: (...), (...), (...), (...), czy (...), a więc praca z nim wymaga szczególnej ostrożności]. Prowadzenie reakcji z użyciem (...) wymaga też stosowania bezwodnych rozpuszczalników organicznych, które często są również łatwopalne oraz prowadzenia reakcji w atmosferze gazu obojętnego. Dlatego też w praktyce syntetycznej wysoce pożądane jest zastępowanie potencjalnie niebezpiecznych odczynników tego rodzaju bardziej łagodnymi lub, o ile jest to niemożliwe, minimalizowanie używanych ilości. Tymczasem w metodzie T. 1 nie używa się (...) w ogóle – jako zasada w tym przypadku używany jest wodorotlenek (...), który jest substancją stałą, dającą się w łatwy sposób odmierzyć przez zważenie; użycie tej substancji nie wymaga również stosowania bezwodnych rozpuszczalników i prowadzenia reakcji w atmosferze gazu obojętnego, co więcej, reakcja ta może być prowadzona w obecności wody. Z kolei w pierwszym etapie metody T. 2, co prawda używa się (...), jednakże do wytworzenia 1 mola (...) wymagane jest użycie jedynie 1 mola (...) (nie dwóch, jak w zastrzeżeniach patentu (...)), co obniża poziom zagrożeń i wymagań, a także ułatwia pracę z mieszaniną reakcyjną oraz późniejszą jej obróbkę. Dodatkowo metoda T. 1, w stosunku do zastrzeżeń patentu (...), skraca proces syntezy o jeden etap; skutkuje

to zmniejszeniem ilości odczynników, rozpuszczalników, operacji do wykonania i nakładu pracy, a także powoduje to obniżenie ilości odpadów.

Pismami z 7 listopada 2008 r., doręczonymi: pozwanej ad.1, 18 listopada 2008 r., zaś pozwanej ad. 2, 12 listopada 2008 r., powódka wezwała je do zaniechania naruszeń jej patentu o nr PL (...), poprzez m.in. wprowadzanie do obrotu produktu leczniczego o nazwie D. zawierającego substancję czynną (...), w terminie 5 dni pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Pozwane nie zastosowały się do tego wezwania. (...).

Oceniając materiał dowodowy zebrany w sprawie Sąd I instancji wskazał na przyczyny, jakie przemawiały za daniem wiary przeprowadzonemu dowodowi z opinii biegłego sądowego Michała P.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo, jako nieusprawiedliwione co do zasady, podlegało oddaleniu w całości.

W toku sprawy powódka swoje twierdzenia o naruszeniu przez pozwane jej patentu, wywodziła dyspozycji art. 64 ust. 2 p.w.p., zgodnie z którym w stosunku do nowych wytworów albo gdy uprawniony wykáže, że nie mógł ustalić, mimo podjęcia należytych wysiłków, rzeczywiście zastosowanego przez inną osobę sposobu wytwarzania wytworu, domniemywa się, że wytwór, który może być uzyskany opatentowanym sposobem, został tym sposobem wytworzony.

Sąd I instancji uznał, że jest domniemanie wzruszalne. Sąd ten przywołał fragment pisemnej opinii biegłego sądowego Michała P., który podał, że złożone do akt przez stronę pozwaną schematy T. 1 i T. 2 oraz dokumenty (...) zawierały dostatecznie dużo informacji wymaganych do analizy syntezy przez pozwane (...), a nadto że nie była w sprawie konieczna analiza próbek soli (...) i (...), a także soli (...), gdyż przedmiotem procesu w istocie był sposób syntezy (...) (do oceny, czy sposób produkcji tej substancji wchodził w zakres zastrzeżeń patentu (...) wystarczający był sam sumaryczny zapis zachodzących substancji, gdyż oddawał on sposób postępowania syntetycznego), a nie jego czystość (...)).

Sąd Okręgowy zauważył ponadto, że do takiego samego wniosku doszedł Sąd Apelacyjny w Łodzi rozpoznając zażalenie powódki na postanowienie o uchyleniu zabezpieczenia, gdzie wskazał, że poprzez przedstawienie nowych dowodów (przez pozwane) odpadła podstawa zastosowania domniemania z art. 64 (ust. 2) p.w.p. w tej sprawie (...).

Zdaniem Sądu I instancji przedstawionymi schematami T. 1 i T. 2 oraz dokumentami (...) strona powodowa udowodniła, że syntezuje (...) za pomocą metody niewchodzącej w zakres zastrzeżeń patentu powódki. Tym samym pozwane obaliły domniemanie z przywołanego art. 64 ust. 2 p.w.p. Niezależnie więc od tego, czy na etapie złożenia pozwu w niniejszej sprawie wystąpiły przesłanki z art. 64 ust. 2 p.w.p., czy też nie, aktualnie, a więc na moment zamknięcia rozprawy, brak było podstaw do zastosowania przywołanego domniemania. Dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy nie miało znaczenia, czy na etapie wytaczania powództwa w sprawie wystąpiły przesłanki z art. 64 ust. 2 p.w.p., czy też nie.

Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 63 ust. 1 p.w.p. przez uzyskanie patentu nabywa się prawo wyłącznego korzystania z wynalazku w sposób zarobkowy lub zawodowy na całym obszarze RP. Naruszenia patentu dopuszcza się ten, kto w sposób zarobkowy lub zawodowy wkracza na obszarze RP w zakres wyłączności uprawnionego.

Zdaniem Sądu I instancji pozwane w sposób zarobkowy wprowadzają do obrotu produkt leczniczy D., zawierający substancję czynną – (...). Dla rozstrzygnięcia, czy doszło do naruszenia patentu należy więc zważyć, czy przez to wkroczyli w zakres wyłączności uprawnionego z patentu – powódki.

Zgodnie z art. 63 ust. 2 p.w.p. zakres przedmiotowy patentu określają zastrzeżenia patentowe, zawarte w opisie patentowym (zd. 1); natomiast opis wynalazku i rysunki mogą służyć do wykładni zastrzeżeń patentowych (zd. 2). Wynika z tego, że dla ustalenia, czy pozwane naruszyły patent powódki, konieczne jest zważenie, czy posługują się metodą syntezy (...) ujawnioną w zastrzeżeniach patentowych.

W uzasadnieniu pozwu powódka, już ówczesnie reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika (k. 17), wskazuje, że naruszenia swojego patentu upatruje we wkroczeniu przez pozwane w zakres zastrzeżeń niezależnych nr 1, 7 i 10 patentu 178671, określających sposób syntezy (...). W konsekwencji Sąd I instancji uznał, że należy-tym rozpoznaniem sprawy, będzie zbadanie, czy sposób syntezy (...) przez pozwane narusza cześć znamioną niezależnych zastrzeżeń patentu PL (...) o nr.: 1, 7 i 10. Ocena zakresu ochrony z patentu musi być bowiem przeprowadzana w oparciu o istotę wynalazku ujawnioną

w zastrzeżeniach patentowych (wyrok WSA w Warszawie z 16 grudnia 2005 r., VI SA/Wa 906/05, niepubl.).

W zakresie porównania zastrzeżeń patentu i sposobu syntezy przez pozwane (...), Sąd I instancji odniósł się do tzw. teorii ekwiwalentów. Z jednej strony, skoro bezsporne było, że pozwane nie realizują dosłownie sposobu syntezy (...) ujętego w powyższych zastrzeżeniach patentu powódki, strona pozwana już z tego wywodziła, że powództwo winno zostać oddalone. Inaczej powódka, która twierdziła, że nawet jeśli sposoby produkcji (...) w D. różnią się od zastrzeżonego patentem, to i tak są nim objęte, albowiem stosowane przez pozwane zamienniki to oczywiste dla specjalisty w dziedzinie chemii organicznej równoważniki zastrzeżonych cech.

W ocenie Sądu Okręgowego wykładnia dosłowna stosowana do określenia zakresu patentu i nieuwzględniająca ekwiwalentów w odniesieniu do nieistotnych cech, nie gwarantuje przyznanych przez Urząd Patentowy RP właścicielowi patentu słusznym praw wyłącznego korzystania z wynalazku, gdyż każdy z zastosowanych ekwiwalentów stanowi obejście tych praw. Z tego względu określając zakres ochrony danego wynalazku należy wziąć pod uwagę również oczywiste ekwiwalenty chronionych rozwiązań, a więc ekwiwalenty rozwiązań przyjętych w zastrzeżeniach patentowych.

Za powyższym wnioskiem dodatkowo przemawia – jak słusznie wskazuje to powódka (...) – zrewidowana treść Protokołu w sprawie interpretacji artykułu 69 Konwencji o udzielaniu patentów europejskich. Zgodnie bowiem z art. 2 tego protokołu, dla celów określenia zakresu ochrony przyznanej patentem europejskim bierze się pod należytą uwagę każdy element, który jest ekwiwalentem elementu wymienionego w zastrzeżeniach.

Konwencja o udzielaniu patentów europejskich (Konwencja o patencie europejskim), sporządzona w Monachium dnia 5 października 1973 r. wraz z Protokołami stanowiącymi jej integralną część (Dz. U. z 2004 r., Nr 79, poz. 737 ze zm.), nie ma zastosowania w sprawie. W ocenie Sądu I instancji nie oznacza to jednak, że w rozpoznawanej sprawie można w całości pominąć przywołany art. 69 ust. 1 Konwencji o patencie europejskim. Zgodnie z art. 64 ust. 1 Konwencji o patencie europejskim – patent europejski przyznaje jego właścicielowi w każdym umawiającym się państwie, w stosunku do którego został udzielony, takie same prawa, jakie przyznawałby patent krajowy

udzielony w tym państwie. Znalazło to wyraz również w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o dokonywaniu europejskich zgłoszeń patentowych oraz skutkach patentu europejskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 65, poz. 598 ze zm.), gdzie w art. 6 ust. 1 stanowi się, że, co do zasady, przez uzyskanie patentu europejskiego, w którym RP została wyznaczona jako kraj ochrony, nabywa się takie same prawa, jakie przyznaje patent udzielony na podstawie Prawa własności przemysłowej. W ocenie Sądu I instancji za niedopuszczalną należy uznać sytuację, w której dwie grupy podmiotów, jedna, która uzyskała patent na podstawie Prawa własności przemysłowej, druga zaś – patent europejski, na terenie RP będą inaczej chronione, co mogłoby wynikać chociażby z innego ujęcia zakresu przedmiotowego prawa z patentu w art. 63 ust. 2 p.w.p. i art. 69 ust. 1 Konwencji o patencie europejskim.

Zdaniem Sądu I instancji brak jest w sprawie podstaw do przyjęcia, aby pozwane w sposobach T. 1 i T. 2 używały oczywistych ekwiwalentów względem sposobu ujętego w zastrzeżeniach 1, 7 i 10 patentu PL-(...).

W zastrzeżeniach patentu, jako związek wyjściowy w syntezie (...) zastrzeżono wyłącznie kwas (...); tej substancji jako związku wyjściowego nie wykorzystują pozwane (w metodzie T. 1 związkiem wyjściowym jest (...), zaś w metodzie T. 2 związkiem wyjściowym (...)). Nadto w każdym z przedmiotowych sposobów otrzymywania (...) (zarówno objętego zastrzeżeniami 1, 7 i 10 patentu powódki, jak i w sposobach T. 1 i T. 2), wykorzystywany jest inny produkt pośredni i substrat przy tworzeniu szkieletu głównego. W konsekwencji w metodach T. 1 i T. 2 pozwane wykorzystują inne substraty i oczyszczają inne sole (...), aniżeli wynika to z zastrzeżeń przedmiotowego patentu powódki. Nadto ani metoda T. 1, ani metoda T. 2, nie wykorzystują, jako produktu pośredniego, soli (...), zastrzeżonego w patencie powódki.

Powyższe różnice w środkach technicznych, pomiędzy zastrzeżonymi patentem a tymi, jakie pozwane wykorzystują przy syntezie (...), nie pozwalają więc zasadnie twierdzić, że pozwane naruszają patent powódki (wyrok WSA w Warszawie z 25 maja 2006 r. VI SA/Wa 1368/05, niepubl.).

Dodatkowo Sąd Okręgowy zaznaczył, że – użycie w metodach T. 1 i T. 2 – odpowiednio – (...) i (...), jako produktów wyjściowych, w



miejsce kwasu (...) (substancji najwygodniejszej z praktycznego punktu widzenia), wymagało dodatkowych badań. Używane przez pozwane substancje są reaktywne, a więc ewentualne reakcje uboczne w metodach T. 1 i T. 2 powodowałyby obniżenie wydajności pożądaných produktów, prowadząc równocześnie do powstania znacznych ilości zanieczyszczeń. Zmuszało to więc podmioty korzystające z metod T. 1 i T. 2 do podjęcia badań mających na celu ustalenie, czy jest możliwe wykorzystanie (...) bądź (...), jako substratu, zamiast kwasu i do opracowania szczegółowej procedury pozwalającej na otrzymanie pożądanego produktu z jak najwyższą wydajnością. Tak samo dopiero przeprowadzenie odpowiednich badań mogło umożliwić stwierdzenie, czy użyte w metodach T. 1 i T. 2 aminy do oczyszczenia produktu pośredniego, tworzą krystaliczne sole z (...) (w patencie powódki zastrzeżono w tym celu wykorzystanie wyłącznie (...), bowiem znana jest podatność (...) na tworzenie wysoce krystalicznych soli amoniowych z kwasami karboksylowymi). W konsekwencji żaden z użytych w metodach T. 1 i T. 2 zamienników nie był oczywisty – dla chemików posiadających wiedzę dotyczącą syntezy chemicznej nie było wiadome, że zastąpienie jednego odczynnika-reagenta w reakcji chemicznej (objętej zastrzeżeniami patentu (...)) innym, ekwiwalentnym odczynnikiem–reagentem (stosowanym przez pozwanych w metodach: T. 1 i T. 2) przyniesie ten sam skutek końcowy i tylko ten skutek końcowy, w postaci otrzymania (...). Dopiero przeprowadzenie badań pozwoliło stwierdzić, czy dane substraty mogłyby zostać korzystnie wykorzystane w syntezie docelowego produktu.

Nadto sposób zastrzeżony patentem powódki wymaga użycia (...) (który jest bardzo agresywnym odczynnikiem, szczególnie wrażliwym na działanie wilgoci, w kontakcie z którą może ulec zapłonowi) – dla utworzenia 1 mola (...) kwasu (...) w sposobie zastrzeżonym powyższym patentem konieczne jest użycie 2 moli (...); prowadzenie reakcji z użyciem (...) wymaga też stosowania bezwodnych rozpuszczalników organicznych, które często są również łatwopalne oraz prowadzenia reakcji w atmosferze gazu obojętnego. Tymczasem w metodzie T. 1 nie używa się (...) w ogóle (używa się wodorotlenek (...) - substancji stałej, niewymagającej bezwodnych rozpuszczalników i prowadzenia reakcji w atmosferze gazu obojętnego i niewymagającej prowadzenia reakcji w nieobecności wody). Z kolei w pierwszym etapie metody T. 2, co prawda używa się (...), jednakże do wytworze-

nia 1 mola anionu (...) wymagane jest użycie jedynie 1 mola (...), (nie dwóch, jak w zastrzeżeniach patentu (...)), co obniża poziom zagrożeń i wymagań, a także ułatwia pracę z mieszaniną reakcyjną oraz późniejszą jej obróbkę.

W ocenie Sądu I instancji teza o nieużywaniu przez pozwane oczywistych ekwiwalentów rozwiązań zastrzeżonych przez powódkę jest tym bardziej uzasadniona, że również technologie stosowane przez strony procesu, różnią się parametrami ilościowymi. Natomiast – zgodnie tak zwaną teorią ekwiwalentów – dwa środki techniczne są sobie równoważne, gdy służąc osiągnięciu tego samego celu, spełniają te same funkcje techniczne prowadząc do uzyskania tego samego rezultatu technicznego. W konsekwencji różnice techniczne w metodach T. 1 i T. 2, w stosunku do zastrzeżeń patentowych (...), mają charakter wyraźnego ulepszenia i mają zasadniczy i pozytywny wpływ na sposób działania procesu syntezy (...).

Wreszcie metoda T. 1, w stosunku do zastrzeżeń patentu (...), skraca proces syntezy o jeden etap, co skutkuje zmniejszeniem ilości odczynników, rozpuszczalników, operacji do wykonania i nakładu pracy, a także powoduje to obniżenie ilości odpadów. Natomiast naruszenie patentu ma miejsce tylko w razie zrealizowania w działalności przemysłowej całości rozwiązania technicznego zawartego w zastrzeżeniach patentowych. Nie dochodzi zatem do naruszenia patentu, jeżeli brakuje chociażby jednej z zastrzeżonych cech.

Jak wynika z opinii biegłego sądowego sposób zapisu zastrzeżeń patentu (...), a w szczególności brak jakichkolwiek zastrzeżeń co do pochodnych kwasu (...), takich jak estry, nitryle, czy amidy, które mogłyby być użyte, jako związki wyjściowe oraz ograniczenie się, przy zastrzeganiu soli (...), wyłącznie do soli (...) wskazuje, że zgłaszająca miała świadomość trudności i ograniczeń procesu produkcji (...), tym bardziej, że w przypadku innego stosowanego związku (...) uznała za celowe szczegółowo i szeroko zastrzec możliwe modyfikacje (ekwiwalenty) sulfonowej reszty (...).

Jest to tym bardziej istotne, że żaden przepis nie zakazywał powódce w zgłoszeniu wynalazku sformułować niezwykle szeroko zastrzeżenia patentowe (abstrahując od konieczności precyzyjnego ich ujęcia), w szczególności takiego ich zwerbalizowania, które w zastrzeżeniach niezależnych zastrzegałoby użycie różnych pochodnych kwasu (...).

Sąd I instancji zauważył, że nowością w patencie powódki był określony sposób syntezy (...), zaś szczególną wagę należy przywiązywać właśnie do tych, zastrzeżeń, które posiadają przeważającą wagę dla sposobu produkcji objętego zastrzeżeniami patentu (wyrok SN z dnia 3 lutego 1970 r., II CR 615/69, niepubl.). Powódka uważała więc za konieczne jedynie dosłowne realizowanie elementów objętych zastrzeżeniem, gdyż tylko zastrzeżona ścieżka pozwalała na efektywną i ekonomiczną syntezę docelowego związku. Jak zaś wynika z powyżej przeprowadzonych rozważań, pozwane nie realizują dosłownie elementów objętych zastrzeżeniami patentowymi.

Sąd Okręgowy powołał się na poglądy orzecznictwa, że zmiana procesu zastrzeżonego patentem przez pozwane w zakresie jakościowym (zastąpienie jednej substancji wyjściowej inną), a także w zakresie ilościowym, a nadto zmiana parametrów produkcji, skutkuje uznaniem, że taka zamieniona, nowa metoda nie jest ekwiwalentem zastrzeżonego patentem sposobu. W rozpoznawanej sprawie, co najwyżej można mówić o stosowaniu przez pozwane substytutów rozwiązań zastrzeżonych przez powódkę, co jednak nie pozwala na wyprowadzenie wniosku o naruszeniu patentu. Z jednej strony powódka nie udowodniła, że wprowadzając do obrotu produkt lecznicy D., zawierający (...), pozwane naruszają jej patent; z drugiej zaś strony pozwane udowodniły, że syntetyzują (...) sposobem niewkraczającym w zakres zastrzeżeń patentu PL (...).

Od tego wyroku apelację złożyła strona powodowa zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy tj.:

– art. 479<sup>14</sup> § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. § 109 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249 ze zm.), poprzez zaniechanie przez Sąd Okręgowy dokonania fizycznego zwrotu odpowiedzi na pozew pozwanego ad. 1 wraz z załącznikami i przekazanie ich biegłemu M. P., celem wydania opinii w niniejszej sprawie, podczas gdy wyłączenie tych dokumentów z akt postępowania i pominięcie ich, jako dowodu w sprawie, powoduje, iż pozwany ad. 1 faktycznie nie ujawnił sposobu produkcji (...) w produktach D., tym samym aktualnie pozostaje domniemanie z art. 64 ust. 2 p.w.p., że wytwory te zostały wytworzone według patentu powoda PL (...).

– art. 227 w zw. z art. 217 § 2 w zw. z art. 278 § 1 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na:

– uwzględnieniu, jako dowodu w sprawie pisemnej opinii biegłego M. P. z dnia 19 lutego 2010 r. oraz jego ustnej opinii z dnia 5 maja 2011 r., chociaż nie może ona stanowić dowodu na okoliczności, na które została powołana i w związku z tym nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy;

– uznaniu za dowód w sprawie wypowiedzi biegłego M. P. dotyczących kwestii prawnych i wykraczających poza jego ustawowo określone zadania kwestii ustalenia i oceny faktów i oparciu na nim swojego rozstrzygnięcia;

– art. 227 w zw. z art. 217 § 2 w zw. z art. 245 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegającej na uwzględnieniu, jako dowodu w sprawie schematów T. 1 oraz T. 2 stanowiących załączniki nr 16 i 17 do odpowiedzi na pozew pozwanego ad. 2, chociaż nie mogą one stanowić dowodu na okoliczności, na które zostały powołane i w związku z tym nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy;

– art. 227 w zw. z art. 217 § 2 w z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegającej na uwzględnieniu jako dowodu w sprawie dokumentacji (...) stanowiącej załącznik nr 1 i 2 do pisma procesowego pozwanego ad. 2 z dnia 18 sierpnia 2009 r., chociaż nie może ona stanowić dowodu na okoliczności, na które została powołana i w związku z tym nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy;

– art. 227 w zw. z art. 217 § 2 w zw. z art. 278 § 1 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegającej na wybiórczej ocenie materiału dowodowego sprawy przez pominięcie dowodu z uzupełniających opinii biegłego M. P. z dnia 29 lipca oraz z 14 października 2010 r.;

– art. 278 § 1 w zw. z art. 286 i art. 290 § 1 k.p.c., poprzez niedopuszczenie przez Sąd I instancji dowodu z opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego, w sytuacji gdy przeprowadzenie tego dowodu mogło wywrzeć wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy;

2. naruszenie prawa materialnego tj.:

– art. 64 ust. 2 p.w.p., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i oddalenie powództwa w całości, pomimo, że w niniejszej sprawie nie do-

szło do ujawnienia przez pozwanych rzeczywiście stosowanego sposobu produkcji (...) w produktach D., *ergo* nie zostało obalone domniemanie, iż (...) w produktach D. został otrzymany sposobem według patentu PL (...);

– art. 63 ust. 2 p.w.p., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i oddalenie powództwa w całości, wobec błędnego przyjęcia, że patentem powoda objęte są jedynie elementy dosłownie wyrażone w zastrzeżeniach patentowych pomimo, że zakresem patentu powinny być objęte, także ekwiwalenty zastrzeżonych literalnie cech wynalazku.

Na podstawie art. 380 k.p.c. apelująca zaskarżyła również w całości postanowienie Sądu Okręgowego w Ł., (...) z dnia 28 sierpnia 2009 r. o dopuszczeniu dowodów przedstawionych przez pozwanego ad 2 w piśmie procesowym z dnia 18 sierpnia 2009 r. zarzucając naruszenie przepisów postępowania, tj.

– art. 479<sup>14</sup> § 2 k.p.c. mające wpływ na treść rozstrzygnięcia polegające na przyjęciu, iż potrzeba powołania przez pozwaną ad. 2 dowodów z dokumentów, załączonych do pisma z dnia 18 sierpnia 2009 r. powstała z momentem powzięcia przez nią wiadomości o zwrocie odpowiedzi na pozew pozwanego ad. 1 oraz że dowód z tych dokumentów został powołany w terminie dwutygodniowym od dnia w którym powstała potrzeba ich powołania;

– art. 479<sup>14</sup> § 2 w zw. z art. 231 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i 73 § 1 k.p.c., poprzez zastosowanie domniemania faktycznego i przyjęcie, że pozwana ad. 2 nadała pismo z dnia 18 sierpnia 2009 r. w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego dnia 18 sierpnia 2009 r. pomimo nawet próby odnalezienia bezpośrednich środków dowodowych na tą okoliczność oraz poprzez przyjęcie, iż fakty składające się na podstawę domniemania uzasadniają, w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego, wyprowadzenie z nich wskazanego powyżej wniosku.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i pominięcie dowodów przedstawionych przez pozwanego ad. 2 w piśmie procesowym z dnia 18 sierpnia 2009 r.

Wskazując na powyższe apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Ł., poprzez uwzględnienie powództwa w całości ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Sąd Apelacyjny rozważył na nowo cały zebrany w sprawie materiał dowodowy i dokonał własnej oceny dowodów. Ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe, stąd Sąd Apelacyjny przyjął je za własne.

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie. (...).

Merytoryczne rozpoznanie apelacji strony powodowej należy rozpocząć od ustosunkowania się do formułowanych przez skarżącą zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego. (...).

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że skarżący nie wykazał w żaden sposób, ażeby ocena dokonana przez Sąd Okręgowy wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów – art. 233 § 1 k.p.c. Warto wskazać, że kwestionowana opinia została sporządzona przez biegłego, który posiadał wszelkie kwalifikacje do jej opracowania. Biegły P. z uwagi na swoje doświadczenie życiowe, dorobek naukowy, pełnioną w życiu zawodowym funkcję, tytuł naukowy profesora, a także staż pracy, posiadał wszelkie predyspozycje uprawniające go do wydania opinii w przedmiotowej sprawie. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że biegły sporządził nie tylko obszerną i wyczerpującą opinię pisemną, w której odniósł się do wszystkich zagadnień będących jej przedmiotem, ale również wskazał i wyjaśnił w jej uzasadnieniu przesłanki, które doprowadziły go do przedstawionych konkluzji. Nadto biegły w ramach licznych opinii uzupełniających, w tym także ustnych, wypowiedział się rzeczowo na temat wszystkich kwestii spornych między stronami, przez co wykazał się profesjonalizmem i obszerną wiedzą w zakresie tematyki objętej ekspertyzą.

Podnoszone przez skarżącego okoliczności, mające na celu osłabienie wiarygodności przeprowadzonej opinii nie mogły skutkować zanegowaniem jej mocy prawnej, jako dowodu. Sam fakt, że treść opinii biegłego nie była spójna z wnioskami pochodzącymi z prywatnych ekspertyz nie może świadczyć o jej wadliwości. Jednocześnie poza ogólnym sformułowaniem zarzutu wewnętrznej sprzeczności opinii biegłego P., skarżący nie wskazał, na czym ona miała polegać. Wreszcie ocena przez biegłego w zakresie możliwości naruszenia patentu przez pozwane spółki nie może dyskredytować jej wniosków końcowych. Nie ulega wątpliwości, że biegły nie jest uprawniony do

wypowiadania się w zakresie zagadnień prawnych, jednakże postąpienie wbrew tej regule nie oznacza, że sporządzona przez niego opinia jest bezużyteczna, albowiem Sąd ocenia jej treść zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., po czym sam formułuje własne wnioski w zakresie zagadnień prawnych. Powyższa argumentacja doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że skarżący nie przedstawił rzeczowych argumentów przeciwko treści sporządzonej opinii, zaś wywiedzione przez niego zarzuty stanowią jedynie polemikę z rzeczową ekspertyzą, która stała się podstawą dokonania ustaleń faktycznych przez Sąd I Instancji. (...).

Zastrzeżenia apelującego, co do tego, że fragmenty (...) dotyczący wytwarzania (...), wykorzystywanego do produkcji leku „D.” nie zostały złożone do akt sprawy są bezzasadne. W aktach sprawy znajdują się bowiem dokumenty pochodzące od dostawcy substancji czynnej (...) (...) Limited związane z procesem wytwarzania (...) stosowanego do produkcji leku „D.” w formie tabletek do ssania i żucia (4 i 5 mg).

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny uznał, że ocena opinii biegłego P. w niniejszej sprawie została dokonana zgodnie z regułami swobodnej oceny materiału dowodowego, zaś sama ekspertyza nie budzi wątpliwości w zakresie kwalifikacji podmiotu ją sporządzającego, jak również materiału dowodowego, który stanowił jej podstawę.

Nie jest trafny zarzut skarżącego, że Sąd I instancji pominął dowód z opinii uzupełniającej biegłego sądowego M. P. z dnia 29 lipca oraz z dnia 14 października 2010 r. Skarżący nie wskazał bowiem, jakie wnioski wynikające z uzupełniających opinii biegłego winni stać się podstawą ustaleń faktycznych zaskarżonego rozstrzygnięcia. Podkreślenia wymaga, że opinię biegłego należy traktować jako całość, zaś w rozpoznawanej sprawie biegły M. P. również w tych opiniach konsekwentnie i jednoznacznie stwierdził, że pozwane nie stosują oczywistych ekwiwalentów zastrzeżonego patentem sposobu syntezy (...). Nie bez znaczenia jest okoliczność, że biegły na rozprawie w dniu 5 maja 2011 r., a więc na dalszym etapie postępowania, wyjaśniał dodatkowo ustnie wszystkie wątpliwości związane z przedmiotem sporu.

Wreszcie należy wskazać, że w realiach przedmiotowej sprawy nie ujawniła się konieczność zażądania przez Sąd Okręgowy opinii odpowiedniego instytutu naukowego lub naukowo – badawczego. W judykaturze podkreśla się, że potrzeba sięgnięcia po ten środek dowodowy występuje w szczególności, gdy podlegający ocenie Sądu pro-

blem, ze względu na jego złożoność, wymaga wyjaśnienia przez specjalistów o szczególnie wysokim stopniu przygotowania praktycznego i teoretycznego, przy wykorzystaniu najnowszych badań naukowych lub gdy nie da się usunąć w inny sposób sprzeczności w dostępnych opiniach (por. wyrok SN z dnia 24 czerwca 1981 r., IV CR 215/81, z glosą Z. Radwańskiego, OSP 1982, z. 7–8, poz. 121; uzasadnienie wyroku SN z dnia 23 maja 2000 r., II UKN 550/99, OSNP 2001, nr 22, poz. 671; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2000 r., II UKN 757/99, OSNP 2002, nr 11, poz. 271; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 28 listopada 2000 r., I CKN 962/98, niepubl.). Należy nadto pamiętać, że skorzystanie z opinii instytutu nie może być motywowane, wyłącznie subiektywną dezaprobatą strony dla przeprowadzonej uprzednio opinii biegłego. Przenosząc powyższe argumenty na płaszczyznę zaistniałego między stronami sporu, warto podkreślić, że nie ujawniła się żadna z okoliczności uzasadniających zastosowanie art. 290 k.p.c. W szczególności przedmiot toczącego się postępowania dotyczył sposobu produkcji środka medycznego „D.” w kontekście zastrzeżeń patentowych przysługujących powódce. Ustosunkowanie się do niniejszego zagadnienia nie wymagało przeprowadzenia specjalistycznych badań, wykorzystania najnowszych metod technicznych, czy też porównywania próbek preparatów chemicznych, lecz porównania sposobu produkcji środków medycznych w oparciu o dokumentację przedstawioną przez strony procesu. Tym samym Sąd Okręgowy słusznie oddalił wniosek dowodowy powódki o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu naukowego, albowiem nie ujawniły się przesłanki skorzystania z tego środka dowodowego. Zarzuty skarżącej w tej mierze są pozbawione racji, zaś ich uzasadnienie wskazuje na chęć kwestionowania prawidłowo sporządzonej opinii biegłego, która w ostatecznym rezultacie okazała się niekorzystna dla powodowej spółki.

Nadto należy podkreślić, że bez znaczenia pozostaje kwestia związana z uznaniem przez Sąd Okręgowy wniosku dowodowego w tym zakresie za spóźniony z uwagi na zasady prekluzji dowodowej obowiązujące w postępowaniu gospodarczym. Należy zauważyć, że rygor prekluzji dowodowej nie może pozbawiać Sądu możliwości dążenia do poznania prawdy, tym samym nawet spóźniony wniosek dowodowy może zostać przeprowadzony z urzędu w oparciu o treść art. 232 k.p.c. Jednakże możliwość dopuszczenia określonego dowodu, nawet w wyniku działania przez Sąd z urzędu, warunkowana jest jego do-



puszczalnością oraz zasadnością w realiach konkretnej sprawy. Z uwagi na brak okoliczności uzasadniających dopuszczenie dowodu z instytutu naukowego w niniejszym postępowaniu, kwestia ta pozostaje prawnie irrelevantna dla rozstrzygnięcia.

Chybione są zarzuty obrazy prawa materialnego.

W szczególności nie sposób podzielić zarzutu naruszenia art. 64 ust. 2 p.w.p.

Zgodnie z art. 64 ust. 2 p.w.p. w przypadku nowego wytworu, który może być uzyskany opatentowanym sposobem, domniemywa się, że został wytworzony tym sposobem. Na osobie trzeciej wytwarzającej wytwór nowy ciąży obowiązek wykazania, iż nie wytwarza go przy pomocy sposobu, który jest opatentowanym wynalazkiem. Domniemanie to ma charakter wzruszalny, a jego obalenie wymaga wykazania, iż wytwór został wytworzony sposobem innym niż opatentowany.

Schematy T. 1 i T. 2 oraz dokumenty (...) zawierały dostatecznie dużo informacji wymaganych do analizy stosowanej przez pozwane syntezę (...). Na podstawie tych dowodów ustalono, że strona pozwana syntezuje (...) za pomocą metody niewchodzącej w zakres zastrzeżeń patentu powódki.

Warto zauważyć, że uzasadnienie tego zarzutu odnosi się przede wszystkim do kwestii proceduralnych, a mianowicie skarżąca wywodzi, że Sąd I instancji sprzecznie z zasadami prekluzji dowodowej określonymi w przepisie art. 479<sup>14</sup> § 2 k.p.c. przeprowadził dowody z dokumentów załączonych do pisma pozwanej ad. 2 z dnia 18 sierpnia 2009 r., a więc Sąd II instancji rozpoznając apelację winien te dowody pominąć.

Kwestia dopuszczenia dowodu z tych dokumentów została omówiona we wcześniejszych rozważaniach. W ocenie Sądu Apelacyjnego za prawidłowe należy uznać stanowisko Sądu Okręgowego, który uznał, że dowody te nie zostały sprekludowane.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 63 ust. 2 p.w.p.

Przedmiotowy zakres prawa z patentu wyznacza art. 63 ust. 2 p.w.p.

Z kwestią interpretacji zastrzeżeń patentowych wiąże się pytanie, czy dopuszczalne jest rozszerzanie zakresu ochrony wynikającej z zastrzeżeń o rozwiązania niezawarte w opisie patentowym, ale będące ekwiwalentami zgłoszonych do ochrony rozwiązań. W praktyce pol-

skiej odniesienie się do kwestii ekwiwalentów następuje w przypadku badania przez Urząd Patentowy RP przesłanek zdolności patentowej. Nie ma natomiast jak dotąd wykształconej linii postępowania dotyczącej określenia zakresu już udzielonego patentu.

Podwójna rola zastrzeżeń patentowych polega na tym, że służą one nie tylko identyfikacji przedmiotu patentu (wynałazku), ale także wytyczeniu zakresu ochrony wynikającej z udzielenia patentu na taki wynalazek. Potrzeba odpowiedzi na pytanie, czy ochrona patentowa obejmuje jedynie korzystanie z rozwiązania objętego zastrzeżeniami patentowymi, czy także ich ekwiwalenty, pojawia się przede wszystkim dopiero w postępowaniu dotyczącym naruszenia patentu.

Ekwiwalentne w stosunku do rozwiązania objętego zastrzeżeniami patentowymi jest rozwiązanie, w którym środek techniczny określony w zastrzeżeniach patentowych zastąpiono innym, wywołującym jednak powstanie takiego samego (zamierzonego) efektu, jak rozwiązanie zastrzegane, przy czym dla przeciętnego znawcy zastosowanie tego innego (ekwiwalentnego) środka nie wymaga wkładu twórczego, jest bowiem w istocie urzeczywistnieniem pomysłu zawartego w zastrzeżeniach patentowych. Dla przeciętnego znawcy stanowić będzie to więc „równoważne odchylenie”, czy „wariację” rozwiązania zastrzegane. Ogólnie rzecz ujmując, ekwiwalentność przejawia się w tym, że zamiast niektórych cech zastrzeganych rozwiązanie ma cechy równoważne. Na gruncie teorii ekwiwalentów, choć rozwiązanie przeciwstawiane opatentowanemu różni się od niego (od jego cech wskazanych w zastrzeżeniach patentowych), to uznaje się je za objęte ochroną patentową. Polityka patentowa różnych państw wskazuje na utrzymujące się różnicowanie poglądów w kwestii ochrony ekwiwalentów. Dla zilustrowania tych różnic zestawiane są z reguły stanowiska dominujące w Niemczech i w Wielkiej Brytanii. W Niemczech dopuszczano wytyczanie zakresu ochrony patentowej przez wykładnię zastrzeżeń wykraczającą znacznie poza ich literalne brzmienie. Natomiast interpretacja zastrzeżeń patentowych w Wielkiej Brytanii uznawana była za najbardziej restrykcyjną. Te dwa skrajne podejścia ujawniły się m.in. w toku prac nad KPE. W celu złagodzenia istotnych rozbieżności w polityce krajowych organów patentowych względem patentów udzielanych na podstawie tej konwencji uchwalono Protokół interpretacyjny do art. 69 KPE. Wyłączono w nim dopuszczalność wytyczania zakresu ochrony patentowej zarówno na podstawie do-

słownego brzmienia zastrzeżeń i posługiwania się rysunkami oraz opisem tylko do wyjaśniania tego, co niejasne, ale także i traktowania zastrzeżeń patentowych jedynie, jako ogólnych dyrektyw pozwalających wraz z rysunkami i opisem rozciągnąć ochronę na wszystko, co ubiegający się o patent chciał nią objąć. Zaznaczyć jednak warto, że także interpretacja protokołu do art. 69 KPE budziła wiele wątpliwości. W związku z przyjęciem zmienionego tekstu KPE 2000, protokół ten uzupełniono o ust. 2, bezpośrednio odnoszący się do teorii ekwiwalentów, stanowiąc wyraźnie, że zakres ochrony patentów europejskich obejmuje, także rozwiązania, których cechy są ekwiwalentami cech wskazanych w zastrzeżeniach. Prawo własności przemysłowej nie zawiera przepisów odpowiadających Protokołowi interpretacyjnemu do art. 69 KPE, a więc nakazujących stosowanie ustalonych w nim reguł także przy wyznaczaniu zakresu ochrony patentowej udzielonej w trybie patentu krajowego. W literaturze zwraca się jednak uwagę, na niepożądane skutki, jakie pociągnęłyby za sobą zróżnicowanie reguł wyznaczania zakresu ochrony patentowej w zależności od tego, czy dotyczy patentów krajowych, czy europejskich (M. du Vall, Prawo patentowe s. 251-252).

Nawet jednak akceptacja objęcia zakresem ochrony rozwiązań ekwiwalentnych do opatentowanych nie rozstrzyga wszystkich wątpliwości związanych z wytyczaniem zakresu ochrony. Zasadnicze znaczenie ma bowiem odpowiedź na pytanie, jakie rozwiązanie jest rozwiązaniem ekwiwalentnym. Niektórzy autorzy podkreślają, iż zgodność z protokołem nie wyklucza respektowania reguły, wynikającej z art. 63 ust 2 p.w.p., wykluczającej obejmowanie ochroną patentową rozwiązań wykraczających poza ramy zastrzeżeń. Inni autorzy zwracają uwagę na to, że zapewnienie bezpieczeństwa prawnego osób trzecich wymaga, by dokonując interpretacji zastrzeżeń dla wyznaczenia zakresu ochrony patentowej obejmującej ekwiwalenty, uwzględniać znaczenie, jakie poszczególne cechy mają dla opatentowanego rozwiązania. Inni autorzy zwracają uwagę na to, że zapewnienie bezpieczeństwa prawnego osób trzecich wymaga, by dokonując interpretacji zastrzeżeń dla wyznaczenia zakresu ochrony patentowej obejmującej ekwiwalenty, uwzględniać znaczenie, jakie poszczególne cechy mają dla opatentowanego rozwiązania (E. Traple, Naruszenie patentu, s.113). Niektórzy natomiast, jako kryterium uznania rozwiązania za ekwiwalent objęty ochroną patentową wskazują oczywistość

dla przeciętnego znawcy rozwiązania przeciwstawianego wynalazkowi opatentowanemu (K. Szczepanowska – Kozłowska, Przedmiotowy zakres ochrony patentowej, s.168).

W ocenie Sądu Apelacyjnego podzielić należy te poglądy, z których w sporze o naruszenie patentu udzielonego przez UPRP wynika możliwość rozszerzenia zakresu zastrzeżeń patentowych jedynie o oczywiste ekwiwalenty zastrzeżonych rozwiązań technicznych.

Jak trafnie uznał Sąd I instancji materiał dowodowy sprawy daje podstawy do przyjęcia, że sposób wytwarzania leku „D.” (T. 1 i T. 2) nie narusza sposobu zastrzeżonego patentem powódki, nie można bowiem mówić o stosowaniu przez pozwane spółki w procesie wytwarzania (...) oczywistych ekwiwalentów wobec sposobu zastrzeżonego patentem nr (...). Wynika to jednoznacznie z opinii biegłego M. P., której wiarygodność i moc dowodowa nie budzi wątpliwości.

Nie powtarzając rozważań Sądu I instancji, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela, należy tylko podkreślić, że w zastrzeżeniach patentu, jako związek wyjściowy w syntezie (...) zastrzeżono wyłącznie kwas (...), a pozwane jako związek wyjściowy wykorzystują (...) (T. 1) oraz (...) (T. 2).

Nadto w każdym z przedmiotowych sposobów otrzymywania (...) wykorzystywany jest inny produkt pośredni i substrat przy tworzeniu szkieletu głównego. Nadto ani metoda T. 1, ani metoda T. 2, nie wykorzystują, jako produktu pośredniego, soli (...), zastrzeżonego w patencie powódki.

Niezależnie od tego użycie w metodach T. 1 i T. 2 – odpowiednio (...) i (...), jako produktów wyjściowych, w miejsce kwasu (...) (substancji najwygodniejszej z praktycznego punktu widzenia), wymagało dodatkowych badań. Używane przez pozwane substancje są reaktywne, a więc ewentualne reakcje uboczne w metodach T. 1 i T. 2 powodowałyby obniżenie wydajności pożądaných produktów prowadząc równocześnie do powstania znacznych ilości zanieczyszczeń. Zmuszało to więc podmioty korzystające z metod T. 1 i T. 2 do podjęcia badań mających na celu ustalenie, czy jest możliwe wykorzystanie estru bądź nitrylu, jako substratu, zamiast kwasu i do opracowania szczegółowej procedury pozwalającej na otrzymanie pożądanego produktu z jak najwyższą wydajnością. Dopiero przeprowadzenie odpowiednich badań mogło umożliwić stwierdzenie, czy użyte w metodach T. 1 i T. 2 aminy do oczyszczenia produktu pośredniego, tworzą krystaliczne

sole z kwasem (...) (w patencie powódki zastrzeżono w tym celu wykorzystanie wyłącznie (...)). W konsekwencji żaden z użytych w metodach T. 1 i T. 2 zamienników nie był oczywisty – dla chemików posiadających wiedzę dotyczącą syntezy chemicznej nie było wiadome, że zastąpienie jednego odczynnika–reagenta w reakcji chemicznej (objętej zastrzeżeniami patentu (...)) innym, ekwiwalentnym odczynnikiem–reagentem (stosowanym przez pozwanych w metodach: T. 1 i T. 2) przyniesie ten sam skutek końcowy i tylko ten skutek końcowy, w postaci otrzymania (...). Dopiero przeprowadzenie badań pozwoliło stwierdzić, czy dane substraty mogłyby zostać skutecznie wykorzystane w syntezie docelowego produktu.

Nadto sposób zastrzeżony patentem powódki wymaga użycia (...) – dla utworzenia 1 mola (...) w sposobie zastrzeżonym powyższym patentem konieczne jest użycie 2 moli (...). Tymczasem w metodzie T. 1 nie używa się (...) w ogóle (używa się wodorotlenek (...)). Z kolei w pierwszym etapie metody T. 2 używa się (...), jednakże do wytworzenia 1 mola (...) wymagane jest użycie jedynie 1 mola (...) (nie dwóch, jak w zastrzeżeniach patentu (...)). Technologie stosowane przez strony procesu, różnią się parametrami ilościowymi. Metoda T. 1, w stosunku do zastrzeżeń patentu (...), skraca proces syntezy o jeden etap, co skutkuje zmniejszeniem ilości odczynników, rozpuszczalników, operacji do wykonania i nakładu pracy, a także powoduje to obniżenie ilości odpadów. Sposób zapisu zastrzeżeń patent (...) – brak jakichkolwiek zastrzeżeń, co do pochodnych kwasu (...), takich jak estry, nityle, czy amidy, które mogłyby być użyte, jako związki wyjściowe oraz ograniczenie się, przy zastrzeganiu soli (...), wyłącznie do soli (...) wskazuje, że zgłaszająca miała świadomość trudności i ograniczeń procesu produkcji (...), tym bardziej, że w przypadku innego stosowanego związku – (...) uznała za celowe szczegółowo i szeroko zastrzec możliwe modyfikacje (ekwiwalenty) sulfonowej reszty (...).

Podsumowując należy podnieść, że pochodne kwasu (...) (estry, nityle, czy amidy), użyte w sposobach T. 1 i T. 2 nie są ekwiwalentami (można je traktować jedynie jako substytuty), a więc substancje wyjściowe są inne (patent – kwas, T. 1- ester, T. 2- nityl), a nadto w każdej z reakcji jest inny, charakteryzujący się odmiennymi właściwościami chemicznymi, produkt.

Nie można się zgodzić z tezą apelacji, że Sąd I instancji nie zastosował w rozpoznawanej sprawie teorii ekwiwalentów. Przeciwny wniosek wynika z analizy pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, czego nie podważa zaprezentowany w uzasadnieniu apelacji jeden fragment wywodów Sądu *meriti*. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Sąd Okręgowy – na podstawie opinii biegłego M. P. – badał, czy estry i nitryle kwasu (...) można traktować, jak oczywiste zamienniki i ostatecznie uznał, że nie są one ekwiwalentne wobec zastrzeżeń patentu powódki. Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że w każdym z przedmiotowych sposobów otrzymywania (...) wykorzystywany jest inny produkt pośredni i substrat przy tworzeniu szkieletu głównego, jak również podkreślił, że pozwane nie wykorzystują jako produktu pośredniego, soli (...), zastrzeżonego w patencie powódki. Niezależnie od tego Sąd I instancji zwrócił uwagę na to, że wykorzystanie pochodnych kwasu (...) wymagało dodatkowych, opisanych w uzasadnieniu wyroku badań. Sąd Okręgowy analizował również zastosowanie w procesie syntezy (...) (...): T. 1 – nie używa się go w ogóle, a T. 2 – w mniejszej ilości niż w procesie będącym przedmiotem patentu.

Gdyby Sąd I instancji nie podzielał poglądu, że teoria ekwiwalentów ma zastosowanie również na gruncie ustawy Prawo Własności Przemysłowej, ocena zasadności powództwa mogłaby się ograniczyć do stwierdzenia, że zakres przedmiotowy patentu określają zastrzeżenia patentowe. Nie dochodzi wobec tego do naruszenia patentu, jeżeli brakuje chociażby jednej z zastrzeżonych cech, a zatem literalna wykładnia zastrzeżeń patentowych patentu nr (...) prowadzi do wniosku, iż pozwane nie naruszają prawa wyłącznego powódki.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego z mocy art. 98 w związku z art. 391 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 17 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

**Postanowienie**  
**z dnia 4 listopada 2014 r.**  
**I ACz 1695/14**

Przewodniczący: SSA Dorota Ochalska – Gola (spr.)

Sędziowie: SA Bożena Wiklak

SA Krzysztof Depczyński

**1. Warunkiem dochodzenia roszczeń w trybie wyborczym jest rozpowszechnienie nieprawdziwych informacji za pomocą materiałów wyborczych lub też w innych formach agitacji wyborczej. Przesłanką konieczną pozostaje zatem koincydencja czasowa i przedmiotowa szeroko rozumianych wypowiedzi i innych form przekazu z toczącą się kampanią wyborczą i aktem wyboru.**

**2. Brak wypowiedzi na określony temat nie można uznać za zachowanie odpowiadające definicji agitacji wyborczej, a więc z istoty swej działalności o charakterze propagandowym, czy perswazyjnym, w sposób świadomy kształtującej określone preferencje wyborcze.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2014 r. sprawy z wniosku Urszuli Cz. i Jerzego N. z udziałem Danuty S. o wydanie orzeczenia w trybie art. 111 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (Dz. U. Nr 21, poz. 112 ze zm. – dalej: „kodeks wyborczy”) na skutek zażalenia uczestniczki postępowania od postanowienia Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 31 października 2014 r. postanawia:

1. zmienić zaskarżone postanowienie i oddalić wniosek;
2. ustalić, że każdy z uczestników postępowania ponosi koszty postępowania, w tym koszty postępowania zażaleniowego, związane ze swym udziałem.

**Z uzasadnienia**

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 31 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Ł., rozpoznając sprawę w trybie art. 111 § 1 kodeksu wyborczego:

zakazał Danucie S. rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, (...);

– nakazał Danucie S. sprostowanie nieprawdziwych informacji określonych w pkt 1 postanowienia w ten sposób, iż zobowiązał ją do opublikowania w ciągu 48 godzin od uprawomocnienia się postanowienia w „(...)” na drugiej stronie wydania oświadczenia następującej treści: (...);

– nakazał Danucie S. przeproszenie Urszuli Cz. i Jerzego N., poprzez wręczenie spisanego własnoręcznie i podpisanego oświadczenia w ciągu 48 godzin od uprawomocnienia się postanowienia o następującej treści: „(...)”;

– nakazał Danucie S. wpłacenie kwoty 3.000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) z siedzibą w N. KRS (...).

W pozostałej części Sąd Okręgowy wniosek oddalił i ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania we własnym zakresie.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Wnioskodawczyni Urszula Cz. jest kandydatką Komitetu Wyborczego (...) na radną w wyborach do Rady Gminy (...) zaplanowanych na dzień 16 listopada 2014 r. Wnioskodawca Jerzy N. jest kandydatem Komitetu Wyborczego (...) na radnego w wyborach do Rady Powiatu w (...) zaplanowanych na dzień 16 listopada 2014 r.

Uczestniczka Danuta S. jest kandydatką komitetu wyborczego (...) w wyborach samorządowych na Wójta Gminy (...) zaplanowanych na dzień 16 listopada 2014 r.

W trakcie sesji Rady Gminy (...), która odbyła się w dniu 21 października 2014 r. miała m.in. miejsce dyskusja na temat pozyskanych środków na inwestycję w postaci rekultywacji boiska sportowego oraz zagospodarowania terenu wokół szkoły w (...).

Podczas tej dyskusji radna Maria S. – N., wypowiedziała się na temat środków uzyskanych na powyższą inwestycję, stwierdzając, że „członkowie Rady, gdzie Pani Wójt należy do tej Rady i Pani Wójt w momencie, kiedy Gmina (...) jest rozpatrywana, nie może głosować, musi się wycofać z głosowania, ale jest dwóch członków niezależnych od gminy czyli Pan Jerzy N. i Pani Urszula Cz. i oni w pełni podnoszą rękę i dają punkty po to, żeby do Gminy (...) no jednak te pieniądze mogły wpłynąć”. Na co uczestniczka Danuta S. odpowiedziała, że



„Miałam o tym nie mówić, ale skoro wywołana zostałam do tablicy i pani radna poruszyła kwestię ocen projektów pracy poszczególnych osób, to chcę Państwu powiedzieć, nie jest to tajemnicą, zresztą projekt akurat ten rekultywacja boiska sportowego przeszedł z punktacją średnią 33,2 punktu, a z przykrością muszę powiedzieć, że nasi przedstawiciele odpowiednio punktowali 22 i 20 punktów przy punktowaniu przez przedstawicieli innych gmin po 39 punktów, także nie chciałam o tym mówić Pani radna pewnie nie zna tych faktów bo nie uczestniczy w posiedzeniu organu decyzyjnego, ale tak to wyglądało z mojej strony karty oceny poszczególnych członków organu decyzyjnego”.

Relacja z sesji Rady Gminy (...), która odbyła się 21 października 2014 r., w tym informacje udzielone przez uczestniczkę postępowania, dotyczące ilości punktów udzielonych przez wnioskodawców przy ocenie przedmiotowej inwestycji znalazły się w lokalnym wydaniu tygodnika N. Ł. „Wieści z G. i S.” Nr (...) z dnia 23 października 2014 r. w artykule zatytułowanym „Radna nie lubi, kiedy wójt przemilcza”.

W wymienionym artykule znajduje się wypowiedź uczestniczki postępowania, w której wskazuje m.in., iż „...lista rankingowa wyraźnie pokazuje, że wniosek numer (...), ten właśnie, o którym mówiliśmy, uzyskał średnią punktację: 33,27 pkt, a poszczególne głosowania to: 39, 37, 39, 39, 39, 34, 33, 32, 22 i 20 – te ostatnie to są głosy naszych przedstawicieli i potem rzeczywiście jest jeden 25 i 39.”

Wnioskodawcy oceniając projekt dotyczący rekultywacji boiska dali mu odpowiednio: Jerzy N. – 32 punkty i Urszula Cz. – 34 punkty.

W rozważaniach Sąd Okręgowy odwołał się do treści art. 111 § 1 oraz art. 109 § 1 i art. 105 § 1 Kodeksu wyborczego. Podkreślił, że stosownie do treści art. 109 § 1 Kodeksu wyborczego, materiałem wyborczym jest każdy pochodzący od komitetu wyborczego upubliczniony i utrwalony przekaz informacji mający związek z zarządzonymi wyborami. Z kolei agitacją wyborczą jest publiczne nakłanianie lub zachęcanie, do głosowania w określony sposób lub do głosowania na kandydata określonego komitetu wyborczego (art. 105 § 1 kodeksu wyborczego). Pojęcie materiałów wyborczych określone jest w przepisach Kodeksu wyborczego w sposób nie wyczerpujący. Wskazuje na to określenie użyte w ww. przepisie, że są nimi w szczególności plakaty, ulotki i hasła. Z całą pewnością należą do nich także

wszelkie napisy, informacje, komunikaty, apele. Odwołując się do poglądów orzecznictwa, Sąd Okręgowy zaakcentował, iż chodzi tu o tego rodzaju wypowiedzi, które mają charakter agitacji wyborczej, a więc są umieszczane z uwagi na trwającą kampanię wyborczą i pozostają w związku z aktem wyboru, czy też umieszczane są w celu wpływu na wynik głosowania. Nie sposób bowiem twierdzić, że wszelkie wypowiedzi na temat osoby kandydującej, tylko z uwagi na fakt, że trwa kampania wyborcza, uzyskują przymiot materiału wyborczego. W konsekwencji za wypowiedź, która ma charakter agitacji wyborczej w rozumieniu art. 105 § 1 Kodeksu wyborczego, może być uznana w zasadzie każda publikacja, której celem jest przedstawienie wyborcom informacji o kandydacie, która może mieć wpływ na wynik wyborów. Istotne jest, że może ona ułatwić wyborcy podjęcie decyzji.

Do zastosowania normy prawnej zawartej w wymienionym przepisie art. 111 § 1 kodeksu wyborczego i w konsekwencji trybu ochrony w nim przewidzianej konieczne jest:

- istnienie nieprawdziwych danych, informacji,
- zawarcie tych informacji w prasie w rozumieniu Prawa prasowego, a w szczególności w formie w szczególności plakatów, ulotek i haseł, a także wypowiedzi lub inne formy prowadzonej agitacji wyborczej.

W ocenie Sądu, w rozpoznawanej sprawie taka sytuacja miała miejsce w odniesieniu do wypowiedzi uczestniczki postępowania w trakcie sesji Rady Gminy (...), która odbyła się 21 października 2014 r., a dotyczącej sposobu punktacji przez wnioskodawców inwestycji dotyczącej rekultywacji boiska, które znalazły się także w relacji zawartej w lokalnym wydaniu tygodnika N. Ł. „Wieści z G. i S.” Nr (...) z dnia 23 października 2014 r. w artykule zatytułowanym „Radna nie lubi, kiedy wójt przemilcza”. Zdaniem Sądu I instancji, wymieniona wypowiedź pochodząca od kandydatki na Wójta Gminy (...) – Danuty S. ma charakter agitacji wyborczej – w trakcie trwania kampanii wyborczej – w szerokim rozumieniu tego pojęcia (art. 109 § 1 Kodeksu wyborczego), bowiem jest wypowiedzią, która obiektywnie może wpłynąć na decyzje wyborców, co do wyboru na określone stanowiska w organach samorządowych poszczególnych osób, w tym również wnioskodawców w tej sprawie. Podkreślił, że w postępowaniu toczącym się na podstawie przepisu art. 111 Kodeksu wyborczego, to na uczestniku postępowania spoczywa obowiązek przedstawienia wystarczających dowodów, że informacja była prawdziwa zgodnie

z art. 6 k.c. oraz art. 232 w związku z art. 13 § k.p.c. Uczestniczka postępowania w żaden sposób okoliczności tych nie wykazała, zaś całkowicie odmienne wniosku płyną z załączonych przez wnioskodawców dokumentów w postaci kart oceny operacji w postaci rekultywacji boiska sportowego. Z dokumentów tych bezsprzecznie wynika, że Urszula Cz. oceniła powyższą inwestycję na poziomie 34 punktów, zaś Jerzy N. na poziomie 32 punktów.

Zatem podane przez uczestniczkę informacje, zarówno w trakcie sesji Rady Gminy (...), która odbyła się 21 października 2014 r., jak i w lokalnym wydaniu tygodnika N. Ł. „Wieści z G. i S.” Nr (...) z dnia 23 października 2014 r. w artykule zatytułowanym „Radna nie lubi, kiedy wójt przemilcza”, jakoby Urszula Cz. i Jerzy N. na inwestycję w postaci rekultywacji boiska sportowego oraz zagospodarowania terenu wokół szkoły w (...), dali punkty na poziomie 20 i 22 były nieprawdziwe i mogły wywołać negatywne nastawienie części obywateli do wnioskodawców, jako kandydatów na Radnych i w konsekwencji zniechęcić do oddania swoich głosów na nich.

Sąd I instancji zaznaczył, że uczestniczka postępowania nie sprostowała swojej wypowiedzi wyartykułowanej na sesji Rady Gminy (...) w wypowiedzi kierowanej do dziennikarza, wskazując ponownie, iż wnioskodawcy głosowali w sposób przez nią określony na sesji Rady Gminy (...) w odniesieniu do projektu rekultywacji boiska sportowego i nie wyjaśniła też, że dane jakimi dysponowała dotyczyły w istocie innego projektu.

Kierując się tymi przesłankami Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 111 § 1 pkt 1 Kodeksu wyborczego zakazał uczestniczce postępowania rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, iż kandydatka w wyborach do Rady Gminy (...) Urszula Cz. i kandydat w wyborach do Rady Powiatu (...) Jerzy N., oceniając projekt dotyczący rekultywacji boiska sportowego w (...), dali po 22 i 20 punkty przy punktowaniu przez przedstawicieli innych gmin po 39 punktów. Na podstawie przepisu art. 111 § 1 pkt 3 powołanej ustawy, Sąd nakazał uczestniczce dokonanie sprostowania nieprawdziwych informacji określonych w pkt 1 postanowienia w ten sposób, iż zobowiązał ją do opublikowania w ciągu 48 godzin od uprawomocnienia się postanowienia w „(...)” na drugiej stronie wydania, oświadczenia następującej treści: „(...)”. O miejscu publikacji zadecydowała w przekonaniu Sądu I instancji treść przepisu art. 111 § 4 zd. 1 Kodeksu wyborczego,

zgodnie z którym publikacja sprostowania, odpowiedzi lub przeprosin następuje najpóźniej w ciągu 48 godzin na koszt zobowiązanego. Tymczasem gazeta N. Ł. „Wieści z G. i S.” jest tygodnikiem, a zatem sposób publikacji określony we wniosku pozostawał sprzeczny ze wskazanym przepisem. Jednocześnie sprostowanie w prasie lokalnej – gazecie (...) spełni swoją rolę, dotrze bowiem do podobnego kręgu odbiorców, co nieprawdziwa informacja. Na podstawie przepisu art. 111 § 1 pkt 5 Kodeksu wyborczego, Sąd Okręgowy nakazał uczestnicze przeproszenie wnioskodawców. Za zasadne uznał także żądanie nakazania wpłacenia przez uczestniczkę na rzecz Stowarzyszenia (...) z siedzibą w N., KRS (...) kwoty 3.000 zł, co pozwoli na zdyscyplinowanie uczestniczki, tak aby czuła się odpowiedzialna za swoje słowa.

W pozostałym zakresie, Sąd Okręgowy oddalił wniosek i orzekł o kosztach postępowania na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Zażalenie na powyższe postanowienie złożyła uczestniczka postępowania, zaskarżając orzeczenie w części uwzględniającej wniosek i rozstrzygającej o kosztach postępowania. Zaskarżonemu postanowieniu zarzuciła:

I. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy tj.:

– art. 111 § 1 Kodeksu wyborczego poprzez rozpoznanie wniosku i wydanie zaskarżonego postanowienia w trybie wyborczym, podczas gdy wniosek nie dotyczył materiałów wyborczych w rozumieniu art. 109 § 1 Kodeksu wyborczego, czy też wypowiedzi lub innych form agitacji wyborczej;

– art. 233 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 111 § 2 Kodeksu wyborczego, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, która ocena jest niepełna, niewszechstronna oraz wzajemnie sprzeczna zwłaszcza w zakresie, w jakim Sąd I instancji ustala stan faktyczny abstrahując od treści dowodów uznanych w zaskarżonym postanowieniu za wiarygodne, zaś inne z nieznanых przyczyn pomija;

– art. 316 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 111 § 2 Kodeksu wyborczego w zakresie, w jakim Sąd wydał zaskarżone postanowienie przyjmując m.in., że Danuta S. wskazała ponownie w wypowiedzi kierowanej do dziennikarza, iż wnioskodawcy głosowali w określony sposób, podczas gdy ustalenie takie nie znajduje oparcia w materiale dowodowym ujawnionym w chwili zamknięcia rozprawy;

- art. 227 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 111 § 2 Kodeksu wyborczego, poprzez pominięcie dowodu z przedłożonego na rozprawie nagrania posiedzenia Rady Gminy (...) z 21 października 2014 r., mimo że jego przedmiotem były okoliczności mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie;
- art. 328 § 2 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 111 § 2 Kodeksu wyborczego poprzez niezawarcie w uzasadnieniu postanowienia wyczerpującej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa;
- art. 321 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 111 § 2 Kodeksu wyborczego poprzez nakazanie Danucie S. zamieszczenia sprostowania informacji na łamach „(...)”, podczas gdy wniosek nie zawierał żądania nakazania opublikowania oświadczenia w tym piśmie, a tym samym rozstrzygnięcie postanowienia dotyczy przedmiotu nieobjętego żądaniem wniosku.

II. naruszenie prawa materialnego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 105 § 1 Kodeksu wyborczego, poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że wypowiedzi uczestniczki Danuty S. na sesji Rady Gminy (...) w dniu 21 października 2014 r. miały charakter agitacji wyborczej, podczas gdy wypowiedzi te nie nosiły znamion agitacji wyborczej, nie stanowiły nakłaniania lub zachęcania do głosowania w określony sposób lub do głosowania na kandydata określonego komitetu wyborczego, lecz stanowiły niezwiązany z trwającą kampanią wyborczą element dyskusji Rady nad sprawozdaniem wójta w przedmiocie wykorzystania środków unijnych w gminie, co skutkowało niewłaściwym zastosowaniem ww. przepisu w postanowieniu;
- art. 111 § 1 pkt 1, 3, 4 i 5 Kodeksu wyborczego, poprzez zakazania uczestnicze postanowieniem wydanym w trybie wyborczym rozpowszechniania informacji, nakazanie sprostowania informacji, przeproszenia wnioskodawców oraz wpłacenia kwoty na rzecz organizacji pożytku publicznego.

W następstwie powyższych zarzutów skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i oddalenie wniosku wnioskodawców w całości oraz o zasądzenie od wnioskodawców na rzecz uczestniczki

kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Zażalenie uczestniczki postępowania jest zasadne i skutkuje wzruszeniem zaskarżonego postanowienia.

Trafny okazał się podstawowy zarzut skarżącej, wywiedziony z naruszenia art. 111 § 1 Kodeksu wyborczego i rozpoznania wniosku w trybie wyborczym, mimo braku przesłanek jego zastosowania.

W ślad za poglądem orzecznictwa, Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że przepis art. 111 Kodeksu wyborczego ustanawia ochronę prawną w okresie kampanii wyborczej dla kandydata i pełnomocnika wyborczego zainteresowanego komitetu wyborczego przed nieprawdziwymi informacjami zawartymi w materiałach wyborczych rozpowszechnianych w: prasie, materiałach wyborczych, w szczególności na plakatach, ulotkach, hasłach, a także w wypowiedziach lub w innych formach agitacji wyborczej (tak F. Rymarz – Kodeks wyborczy. Komentarz – K.W. Czaplicki, B. Dauter, S. J. Jaworski, A. Kisielewicz, F. Rymarz, LEX 2014). Na pełną aprobatę zasługują również przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia wywody dotyczące wykładni pojęcia „agitacja wyborcza”. To trafne stanowisko teoretyczne nie przełożyło się jednak na poprawną subsumcję okoliczności faktycznych sporu pod normy art. 105 § 1 w związku z art. 111 § 1 Kodeksu wyborczego.

Warunkiem dochodzenia roszczeń w trybie wyborczym jest rozpowszechnienie nieprawdziwych informacji za pomocą materiałów wyborczych lub też w innych formach agitacji wyborczej. Przesłanką konieczną pozostaje zatem koincydencja czasowa i przedmiotowa szeroko rozumianych wypowiedzi i innych form przekazu z toczącą się kampanią wyborczą i aktem wyboru. W rezultacie w trybie zakreślonym w art. 111 § 1 Kodeksu wyborczego można dochodzić ochrony jedynie przed tego rodzaju nieprawdziwymi wypowiedziami, które mają charakter agitacji wyborczej, a więc są przekazywane z uwagi na trwającą kampanię wyborczą i pozostają w związku z aktem wyboru, czy też w celu wpływu na wynik głosowania (tak SA w Krakowie w postanowieniu z dnia 6 września 2012 r., I ACz 1253/12, niepubl.).

Z uzasadnienia wniosku wynika, że inkryminowane zachowania uczestniczki postępowania, z których wnioskodawcy wywodzili zgłoszone we wniosku żądania, miały polegać przede wszystkim na jej

nieprawdziwych wypowiedziach, co do sposobu oceny przez wnioskodawców projektu w zakresie rekultywacji boiska sportowego w (...), a nadto na braku dobrowolnego sprostowania tej wypowiedzi w reakcji na pytanie dziennikarza tygodnika N. Ł. „Wieści z G. i S.” Oceniając zachowanie uczestniczki postępowania, Sąd Okręgowy uznał, że wypowiedź pochodząca od kandydatki na Wójta Gminy (...) – Danuty S. ma charakter agitacji wyborczej w trakcie trwania kampanii wyborczej w szerokim rozumieniu tego pojęcia, gdyż jest wypowiedzią, która obiektywnie może wpłynąć na decyzje wyborców, co do wyboru na określone stanowiska w organach samorządowych poszczególnych osób, w tym również wnioskodawców w tej sprawie. Stanowiska tego jednak w żaden sposób nie uzasadnił. Tymczasem okoliczności, w jakich doszło do kwestionowanej wypowiedzi wcale nie wskazują na jej związek z trwającą kampanią wyborczą. Posiedzenie Rady Gminy (...) poświęcone było innym zagadnieniom – sprawozdaniu z wykorzystania funduszy unijnych, a wypowiedź uczestniczki postępowania stanowiła bezpośrednią reakcję na głos radnej M. S. – N., podkreślającej zasługi Stowarzyszenia (...) i osobiście – wnioskodawców, jako członków tego Stowarzyszenia. W spornej wypowiedzi Danuta S. w żaden sposób nie nawiązuje do toczącej się kampanii wyborczej, czy kandydowania którejkolwiek ze stron sporu. Nie wymienia nawet nazwisk wnioskodawców. Wypada zatem zgodzić się ze skarżącą, że kwestionowane wypowiedzi uczestniczki postępowania stanowiły element czynności sprawozdawczych i informacyjnych Wójta gminy w zakresie pozyskiwania i administrowania środkami unijnymi i nie przybrały formy agitacji wyborczej. Nie negując oczywistego faktu, że sporne informacje zawarte w wypowiedzi uczestniczki postępowania ostatecznie okazały się nieprawdziwe, a jej zachowanie mogło naruszyć dobra osobiste Jerzego N. i Urszuli Cz., podkreślić należy, że ochrony z tego tytułu wnioskodawcy mogą się domagać wyłącznie na drodze procesu cywilnego, a nie w trybie przepisu art. 111 § 1 Kodeksu wyborczego.

Rację ma również skarżąca zwracając uwagę, że publikacja prasowa, będąca przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego, nie jest materiałem wyborczym w rozumieniu art. 109 § 1 kodeksu wyborczego. Trafnie także akcentuje, że treść publikacji prasowej z dnia 23 października 2014 r. w tygodniku N. Ł. „Wieści z G. i S.” Nr (...) w artykule zatytułowanym „Radna nie lubi, kiedy wójt przemilcza”, stanowi

wyłącznie dziennikarską relację z przebiegu posiedzenia Rady Gminy (...), a wszystkie wypowiedzi uczestniczki stanowią cytaty z jej wystąpienia z dnia 21 października 2014 r. Świadczą o tym dobitnie odnotowane przez autora artykułu interakcje między uczestniczką postępowania a jej interlokutorką – Radną S. – N., czy poprzedzający wypowiedź Danuty S. opis jej zachowania, opatrzony fotografią z analogicznym podpisem. Uczestniczka postępowania nie udzielała wywiadu autorowi publikacji i wbrew wnioskowi, jakie z treści publikacji wyprowadził Sąd Okręgowy, nie ponowiła nieprawdziwych twierdzeń na użytek artykułu prasowego. Z końcowego fragmentu publikacji wprost wynika, że uczestniczka postępowania w rozmowie z dziennikarzami „nie chciała niczego komentować”. Brak wypowiedzi na określony temat trudno uznać za zachowanie odpowiadające definicji agitacji wyborczej, a więc z istoty swej działalności o charakterze propagandowym, czy perswazyjnym, w sposób świadomy kształtującej określone preferencje wyborcze. Jednocześnie obiektywny wydzźwięk całego artykułu, zwłaszcza przy uwzględnieniu jego treści opatrzonej śródtytułem „Co na to dyrektor biura stowarzyszenia?”, jest zdecydowanie niekorzystny nie dla wnioskodawców, a właśnie dla uczestniczki postępowania. Do szerokiego kręgu wyborców dotarła bowiem z jednej strony informacja o pozytywnym działaniu wnioskodawców przy opiniowaniu projektu rekultywacji boiska, a z drugiej strony negatywny przekaz o zachowaniu uczestniczki postępowania na posiedzeniu Rady Gminy (...) i nieprawdziwości jej wypowiedzi.

Reasumując, na aprobatę zasługuje stanowisko skarżącej, wsparte przytoczonymi w uzasadnieniu zażalenia judykataми, iż kwestionowana wypowiedź uczestniczki postępowania nie miała charakteru agitacji wyborczej, a jedynie sformułowana została w trakcie kampanii wyborczej, co jednak w żadnym razie nie jest wystarczające dla skorzystania przez wnioskodawców z trybu wyborczego unormowanego w art. 111 § 1 Kodeksu wyborczego.

Zasadność omawianego zarzutu skutkuje zmianą zaskarżonego postanowienia i oddaleniem wniosku. Usuwa zatem potrzebę szczegółowego rozważenia pozostałych argumentów przywołanych przez skarżącą w zażaleniu.



Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 397 § 2 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. zmienił zaskarżone postanowienie i oddalił wniosek.

O kosztach postępowania, w tym kosztach postępowania zażaleniowego, Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z podstawową zasadą obowiązującą w postępowaniu nieprocesowym tj. na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

**-19-**

**Postanowienie  
z dnia 3 lutego 2012 r.  
I ACz 135/12**

Przewodniczący: SSA Wiesława Kuberska (spr.)

Sędziowie: SA Lilla Matuszczyk  
SO del. Anna Beniak

**Przesłanka uprawdopodobnienia roszczenia wskazana w art. 730<sup>1</sup> § 1 k.p.c. odnosi się do roszczenia będącego przedmiotem postępowania, a nie jakiegokolwiek innego roszczenia strony lub uczestnika postępowania, które można wywieść z okoliczności faktycznych, stanowiących podstawę faktyczną żądania w rozumieniu art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2012 r. sprawy z powództwa Mari G. i Cezarego G. przeciwko Wspólnocie Mieszkaniowej Nieruchomości przy ul. S. nr (...) w Ł. o uchylenie uchwały na skutek zażalenia strony pozwanej na postanowienie Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 22 grudnia 2011 r. postanawia: zmienić zaskarżone postanowienie i oddalić wniosek o udzielenie zabezpieczenia.

**Z uzasadnienia**

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 22 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Ł. w sprawie z powództwa Marii G. i Cezarego G. przeciwko

Wspólnocie Mieszkaniowej Nieruchomości przy ulicy S. (...) w Ł. o uchylenie uchwały wspólnoty z dnia 4 października 2011 r. o nr (...), w przedmiocie wniosku powodów o udzielenie zabezpieczenia, uwzględnił wniosek i wstrzymał wykonanie uchwały nr (...) Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości przy ulicy S. (...) w Ł. do czasu prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie.

Rozstrzygnięcie to zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych.

Powodowie wnieśli pozew o uchylenie uchwały wspólnoty z powołaniem się na jej nieważność, precyzując, że nieważności tej upatrują w fakcie likwidacji lokalu stanowiącego ich własność, bez ich zgody, oraz zaproponowania rażąco niskiej ceny wykupu lokalu w wysokości 1.000 zł za 1 m<sup>2</sup>. Uchwała została podjęta w drodze indywidualnego zbierania głosów. W uchwale została wyrażona zgoda na rozbiórkę budynków znajdujących się na nieruchomości przy ulicy S. (...) w Ł. Właścicielami lokali w tej nieruchomości są Gmina Ł. (udział 12880/13280) i Cezary G. (udział 400/13280). Powód odmówił udziału w głosowaniu w przedmiocie uchwały.

W świetle tych ustaleń Sąd I instancji wskazał, że wniosek zasługuje na uwzględnienie na podstawie art. 730 § 1 k.p.c., ponieważ strona powodowa na tym etapie postępowania w sposób dostateczny uprawdopodobniła okoliczności uzasadniające udzielenie zabezpieczenia. W szczególności wskazano, że brak zabezpieczenia spowoduje, że w razie uzyskania przez powoda korzystnego rozstrzygnięcia uwzględniającego roszczenie, odwrócenie skutków wykonania uchwały będzie niemożliwe, albowiem wykonanie uchwały będzie polegało na rozbiórce lokalu.

Zażalenie na orzeczenie wniosła obowiązana strona pozwana, która zarzuciła postanowieniu naruszenie:

- art. 730<sup>1</sup> § 2 k.p.c. polegające na błędnym uznaniu przez Sąd I instancji, że brak zabezpieczenia uniemożliwi lub poważnie utrudni wykonanie zapadłego w sprawie orzeczenia;
- art. 5 k.c., gdyż powodowie czynią ze swojego prawa użytek sprzeczny z jego gospodarczo – społecznym przeznaczeniem.

Skarżąca wniosła o zmianę orzeczenia i oddalenie wniosku.

W odpowiedzi na zażalenie powodowie wnieśli o oddalenie zażalenia.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Zażalenie jest zasadne.

Zgodnie z treścią art. 730<sup>1</sup> § 1 k.p.c. udzielenia zabezpieczenia może żądać każda strona lub uczestnik postępowania, jeżeli uprawdopodobni roszczenie oraz interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia. Przesłanka uprawdopodobnienia roszczenia wskazana w tym przepisie odnosi się do roszczenia będącego przedmiotem postępowania, a nie jakiegokolwiek innego roszczenia strony lub uczestnika postępowania, które można wywieść z okoliczności faktycznych, stanowiących podstawę faktyczną żądania w rozumieniu art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.

W przedmiotowej sprawie Maria G. i Cezary G. wniesli o uchylene uchwały pozwanej Wspólnoty z dnia 4 października 2011 r. o nr (...), która odnosiła się tylko i wyłącznie do kwestii wyrażenia zgody na rozbiórkę budynków, znajdujących się na terenie nieruchomości przy ulicy S. nr (...) w Ł. Zaskarżona uchwała w żadnej mierze nie odnosi się do zagadnienia ceny wykupu samodzielnych nieruchomości lokalowych, znajdujących się na terenie nieruchomości, a mimo to, powodowie w uzasadnieniu swojego żądania jednoznacznie wskazali, że główną przyczyną kwestionowania uchwały jest niezadowolenie z proponowanej stawki wykupienia 1 m<sup>2</sup> powierzchni nieruchomości lokalowej. Stanowisko to zostało powtórzone w odpowiedzi na zażalenie. W zasadzie innych przyczyn wniesienia powództwa powodowie nie wskazali, poza ogólnym sformułowaniem, że dochodzi do „bezpprawnej likwidacji nieruchomości.”

Jak wynika z dokumentów załączonych do pozwu powód nie wziął udziału w głosowaniu nad uchwałą, gdyż w ogóle odmówił złożenia podpisu, nie korzystając z możliwości zagłosowania przeciw uchwale. Natomiast Maria G. nie jest właścicielem i członkiem pozwanej Wspólnoty, gdyż nie posiada żadnych udziałów w nieruchomości i nie była uprawniona do głosowania nad uchwałą. Wynika to wprost z treści uchwały, a innych dowodów powodowie nie wskazali. Oboje powodowie – co wynika z treści pozwu i innych pism procesowych Marii G. i Cezarego G. – nie zamieszkują na terenie nieruchomości przy ulicy S. (...) w Ł.

Wszystkie te okoliczności nie zostały dostrzeżone i rozważone przez Sąd I instancji, co doprowadziło do naruszenia art. 730<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.c.

W przypadku powódki brak jest zarówno uprawdopodobnienia roszczenia, jak i interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia, wobec prawdopodobnego braku legitymacji procesowej czynnej, co powinno skutkować oddaleniem wniosku *a limine*.

Natomiast powód nie wykazał obu koniecznych przesłanek z innych przyczyn. Przytoczona podstawa żądania w postaci „bezprawności likwidacji” jest zupełnie gołosłowna, a powód nie dostrzega tego, że właśnie głosowanie właścicieli – członków wspólnoty, w przedmiocie projektu uchwały jest prawną formą podejmowania decyzji przez członków wspólnoty o wspólnocie. Okoliczność, że powód jest mniejszościowym właścicielem nie zmienia zgodnego z prawem funkcjonowania wspólnoty. Natomiast kwestie związane z niezadowolaniem z proponowanej stawki wykupienia 1 m<sup>2</sup> powierzchni nieruchomości lokalowej nie są przedmiotem postępowania w tej sprawie, nawet, jeżeli strona pozwana ustosunkowała się do nich merytorycznie w odpowiedzi na pozew.

Niewątpliwie brak zabezpieczenia nie wpływa na sytuację życiową powodów, którzy nie zamieszkują na terenie spornej nieruchomości, ani też nie uniemożliwi powodowi dochodzenia w odpowiednim trybie ewentualnych roszczeń finansowych.

Z tych względów należało uwzględnić zażalenie na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 397 § 2 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

# PRAWO PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

-20-

## Wyrok z dnia 27 lutego 2014 r. III AUa 994/13

Przewodniczący: SSA Jacek Zajązkowski (spr.)

Sędziowie: SA Iwona Szybka

SA Dorota Rzeźniowiecka

**Samo spełnienie warunków wymaganych do nabycia prawa do świadczenia nie rodzi po stronie organu rentowego zobowiązania z tytułu powstałego świadczenia, gdyż zależy to od złożenia przez zainteresowanego stosownego wniosku. Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm.), odróżnia bowiem moment powstania prawa (spełnienie warunków – art. 100) od momentu wypłaty świadczenia (nie wcześniej niż od miesiąca zgłoszenia wniosku lub wydania decyzji z urzędu – art. 129 ust. 1). Ogólną zasadą prawa ubezpieczeń społecznych jest bowiem wypłata świadczenia na wniosek zainteresowanego, poczynając od dnia powstania prawa do emerytury/renty (spełnienia ustawowych warunków), lecz nie wcześniej niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek o świadczenie. Istotna jest zatem data wystąpienia z wnioskiem o ustalenie prawa do świadczenia.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2014 r. sprawy Stanisława G. przeciwko ZUS II Oddziałowi w Ł. o emeryturę, na skutek apelacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 23 kwietnia 2013 r., oddała apelację.

### **Z uzasadnienia**

Decyzją z dnia 25 stycznia 2013 r. ZUS II Oddział w Ł. odmówił Stanisławowi G. prawa do emerytury na podstawie art. 184 ustawy z

dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”), w związku z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm. – dalej: „rozporządzenie RM z 1983 roku”), tj. prawa do emerytury w obniżonym wieku. Swoje rozstrzygnięcie organ rentowy uzasadnił niespełnieniem przez ubezpieczonego przesłanki uzyskania na dzień 1 stycznia 1999 r. wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego w wymiarze, co najmniej 25 lat. Uznany przez organ rentowy staż ubezpieczeniowy wyniósł 24 lata, 6 miesięcy i 6 dni.

W odwołaniu od powyższej decyzji Stanisław G. podniósł, że gdyby organ rentowy nie zataił w jego przebiegu ubezpieczenia faktu braku stażu pracy wymaganego do uzyskania świadczenia, to on już uprzednio przedstawiłby stosowne dokumenty uzupełniające jego staż pracowniczy i nie byłoby decyzji odmownych w 2007 i 2009 roku.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Zaskarżonym wyrokiem z 23 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w S. oddalił odwołanie Stanisława G.

Wydając zaskarżony wyrok Sąd I instancji za podstawę orzeczenia przyjął następujące ustalenia faktyczne:

Stanisław G., urodzony 17 lipca 1949 r., wniosek o przyznanie świadczenia emerytalnego w obniżonym wieku złożył 17 grudnia 2012 r. Na tenże dzień wykazał staż pracy w warunkach szczególnych w wymiarze ponad 15 lat. W chwili złożenia wniosku o emeryturę i na dzień 25 stycznia 2013 r., ubezpieczony, poprzez dokumentację rentową, wykazywał posiadanie na dzień 1 stycznia 1999 r. 24 lata, 6 miesięcy i 6 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Brak stażu sumarycznego w rozmiarze, co najmniej 25 lat na tenże czas, spowodował wydanie zaskarżonej decyzji odmownej. Jeszcze przed złożeniem odwołania, Stanisław G. przedstawił organowi rentowemu karty obiegowe zmian w stosunku pracy i karty wynagrodzeń za okres od 16 stycznia do 30 kwietnia 1973 r. i od 1 grudnia 1973 r. do 11 marca 1974 r., co spowodowało uzupełnienie jego stażu do 25 lat na dzień 1 stycznia 1999 r. i przyznanie świadczenia, którego wysokości ubez-

pieczony już nie kwestionował. Nadto, emerytura została przyznana od 1 grudnia 2012 r., to jest początku miesiąca złożenia wniosku.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie ubezpieczonego od decyzji z dnia 25 stycznia 2013 r. za niezasadne argumentując, że decyzja ta została następnie skorygowana, poprzez wykazanie przez ubezpieczonego wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego w łącznym wymiarze ponad 25 lat na dzień 1 stycznia 1999 r. i wydanie w dniu 20 marca 2013 r. decyzji przyznającej świadczenie począwszy od 1 grudnia 2012 r. z wysokością, której wnioskodawca nie kwestionował. Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy wskazał, że wszystkie przesłanki przyznania prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym należą do konstytucyjnych, a ich niespełnienie skutkuje niemożnością nabycia prawa do emerytury, bowiem prawo do świadczeń określonych w ustawie o emeryturach i rentach z FUS powstaje z dniem spełnienia wszystkich warunków wymaganych do nabycie prawa, bo tak stanowi art. 100 tej ustawy. Sąd wskazał także na treść przepisów art. 116 ust. 1 i art. 129 ust. 1 ustawy, gdzie określono zasadę, że wszczęcie postępowania emerytalno – rentowego następuje na wniosek zainteresowanego, zaś po uwzględnieniu wniosku, wypłata świadczenia następuje od dnia powstania prawa, najwcześniej poczynając od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją ubezpieczony wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Okręgowy w S. Wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegających na błędnym założeniu, że kompletny wniosek o przyznanie emerytury został złożony przez niego dopiero w roku 2012. W uzasadnieniu wskazał, że wniosek taki został przez niego złożony już w roku 2007. W złożonych wtedy dokumentach udowodnił posiadanie stażu pracy w wymiarze 24 lat, 6 miesięcy i 6 dni, a kolejne 6 miesięcy uprawdopodobnił, poprzez złożone oświadczenie o zatrudnieniu w okresie od stycznia do kwietnia 1973 r. i od grudnia 1973 r. do marca 1974 r., poprzez wskazania zakładu pracy oraz przyczyny braku dokumentów dotyczących tego okresu zatrudnienia. Zarzucił, że organ rentowy nie poinformował go wtedy o możliwości udowodnienia okresu zatrudnienia zeznaniami świadków. Wskazał, że emerytura winna mu być

przyznana od daty złożenia pierwszego wniosku w 2007 roku, gdyż już wtedy spełniał wszystkie wymogi jej przyznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawcy jest niezasadna, a podniesione w niej zarzuty chybione. Sąd I instancji poczynił bowiem wymagane do rozstrzygnięcia ustalenia i na ich podstawie wywiódł trafne wnioski. Zastosował także właściwe przepisy dokonując poprawnej ich interpretacji.

Z niewadliwych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że zaskarżona decyzja ZUS z dnia 25 stycznia 2013 r. została wywołana wnioskiem o emeryturę złożonym przez wnioskodawcę w dniu 17 grudnia 2012 r. W sprawie nie było przedmiotem sporu, że wcześniej z wnioskiem o emeryturę wnioskodawca występował trzykrotnie. Pierwszy wniosek o emeryturę górniczą, złożony już w grudniu 1995 r., ZUS załatwił decyzją odmowną z uwagi na brak wymaganego stażu pracy górniczej wykonywanej pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu. Z drugim wnioskiem o przyznanie emerytury w obniżonym wieku emerytalnym Stanisław G. wystąpił w dniu 31 lipca 2007 r. W załatwieniu tego wniosku organ rentowy decyzją z dnia 22 sierpnia 2007 r. odmówił wnioskodawcy prawa do emerytury na podstawie przepisów art. 32 i art. 46 w zw. z art. 39 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w związku z § 8 rozporządzenia RM z 1983 roku uznając, że na podstawie przedłożonej dokumentacji udowodnił wprawdzie wymagany staż pracy górniczej, ale ogólnego stażu ubezpieczeniowego wykazał jedynie 24 lata. Z kolejnym wnioskiem o emeryturę górniczą wnioskodawca wystąpił 24 czerwca 2009 r., załączając do niego świadectwo pracy dokumentujące zatrudnienie w czasie od dnia 1 września 2007 r. do dnia 30 kwietnia 2009 r. W załatwieniu tego wniosku organ rentowy w dniu 18 sierpnia 2009 r. ponownie wydał decyzję odmowną na podstawie przepisów art. 31 i art. 46 w zw. z art. 39 ustawy o emeryturach i rentach z FUS uznając, że wprawdzie, że do dnia 31 grudnia 2008 r. wnioskodawca spełnił wymóg posiadania 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych, lecz okresu pracy górniczej wykonywanej pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy udowodnił 3 lata, 9 miesięcy i 21 dni, co pozwalało na obniżenie wieku emerytalnego 65 lat jedynie o 1 rok i 6 miesięcy, a tym samym wnioskodawca nie spełnił przesłanki wieku emerytalnego. Decyzje ZUS wydane w



roku 1995, 2007 i 2009, wobec ich nie zaskarżenia, uprawomocniły się.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika nadto, że na dzień złożenia wniosku z dnia 17 grudnia 2012 r. dostępne w aktach rentowych dokumenty wykazały posiadanie na dzień 1 stycznia 1999 r. ogólnego stażu ubezpieczeniowego w wymiarze 24 lat, 6 miesięcy i 6 dni okresów składkowych i okresów uzupełniających (rola). Wcześniej złożone przez wnioskodawcę dokumenty nie dokumentowały pracy w okresie czasu od 16 stycznia 1973 r. do 30 kwietnia 1973 r. i od 1 grudnia 1973 r. do 11 marca 1974 r. Zatrudnienia w tym czasie wnioskodawca nie wskazywał także w kwestionariuszu dotyczącym okresów składkowych i nieskładkowych składanym z wnioskami o emeryturę w 1995, 2007 i 2009, co wynika z akt emerytalno – rentowych. Dopiero treść złożonych przez wnioskodawcę w dniu 22 lutego 2013 r. kart obiegowych zmian w stosunku pracy i kart wynagrodzeń dokumentujących pracę w latach 1973–1974 pozwoliła na uzupełnienie stażu do 25 lat na dzień 1 stycznia 1999 r., a tym samym podstawę do przyznania wnioskodawcy emerytury od pierwszego dnia miesiąca złożenia wniosku z dnia 17 grudnia 2012 r.

Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, w zakresie wypłaty wszystkich świadczeń z ubezpieczeń społecznych obowiązuje ogólna reguła, wynikająca z art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, zgodnie z którą świadczenia wypłaca się poczynając od dnia powstania prawa do tych świadczeń, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek lub wydano decyzję z urzędu. Co prawda w myśl art. 100 ustawy, prawo do świadczeń określonych w ustawie powstaje z dniem spełnienia wszystkich warunków wymaganych do nabycia tego prawa, albowiem prawo do świadczenia powstaje *ex lege* (a nie z mocy decyzji organu rentowego) w dniu spełnienia ustawowych warunków (zob. przykładowo wyrok SN z dnia 24 stycznia 2001 r., II UKN 136/00, OSNAPiUS 2002, Nr 18, poz. 441), poza wyjątkiem z art. 100 ust. 2 powołanej ustawy (w sprawie niniejszej nieistotnym). Samo spełnienie warunków wymaganych do nabycia prawa do świadczenia nie rodzi po stronie organu rentowego zobowiązania z tytułu powstałego świadczenia, gdyż zależy to od złożenia przez zainteresowanego stosownego wniosku. Ustawa o emeryturach i rentach z FUS odróżnia bowiem moment powstania prawa (spełnienie warunków – art. 100) od momentu wypłaty świadczenia (nie wcze-

śniej niż od miesiąca zgłoszenia wniosku lub wydania decyzji z urzędu – art. 129 ust. 1). Ogólną zasadą prawa ubezpieczeń społecznych jest bowiem wypłata świadczenia na wniosek zainteresowanego, poczynając od dnia powstania prawa do emerytury/renty (spełnienia ustawowych warunków), lecz nie wcześniej niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek o świadczenie. Istotna jest zatem data wystąpienia z wnioskiem o ustalenie prawa do świadczenia. Przy czym stosownie do art. 116 ust. 5 ustawy o emeryturach i rentach z FUS do wniosku w sprawie przyznania świadczeń powinny być dołączone dowody uzasadniające prawo do świadczeń i ich wysokość. Oznacza to, że ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na wnioskodawcy (wyrok SN z dnia 28 marca 2001 r., II UKN 297/00, OSNP 2002, nr 23, poz. 577).

W rozpoznawanej sprawie wnioskodawca z wnioskiem o ustalenie prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym 60 lat z tytułu zatrudnienia w warunkach szczególnych wystąpił w dniu 17 grudnia 2012 r., wobec czego prawidłowo organ rentowy, po wykazaniu przez ubezpieczonego wymaganego stażu w wymiarze co najmniej 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych na dzień 1 stycznia 1999 r., decyzją z dnia 20 marca 2013 r. przyznał mu prawo do tego świadczenia od dnia złożenia wniosku, tj. od 1 grudnia 2012 r. Ponieważ obowiązujące przepisy nie przewidują odstępiania od tej zasady i możliwości przyznania świadczenia za okres wcześniejszy przed złożeniem wniosku, brak było podstaw do przyznania wnioskodawcy emerytury za okres przed 1 grudnia 2012 r. Nie ma racji ubezpieczony, że określone w art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w związku z § 4 rozporządzenia RM z 1983 roku warunki przyznania emerytury w obniżonym wieku emerytalnym spełnił już w dacie składania wniosku z dnia 31 lipca 2007 r., gdyż jako osoba urodzona 17 lipca 1949 r. nie spełniał wtedy przesłanki ukończonego wieku emerytalnego 60 lat.

Trafnie zatem Sąd I instancji przyjął, że zaskarżona decyzja organu rentowego jest prawidłowa. Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

**Wyrok  
z dnia 14 maja 2014 r.  
III AUa 1405/13**

Przewodniczący: SSA Lucyna Guderska

Sędziowie: SA Maria Padarewska – Hajn (spr.)

SO del. Joanna Kasicka

**Ustalenie stopnia naruszenia sprawności organizmu mającego rzutować na brak zdolności do pracy wymaga wiadomości specjalnych i może być poczynione tylko przez biegłych lekarzy, w dowodowej formie opinii. Ostateczna ocena, czy ubezpieczony jest częściowo niezdolny do pracy musi uwzględniać także inne elementy, w tym zwłaszcza poziom kwalifikacji ubezpieczonego, możliwości zarobkowania w zakresie tych kwalifikacji, możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy oraz celowość przekwalifikowania zawodowego, biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne (art. 12 ust. 1 i 3 oraz art. 13 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm.). Ocena ta ma charakter prawny i dokonuje jej Sąd. Należy także zaznaczyć, że pojęcie „pracy zgodnej z kwalifikacjami” obejmuje zarówno kwalifikacje formalne (wykształcenie i przygotowanie zawodowe stwierdzone świadectwami, dyplomami, zaświadczeniami), jak i kwalifikacje rzeczywiste (wiedza i umiejętności faktyczne).**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2014 r. w sprawie Barbary S. przeciwko ZUS Oddziałowi w O. W. o wypłatę świadczenia, na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 10 czerwca 2013 r.,

1) umarza postępowanie apelacyjne w zakresie należności głównej i odsetek do 19 lutego 2014 r.;

2) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 (pierwszym) i oddala odwołanie w zakresie przyznania prawa do odsetek po 19 lutego 2014 r.

## **Z uzasadnienia**

Decyzją z dnia 16 grudnia 2011 r. ZUS Oddział w T. M. odmówił Elżbiecie S. prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. W uzasadnieniu wskazano, że orzeczeniem komisji lekarskiej ZUS z dnia 6 grudnia 2011 r. ubezpieczona nie została uznana za niezdolną do pracy.

W odwołaniu od decyzji Elżbieta S. wniosła o jej zmianę i przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Zaskarżonym wyrokiem z 24 lipca 2012 r. Sąd Okręgowy zmienił decyzję ZUS i przyznał Elżbiecie S. prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy poczynając od 1 grudnia 2011 r. do 30 listopada 2013 r.

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

Elżbieta S. urodziła się 26 września 1956 r., ma wykształcenie podstawowe, pracowała jako pracownik produkcji transformatorów. Pobierała rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy do 30 listopada 2011 r.

Komisja lekarska ZUS, rozpoznając toczeń rumieniowy układu, nadciśnienie tętnicze poddające się leczeniu, cukrzycę typu 2 bez powikłań narządowych, niedosłuch obustronny z wydolnym społecznie słuchem, bóle i zawroty głowy w wywiadzie, nie stwierdziła naruszenia sprawności organizmu w stopniu powodującym długotrwałą niezdolność do pracy zgodnej z poziomem kwalifikacji zawodowych.

U ubezpieczonej stwierdzono cukrzycę typu 3, wyrównaną, niepowikłaną, dość znaczne upośledzenie słuchu lewego ucha skorygowane z bardzo dobrym skutkiem aparatem słuchowym, osłabienie niewielkie słuchu ucha prawego, toczeń rumieniowaty układu. To ostatnie schorzenie skutkuje częściową niezdolnością do pracy. Naruszenie sprawności wynika w tym przypadku z dysfunkcji wielonarządowej spowodowanej tą wieloletnią chorobą autoimmunizacyjną a także jej leczeniem. Obecność zmian układowych nie budzi wątpliwości. Częste są objawy przewlekłego zmęczenia, osłabienie, niezdolność do koncentracji, okresowe stany gorączkowe i obniżonego nastroju, ból i obrzęki stawów, które przyczyniają się do niezdolności do pracy. Proces terapeutyczny jest przewlekły a stosowane leki tłumiące aktywność układu immunologicznego powodują szereg objawów ubocznych.

Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy nie podzielił zastrzeżeń organu rentowego wystosowanych pod adresem opinii biegłej dermatolog, która postawiła wniosek o częściowej niezdolności do pracy odwołującej i nie znalazł podstaw dla powołania dowodu z opinii innego biegłego tej specjalności. Opinie dermatolog (główna i uzupełniająca) dają wystarczający obraz stanu zdrowia Elżbiety S. z punktu widzenia dominujących u niej schorzeń.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał odwołanie za zasadne. Przywołał art. 57 ust. 1 oraz art. 12 i 13 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”). Podkreślił, że przeprowadzone postępowanie dowodowe, a w szczególności dowód z opinii biegłej lekarz dermatolog, daje podstawę do uznania, iż wnioskodawczyni jest osobą częściowo niezdolną do pracy do 30 listopada 2013 r. W badaniu dermatologicznym rozpoznano u wnioskodawczyni tocznię rumieniowatą układową. Naruszenie sprawności wynika z dysfunkcji wielonarządowej spowodowanej wieloletnią chorobą autoimmunizacyjną a także jej leczeniem. Obecność zmian układowych nie budzi wątpliwości. Objawy przewlekłego zmęczenia, osłabienia a także bóle i nawroty głowy, bóle i obrzęki stawów oraz stany gorączkowe są umotywowane w sposób nie budzący wątpliwości. Te dolegliwości spowodowały pierwotną dysfunkcję układu immunologicznego, występują w przebiegu tocznia układowego i sprawiają, że wnioskodawczyni jest częściowo niezdolna do pracy fizycznej, tj. zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami, od 1 grudnia 2011 r. (daty złożenia wniosku i wyczerpania poprzedniego świadczenia) do 30 listopada 2013 r. (daty wskazanej przez biegłą dermatolog).

Apelację od wyroku złożył organ rentowy. Postawił zarzut naruszenia prawa materialnego, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 57 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 59 ust. 1 pkt 2 i art. 12 ust. 1 i 2 oraz art. 13 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, poprzez przyznanie ubezpieczonej prawa do renty, podczas gdy nie spełnia ona do tego warunków, gdyż nie jest niezdolna do pracy. W uzasadnieniu organ rentowy dodatkowo wskazał, że opinia biegłej dermatolog, na której oparł się Sąd Okręgowy, nie jest wystarczająca, bowiem biegła nie wskazała dysfunkcji narządów i układów skutkujących ograniczeniem sprawności organizmu a podnoszone objawy (zmęczenie, osła-

bienie) nie mają obiektywnego odzwierciedlenia. Nadto biegła jest specjalistką z zakresu dermatologii a w przypadku schorzeń autoimmunologicznych o charakterze układowym – wielonarządowym właściwym byłoby zasięgnięcie opinii przede wszystkim reumatologa, o co bezskutecznie wnioskował apelujący. ZUS ponowił w związku z tym wniosek o powołanie biegłego tej specjalności, jak również innego biegłego z zakresu dermatologii. Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o zmianę wyroku i oddalenie odwołania.

**Sąd Apelacyjny ustalił następujący stan faktyczny:**

U Elżbiety S., urodzonej 26 września 1956 r., mającej wykształcenie podstawowe, zatrudnionej jako pracownik produkcji transformatorów, występuje cukrzyca typu 3, wyrównana, niepowikłana, dość znaczne upośledzenie słuchu lewego ucha skorygowane z bardzo dobrym skutkiem aparatem słuchowym, osłabienie niewielkie słuchu ucha prawego, toczeń rumieniowaty układowy. Z punktu widzenia schorzeń diabetologicznych i laryngologicznych odwołująca nie jest niezdolna do pracy. Dermatologicznie toczeń skutkuje jedynie pojedynczymi zmianami skórnymi, które nie stanowią przeszkody w wykonywaniu pracy. Nie występują powikłania narządowe w przebiegu tej choroby, objawia się ona głównie dolegliwościami bólowymi stawów, okresowo z obrzękami, jednakże bez utrwalonych sztywności i bez znacznej niepełnosprawności narządów ruchu. Występują bóle i zawroty głowy naczyniowo-ruchowe, brak jest danych świadczących o powikłaniach tocznia w zakresie układu nerwowego. U ubezpieczonej rozpoznano dyskretne ogniska niedokrwienne w płatach czołowych, są one jednak nieme klinicznie a neurologicznie, poza niewielkimi objawami, nie można stwierdzić uszkodzenia układu nerwowego. Nie wpływa ono w stopniu znaczącym na sprawność organizmu pod kątem wykonywania pracy.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest zasadna i skutkuje zmianą zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z art. 57 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS renta z tytułu niezdolności do pracy przysługuje ubezpieczonemu, który: jest niezdolny do pracy (pkt 1), ma wymagany okres składkowy i nieskładkowy (pkt 2), a niezdolność do pracy powstała w określonych w ustawie okresach, albo nie później niż w ciągu 18 miesięcy od ustania tych okresów (pkt 3). Definicję pojęcia niezdolności do pracy zawiera art. 12 ustawy. Według tego przepisu niezdolną do pracy w rozumie-

niu ustawy jest osoba, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu, przy czym całkowicie niezdolną do pracy jest osoba, która utraciła zdolność do wykonywania jakiejkolwiek pracy zaś częściowo niezdolną do pracy jest osoba, która w znacznym stopniu utraciła zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. Ustalenie stopnia naruszenia sprawności organizmu mającego rzutować na brak zdolności do pracy wymaga wiadomości specjalnych i może być poczynione tylko przez biegłych lekarzy, w dowodowej formie opinii. Ostateczna ocena, czy ubezpieczony jest częściowo niezdolny do pracy musi uwzględniać także inne elementy, w tym zwłaszcza poziom kwalifikacji ubezpieczonego, możliwości zarobkowania w zakresie tych kwalifikacji, możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy oraz celowość przekwalifikowania zawodowego, biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne (art. 12 ust. 1 i 3 oraz art. 13 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS). Ocena ta ma charakter prawny i dokonuje jej Sąd. Należy także zaznaczyć, że pojęcie „pracy zgodnej z kwalifikacjami” obejmuje zarówno kwalifikacje formalne (wykształcenie i przygotowanie zawodowe stwierdzone świadectwami, dyplomami, zaświadczeniami), jak i kwalifikacje rzeczywiste (wiedza i umiejętności faktyczne).

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy, określając stopień naruszenia sprawności organizmu wnioskodawczyni i jego wpływ na zdolność do pracy, oparł się na opiniach (głównej i uzupełniającej) biegłej dermatolog. Wskazała ona, że rozpoznany u odwołującej toczень rumieniowaty układowy skutkuje naruszeniem sprawności wynikającym z dysfunkcji wielonarządowej spowodowanej wieloletnią chorobą autoimmunizacyjną a także jej leczeniem. Pojawiają się dobrze umotywowane objawy przewlekłego zmęczenia, osłabienia a także bóle i nawroty głowy, bóle i obrzęki stawów oraz stany gorączkowe. Te dolegliwości występują w przebiegu tocznia układowego sprawiają, że wnioskodawczyni jest częściowo niezdolna do pracy fizycznej, tj. zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami. Organ rentowy podkreślał w apelacji, że opinie te nie są wystarczające, bowiem w rzeczywistości nie wskazują dysfunkcji żadnego z narządów i układów u wnioskodawczyni, a nadto opisane przez biegłą objawy nie znajdują obiektywnego odzwier-

ciedlenia. W związku z powyższym wnosił o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego tej specjalności. Podnosił również, że w przypadku chorób autoimmunologicznych o charakterze układowym – wielonarządowym przeważającą rolę winna pełnić opinia biegłego zajmującego się leczeniem tego rodzaju chorób – reumatologa, o co również wniósł w apelacji.

Sąd Apelacyjny dostrzega zasadność tych uwag. Istotnie bowiem biegła dermatolog nie wykazała na czym dokładnie polega naruszenie sprawności organizmu, a w przypadku schorzeń reumatologicznych w pełni zasadnym jest skorzystanie w wiadomości specjalisty z tego zakresu. W związku z powyższym w toku postępowania apelacyjnego Sąd II instancji dopuścił dowód z opinii uzupełniającej dermatolog oraz opinii biegłego reumatologa. Specjalistka z zakresu dermatologii poświadczyła, że z powodu samych zmian skórnych odwołująca nie jest niezdolna do pracy, jednakże tocząca rumieniowaty układowy jest chorobą ogólnonarządową. W jej przebiegu dochodzi do dysfunkcji licznych narządów, które oceniane całościowo skutkują niezdolnością do pracy. Leczenie choroby jest obciążające dla organizmu, powoduje liczne powikłania (cukrzyca, nadciśnienie), dolegliwości bólowe, zmęczenie, zaburzenia koncentracji. Główne dolegliwości pojawiają się ze strony narządów ruchu. Reumatolog nie potwierdził natomiast istnienia powikłań narządowych w przebiegu toczenia. Choroba ta objawia się głównie dolegliwościami bólowymi stawów, okresowo z obrzękami, jednakże specjalista podkreślił, że nie można zaobserwować utrwalonych sztywności i znacznej niepełnosprawności narządów ruchu. Zasugerował konieczność zasięgnięcia opinii neurologa pod kątem możliwych dysfunkcji układu nerwowego. Sąd Apelacyjny mając na względzie powyższe wskazanie dopuścił dowód z opinii biegłego tej specjalności. Neurolog wskazał na występowanie bólów i zawrotów głowy naczyniowo-ruchowych, podkreślił przy tym, że brak jest danych świadczących o powikłaniach toczenia w zakresie układu nerwowego, rozpoznania takiego nie postawiono w trakcie ostatniej hospitalizacji w 2012 roku. Rozpoznano u odwołującej dyskretne ogniska niedokrwienne w płatach czołowych, są one jednak nieme klinicznie a neurologicznie, poza niewielkimi objawami, nie można stwierdzić uszkodzenia układu nerwowego. Nie wpływa ono w stopniu znaczącym na sprawność organizmu pod kątem wykonywania pracy.



W świetle tak uzupełnionego materiału dowodowego Sąd Apelacyjny, odmiennie niż Sąd I instancji, ustalił, że odwołująca nie doznaje naruszenia sprawności organizmu w stopniu, który uniemożliwiłby wykonywanie pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami. Jak już wspomniano Sąd Okręgowy oparł się na opinii dermatolog. Biegła argumentowała, że choroba ogólnonarządowa, jaką jest toczeń prowadzi do dysfunkcji wielu narządów, a jego objawy dotyczące kilku układów organizmu choć same w sobie mogą nie powodować stanu niezdolności do pracy, to jednak oceniane całościowo skutek taki już wywierają. Niezależnie od ogólnej prawidłowości tej tezy, w niniejszej sprawie, w odniesieniu do odwołującej, nie znajduje ona potwierdzenia, nie jest przekonująca. Dermatolog sama przyznała, że w zakresie jej specjalności – chorób skóry – toczeń objawia się jedynie nielicznymi zmianami, które w żaden sposób nie oddziałują na możliwość wykonywania pracy. Podkreślała natomiast (ustna opinia – nagranie rozprawy apelacyjnej 3 min. – 7 min.), że główne dolegliwości dotyczą narządów ruchu, pojawiają się bóle i zawroty głowy. Biegły reumatolog nie potwierdził jednak by z tych przyczyn odwołująca doznawała znaczących przeszkód w pracy. Zaznaczył, że nie stwierdzono występowania powikłań narządowych w przebiegu toczenia, są dolegliwości bólowe stawów, okresowo z obrzękami, jednakże bez utrwalonych zniekształceń. Nie powodują one niepełnosprawności narządów ruchu w stopniu znacznym. Z punktu widzenia reumatologicznego nie można mówić o niezdolności do pracy. Ta konkluzja znajduje potwierdzenie w części opisowej opinii – w badaniu przedmiotowym biegły wskazał na obrzęki stawów, ich zniekształcenie, ale jednocześnie zaznaczył, że zakres ich ruchomości został zachowany. Podobnie zachowana została siła mięśniowa, brak jest zaników mięśniowych, odwołująca porusza się sprawnie, zachowane zostały funkcje ręki tak w zakresie chwytu, jak i ruchów precyzyjnych. Biegły zaznaczył przy tym, że o poprawie stanu zdrowia świadczy zmniejszenie w trakcie hospitalizacji w 2012 roku na oddziale reumatologicznym dawki leków sterydowych, która to dawka jest nadal obecnie podtrzymywana. Podobnie neurolog nie potwierdził, by występujące u wnioskodawczynie bóle i zawroty głowy naczyniowo–ruchowe lub też uszkodzenia układu nerwowego uniemożliwiłyby świadczenie pracy. Nie stwierdził występowania powikłań układu nerwowego w przebiegu toczenia rumieniowatego. Natomiast uwidocznione w badaniu NMR

niewielkie ogniska niedokrwienne w płatach czołowych są nieme klinicznie i poza dyskretnymi objawami uszkodzenia nie można wykazać istnienia innych dysfunkcji tego układu. Konkludując neurolog nie stwierdził objawów uszkodzenia układu nerwowego, które by w znaczącym stopniu ograniczały sprawność organizmu. Również biegła diabetolog, jak i laryngolog nie wskazały, aby cukrzyca typu 3 (bez powikłań) lub uszkodzenie słuchu (dobrze korygowane aparatem słuchowym) stanowiło przeszkodę w wykonywaniu pracy. Tym samym, skoro dermatolog twierdziła, że częściowa niezdolność do pracy wynika z oddziaływania choroby głównej – toczenia – na wiele układów organizmu, a biegli nimi się zajmujący nie stwierdziliby w zakresie ich specjalności dochodziło do tak znacznego naruszenia sprawności tychże układów, to nie można uznać jej tezy za przekonywującą. Innymi słowy wniosek tej specjalistki nie znajduje potwierdzenia w opiniach poszczególnych biegłych, w szczególności reumatologa i neurologa a na tej płaszczyźnie, zdaniem dermatolog, wnioskodawczyni doznawała szczególnych dolegliwości uniemożliwiających jej pracę. Trzeba tu przy tym zauważyć, że biegła z zakresu dermatologii, zaznaczyła, że same zmiany skórne będące objawem toczenia, nie powodują niezdolności do pracy. Podsumowując – całość materiału dowodowego zebranego w sprawie nie pozwala ustalić by odwołująca była osobą częściowo niezdolną do pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami. W tym zakresie opinia biegłego dermatolog, która jako jedyna postawiła wniosek tej treści, nie ma koniecznej mocy dowodowej.

W świetle tak ustalonego przez Sąd Apelacyjny stanu faktycznego zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 12 i art. 57 ustawy o emeryturach i rentach z FUS jawi się, jako zasadny. Ubezpieczona nie jest bowiem częściowo niezdolną do pracy w rozumieniu art. 12 ust. 3, skoro nie można jej uznać za osobę która w znacznym stopniu utraciła zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji, gdyż stwierdzona u niej choroba nie powoduje naruszenia sprawności organizmu w stopniu mającym wpływ na zdolność do pracy dotychczas wykonywanej lub innej mieszczącej się w ramach posiadanych lub możliwych do uzyskania kwalifikacji. Tym samym nie spełnia koniecznego warunku wynikającego z art. 57 ust. 1 pkt 1 ustawy i nie może nabyć prawa do przewidzianego w tym przepisie świadczenia. Odmowna decyzja ZUS

była więc prawidłowa a odwołanie od niej powinno być oddalone. Z tych też względów, wobec zasadności apelacji organu rentowego, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego i orzekł jak w sentencji.

-22-

**Wyrok**  
**z dnia 12 czerwca 2014 r.**  
**III AUa 1535/13**

Przewodniczący: SSA Ewa Naze

Sędziowie: SA Anna Szczepaniak – Cicha (spr.)  
SA Iwona Szybka

**Zarządzenia resortowe nie stanowią źródła prawa, a więc nie można z nich wywodzić uprawnień emerytalnych, ale na etapie stosowania prawa dopuszcza się posiłkowanie się ich treścią dla wykładni i właściwej kwalifikacji stanowisk pracy określonych w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.).**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2014 r. sprawy Stanisława J. przeciwko ZUS I Oddziałowi w Ł. o emeryturę, na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 18 czerwca 2013 r., zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.

**Z uzasadnienia**

Decyzją z dnia 30 października 2012 r. ZUS I Oddział w Ł. odmówił Stanisławowi J. prawa do emerytury w obniżonym wieku wobec nieuznania 15 lat zatrudnienia w warunkach szczególnych.

W odwołaniu z dnia 28 listopada 2012 r. Stanisław J. wniósł o przyznanie mu prawa do emerytury przez zaliczenie wszystkich okre-

sów pracy w charakterze palacza c.o. do stażu pracy w warunkach szczególnych. Organ rentowy domagał się oddalenia odwołania.

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Ł. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał Stanisławowi J. prawo do emerytury od dnia 1 stycznia 2013 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że Stanisław J., urodzony 1 listopada 1952 r., w dniu 1 października 2012 r. wystąpił z wnioskiem o emeryturę. Ubezpieczony nie przystąpił do OFE. Pozostaje w stosunku pracy. W postępowaniu przed organem rentowym Stanisław J. wykazał 25 lat ogólnego stażu pracy. ZUS uznał także za udowodniony staż pracy w warunkach szczególnych w wymiarze 12 lat, 2 miesiące i 23 dni. Organ rentowy nie zaliczył do okresu pracy w warunkach szczególnych zatrudnienia ubezpieczonego w Zbiorczej Szkole Gminnej w Ł., w Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w P. Rejon Energetyki Ciepłej w Ł. oraz w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Ł.

Stanisław J. w okresach od: 15 października 1974 r. do 15 kwietnia 1975 r., a następnie od 15 października 1975 r. do 30 kwietnia 1976 r. pracował w Zbiorczej Szkole Gminnej w Ł. w pełnym wymiarze czasu pracy, jako palacz c.o. W ramach swych obowiązków ubezpieczony palił w piecu, wrzucał węgiel, szlakował, wyrzucał szlakę, pilnował pieca, czyścił płomieniówki. Była to praca trzymianowa. W czasie ferii i przerw świątecznych wnioskodawca także pracował, gdyż budynek w tym czasie również był ogrzewany. Otrzymywał dodatek za pracę w warunkach szczególnych. Urząd Miejski w Ł. w dniu 27 kwietnia 2012 r. wystawił ubezpieczonemu świadectwo wykonywania pracy w warunkach szczególnych w obu wymienionych okresach.

Z kolei od dnia 6 października 1976 r. do dnia 9 kwietnia 1977 r. odwołujący pracował, jako palacz c.o. w Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Ł. w pełnym wymiarze czasu pracy. W zakładzie tym odwołujący obsługiwał kotły centralnego ogrzewania, palił w dwóch piecach, które ogrzewały dwa bloki w Łęczycy. Zajmował się załadunkiem węgla i czyszczeniem pieca. Pobierał dodatek za pracę w warunkach szczególnych. Za okres tego zatrudnienia wnioskodawca nie otrzymał świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach.

Od 19 października 1977 r. do 31 marca 1979 r. Stanisław J. pracował w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Ł., jako palacz c.o. w pełnym wymiarze czasu pracy. W tym zakładzie ubezpieczony ob-

sługiwał cztery piece. Jeden piec ogrzewał wodę, toteż palacz zatrudniony był przez cały rok, nie tylko w sezonach grzewczych. Wnioskodawca otrzymywał dodatek za pracę w szczególnych warunkach oraz mleko. Ten zakład nie wystawił ubezpieczonemu świadectwa wykonywania pracy w warunkach szczególnych.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał odwołanie za zasadne. Przywołał treść art. 184 w zw. z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”) oraz przepisy § 2-4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm. – dalej: „rozporządzenie RM z 1983 roku”). Sąd zważył, iż ze zgromadzonych dokumentów, zeznań świadków oraz wnioskodawcy wynika, że Stanisław J. pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w Zbiorczej Szkole Gminnej w Ł. w dwóch sezonach (6 miesięcy i 2 dni oraz 6 miesięcy i 17 dni), w Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w P. Rejon Energetyki Ciepłej w Ł. (6 miesięcy) oraz w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Ł. (1 rok, 5 miesięcy i 13 dni). Prace nie zautomatyzowane palaczy i rusztowych kotłów parowych lub wodnych typu przemysłowego są pracami w szczególnych warunkach, wymienionymi w wykazie A, dział XIV, pkt 1 rozporządzenia RM z 1983 roku. Sąd Okręgowy skonkludował, że mając na uwadze okresy udowodnione w procesie oraz uznane przez organ rentowy, ubezpieczony wykazał przesłankę 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Ponieważ jednak Stanisław J. pracuje, prawo do emerytury należało mu przyznać dopiero od 1 stycznia 2013 r., gdyż od tej daty przepis art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie przewiduje wymogu rozwiązania stosunku pracy. Dochodząc do powyższych wniosków Sąd Okręgowy zmienił zaskarżoną decyzję z mocy art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. i orzekł jak w sentencji.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł organ rentowy. Zaskarżył wyrok w całości i zarzucił mu naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. polegające na wydaniu wyroku bez wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, poprzez niewłaściwe jego zastosowanie

i ustalenie prawa do emerytury pomimo nie udokumentowania wymaganego stażu pracy wykonywanej w szczególnych warunkach. Apelujący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie odwołania ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W motywach środka odwoławczego organ rentowy podniósł, że Sąd I instancji przyjął błędne założenie, iż każda praca palacza c.o. jest pracą w warunkach szczególnych. Tymczasem nie we wszystkich wykazach resortowych takie stanowisko zostało umieszczone, co wskazuje, że praca w charakterze palacza nie przekłada się samoczynnie na pozycję 1 działu XIV wykazu A załącznika do rozporządzenia RM z 1983 roku. W zarządzeniu dla resortu oświaty wymienia się tylko oczyszczacze przemysłowych kotłów parowych i wodnych. Sąd nie uwzględnił treści pisma Urzędu Miasta w Ł. z dnia 22 października 2012 r. Wykonywanie pracy przez palaczy w szkole różni się, co do uciążliwości od pracy przy kotłach typu przemysłowego w innych zakładach. Jeśli praca nie może być kwalifikowana według konkretnej pozycji wykazu, to zeznania świadków, co do zakresu obowiązków mają mniejsze lub zbędne znaczenie. Sąd dokonał zatem błędnej oceny charakteru pracy odwołującego na stanowisku palacza w szkole, a w konsekwencji nie było podstaw do uznania, że spełniona jest przesłanka 15 lat pracy w warunkach szczególnych.

W odpowiedzi na apelację Stanisław J. wniósł o jej oddalenie.

**Sąd Apelacyjny ustalił** dodatkowo, że pismem z dnia 22 października 2012 r. Urząd Miejski w Ł. wyjaśnił, iż w praca Stanisława J., jako palacza c.o. w Zbiorczej Szkole Gminnej w Ł. w okresach: 15 październik 1974 r. – 15 kwiecień 1975 r. oraz 15 październik 1975 r. – 30 kwiecień 1976 r. nie może być wskazana jako praca w szczególnych warunkach, gdyż w wykazie stanowisk stanowiącym załącznik Nr 1 do Zarządzenia Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 15 czerwca 1984 r. w sprawie prac wykonywanych w szczególnych warunkach w zakładach pracy resortu oświaty i wychowania (Dz. Urz. MEN Nr 8, poz. 46) nie jest wymieniony palacz c.o. (pismo k. 115 akt emerytalnych).

**Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja organu rentowego jest uzasadniona.

Prawidłowo Sąd Okręgowy zważył, że zgodnie z treścią art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS ubezpieczeni urodzeni, jak

wnioskodawca, po dniu 31 grudnia 1948 r., uzyskują prawo do emerytury po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32 tej ustawy, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymagany w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym oraz mają niezbędny okres składkowy i nieskładkowy, o którym stanowi art. 27 ustawy, tj. 25 lat dla mężczyzn. Niezbędnym warunkiem jest również nieprzystąpienie do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenie wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa, jak też rozwiązanie stosunku pracy w przypadku pracowników (według brzmienia art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS obowiązującego do dnia 31 grudnia 2012 r.). Odnosząc się do przesłanki odpowiednio długiego okresu pracy w warunkach szczególnych wskazać należy, że zgodnie z § 4 rozporządzenia RM 1983 roku winien on wynosić, co najmniej 15 lat pracy wykonywanej stale i w pełnym wymiarze, na stanowiskach wymienionych w załączniku do przedmiotowego rozporządzenia.

Spór przed Sądem II instancji, z uwagi na treść uzasadnienia apelacji, zogniskował się wokół charakteru zatrudnienia Stanisława J. w Zbiorczej Szkole Gminnej w Ł., gdyż strona apelująca nie zakwestionowała ustaleń dotyczących uwzględnienia przez Sąd Okręgowy do okresu pracy w warunkach szczególnych zatrudnienia w Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w P. Rejon Energetyki Ciepłej w Ł. oraz w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Ł. Łącznie ze stażem pracy w warunkach szczególnych, w wymiarze 12 lat, 2 miesiące i 23 dni, uznanym przez organ rentowy, te dwa ostatnie okresy zatrudnienia, w wymiarze łącznym 1 roku 11 miesięcy i 13 dni, nie dają wymaganych 15 lat pracy w warunkach szczególnych na dzień 1 stycznia 1999 r. Kluczowe znaczenie miało zatem ustalenie, czy Stanisław J. pracował, jako palacz c.o. w Zbiorczej Szkole Gminnej w Ł. w warunkach szczególnych w rozumieniu rozporządzenia RM 1983 roku. Sąd Okręgowy przypisał owemu zatrudnieniu taki właśnie charakter opierając swe ustalenia na treści świadectwa wykonywania pracy w warunkach szczególnych z dnia 27 kwietnia 2012 r., zeznaniach świadków oraz zeznaniach wnioskodawcy. Zasadnie zarzucił apelujący, że czyniąc te ustalenia Sąd I instancji nie dokonał wszechstronnej oceny

materiału dowodowego, wymaganej normą art. 233 § 1 k.p.c., a nadto z poczynionych ustaleń wyprowadził błędne wnioski.

W świadectwie wykonywania pracy w warunkach szczególnych z dnia 27 kwietnia 2012 r. Urząd Miejski w Ł. stwierdził, że Stanisław J. pracował w Zbiorczej Szkole Gminnej w Ł. od dnia 15 października 1974 r. do dnia 15 kwietnia 1975 r. i od dnia 15 października 1975 r. do dnia 30 kwietnia 1976 r., a więc w dwóch sezonach grzewczych, w pełnym wymiarze czasu pracy i wykonywał pracę – „prace nieautomatyzowane palaczy” na stanowisku palacza centralnego ogrzewania, wymienionym w wykazie A dziale XIV poz. 1 stanowiącym załącznik do rozporządzenia RM z 1983 roku, jak też w ust. 1 pkt 1 załącznika Nr 4 do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1990 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych (jedn. tekst: Dz. U. z 1993 r., Nr 111, poz. 493) oraz § 3 pkt 1 zarządzenia Nr 36 Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 29 kwietnia 1989 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania pracownikom urzędów państwowych dodatków z tytułu pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia, uciążliwych lub niebezpiecznych (Dz. Urz. MPiPS Nr 3, poz. 6). Zważyć należy, że zarówno wymienione rozporządzenie z dnia 9 lipca 1990 r., jak i zarządzenie z dnia 29 kwietnia 1989 r. wskazują w powołanych jednostkach redakcyjnych prace „w pomieszczeniach, w których konieczne jest stałe stosowania sztucznego oświetlenia”, a więc nie zostało w tych przepisach wymienione wprost stanowisko palacza c.o., nadto są to przepisy płacowe, w których przewidziano dla pracowników samorządowych dodatki z tytułu pracy w warunkach szkodliwych. Nie ma wątpliwości, że na gruncie art. 184 w zw. z art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz przepisów rozporządzenia RM z 1983 roku pobieranie dodatku za pracę w warunkach szkodliwych, bądź uciążliwych dla zdrowia nie jest elementem kształtującym uprawnienia emerytalne (tak SN m.in. w wyroku z dnia 10 czerwca 2013 r., II UK 370/12, niepubl.). Dodatki te wypłacano według kryteriów przyjętych w różnych branżach gospodarki lub gałęziach przemysłu, często na podstawie postanowień układów zbiorowych pracy, pracownikom zatrudnionym zarówno na stanowiskach wskazanych w załączniku do rozporządzenia RM z 1983 roku, jak i niewymienionych w tym rozporządzeniu. Rację ma apelujący ZUS, że poczynienie ustaleń, co do charakteru zatrudnienia wnioskodawcy na podstawie świadectwa pracy z dnia 27 kwietnia 2012 r. nie powinno



nastąpić bez wnikliwej analizy treści tego dokumentu, w powiązaniu z pismem Urzędu Miejskiego w Ł. z dnia 22 października 2012 r., w którym podmiot wystawiający świadectwo wyjaśnił, że okresy pracy Stanisław J. na stanowisku palacza c.o. w Zbiorczej Szkole Gminnej w Ł. nie mogą być wskazane, jako prace w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze, ponieważ stanowisko palacza c.o. nie zostało wymienione w załączniku Nr 1 do zarządzenia Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 15 czerwca 1984 r. w sprawie pracy wykonywanych w szczególnych warunkach w zakładach pracy resortu oświaty w wychowania (Dz. Urz. MEN Nr 8, poz. 46).

W związku z kwestią regulacji resortowej, do której nawiązuje Zakład, wskazać trzeba, że jurejście utrwalony jest pogląd, iż przepisy resortowe, o których traktuje § 1 ust. 2 rozporządzenia RM z 1983 roku nie stanowią źródła prawa w rozumieniu art. 87 Konstytucji RP, a określenie stanowisk w tych aktach ma znaczenie techniczne i nie jest rezultatem tworzenia, tylko stosowania prawa. Zarządzeniom resortowym przypisuje się charakter informacyjny, techniczno-porządkujący, uściślający. Mogą one więc być pomocne przy dokonywaniu wykładni oraz kwalifikacji stanowisk pracy określonych w załączniku do rozporządzenia (postanowienie SN z dnia 22 marca 2012 r., I UK 403/11, niepubl.; z dnia 14 lutego 2008 r., I UK 313/07, niepubl., wyrok SA w Gdańsku, III AUa 573/09, OSA Gdańsk 2010/1/5/139). Oznacza to, że wykonywanie pracy na stanowisku określonym w zarządzeniu resortowym, której nie wymieniono w wykazie A załącznika do rozporządzenia RM z 1983 roku nie uprawnia do uzyskania emerytury na podstawie art. 184 w zw. z art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Jednakże w przypadku, gdy rozporządzenie określa stanowisko pracy w sposób ogólny (np. obsługa urządzeń i narzędzi wibracyjnych lub udarowych), a zarządzenie resortowe uściśla charakter pracy lub urządzenie (nitowanie, szlifowanie szlifierkami pneumatycznymi), to wówczas nie dochodzi do przekroczenia granic regulacji wskutek ustalenia, że ubezpieczony wykonywał pracę w warunkach szczególnych na stanowisku wskazanym w rozporządzeniu, a stypizowanym w przepisach resortowych. Odmienne natomiast ocenia się wykraczanie w wykazach resortowych poza materię rozporządzenia Rady Ministrów i ustanawianie nowych stanowisk pracy. Brak w zarządzeniu resortowym danego stanowiska pracy, wymienionego w rozporządzeniu, nie pozbawia

oczywiście możliwości przyznania prawa do emerytury. Podsumowując, zarządzenia resortowe nie stanowią źródła prawa, a więc nie można z nich wywodzić uprawnień emerytalnych, ale na etapie stosowania prawa dopuszcza się posiłkowanie ich treścią dla wykładni i właściwej kwalifikacji stanowisk pracy określonych w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z 1983 roku.

Takiej refleksji nie poczynił Sąd Okręgowy dokonując oceny świadectwa wykonywania pracy w warunkach szczególnych z dnia 27 kwietnia 2012 r. pod kątem kwalifikacji pracy na stanowisku palacza c.o. w szkole. Niewątpliwie w zarządzeniu Ministra Oświaty i Wychowania z 15 czerwca 1984 r. w ogóle nie ujęto stanowiska pracy palacza c.o. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest to zwykłe przeoczenie. Dział XIV „Prace różne” odnosi się wprawdzie do wszystkich branż, jednak porównanie brzmienia tego działu z rozporządzenia RM oraz z zarządzenia MOiW świadczy, że Minister Oświaty i Wychowania nie powtórzył regulacji zawartej w punktach 1, 3, 5-11, 14-16, 20-23, 25 działu XIV rozporządzenia. W wykazie A dziale XIV poz. 1 załącznika do rozporządzenia RM z 1983 roku wymienia się „prace nie zautomatyzowane palaczy i rusztowych kotłów parowych lub wodnych typu przemysłowego”. Kotły typu przemysłowego są w placówkach oświatowych rzadkością, toteż nie doszło do powielenia w zarządzeniu regulacji odnoszącej się do palaczy i rusztowych. W tym przypadku analiza treści zarządzenia Ministra Oświaty i Wychowania prowadzi do właściwej kwalifikacji charakteru pracy palacza c.o. w szkole, w aspekcie poz. 1 działu XIV wykazu A załącznika do rozporządzenia RM z 1983 roku. Sąd Okręgowy nie zwrócił także uwagi, że w analizowanym świadectwie wykonywania pracy w warunkach szczególnych stwierdzono, że Stanisław J. wykonywał „prace nie zautomatyzowane palaczy”, jednak bez rozwinięcia, że była to praca przy kotłach „typu przemysłowego”. Tymczasem brzmienie poz. 1 działu XIV wykazu A załącznika do rozporządzenia RM z 1983 roku nie pozostawia wątpliwości, że tylko praca palaczy kotłów typu przemysłowego uznana została za pracę w warunkach szczególnych, a nie praca przy wszelkich kotłach (tak SN w wyroku z dnia 20 marca 2013 r., I UK 517/12, niepubl.). Także z zeznań świadków, ani wnioskodawcy nie wynika, że Stanisław J. obsługiwał w szkole kotły typu przemysłowego.

Brak jest zatem w zgromadzonym materiale jakichkolwiek miarodajnych dowodów pozwalających na poczynienie ustaleń, że Stanisław J., jako palacz c.o. obsługiwał w Zbiorczej Szkole Gminnej w Ł. kotły typu przemysłowego. Piece, przy których pracował ubezpieczony służyły do podgrzewania wody, która miała zastosowanie także do ogrzewania pomieszczeń, a nie do wzbudzania procesów technologicznych. Wnioskodawca nie udowodnił w procesie, że piece w szkole były wykorzystywane do przeprowadzania procesów technologicznych (przemysł), bądź że były to urządzenia, w których wsad był ogrzewany do takiej temperatury, że zachodziły odpowiednie przemiany fizyczne lub reakcje chemiczne przewidywane w danym procesie wytworzenia lub obróbki (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 8 maja 2013 r., III AUa 282/13, niepubl.). Należy mieć przy tym na uwadze, że w postępowaniu odwoławczym o prawo do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach wszystkie obowiązki dowodowe w zakresie wykazania, że praca miała charakter pracy w warunkach szczególnych, obciążają osobę ubiegającą się o świadczenie. Oznacza to również, że to nie organ rentowy ma w sporze o emeryturę obowiązek wykazania, że praca wykonywana przez wnioskodawcę nie była pracą w warunkach szczególnych, lecz wnioskodawca ma obowiązek udowodnić, że taki charakter praca miała (tak m.in. SA w Gdańsku w wyroku z dnia 21 marca 2013 r., III AUa 1570/12, niepubl.).

Sumując, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie uzasadnia przyjęcia, że w spornym okresie Stanisław J., jako palacz c.o. w szkole wykonywał pracę w szczególnych warunkach w rozumieniu art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, przy zastosowaniu rozporządzenia Rady Ministrów z 1983 roku. W świetle powyższych ustaleń i rozważań brak jest podstaw do uznania, że ubezpieczony spełnił wszystkie warunki konieczne do otrzymania emerytury w trybie art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, skoro nie legitymuje się on, co najmniej 15-letnim okresem pracy w szczególnych warunkach na dzień 1 stycznia 1999 r., a tym samym nie nabył prawa do żądanego świadczenia. Zarzut obrazy prawa materialnego okazał się uzasadniony. Dochodząc do powyższych konstatacji Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

## **PRAWO KARNE**

**-23-**

### **Wyrok z dnia 14 października 2014 r. II AKa 111/14**

Przewodniczący: SSA Paweł Misiak  
Sędziowie: SA Maria Wiatr  
SA Jacek Błaszczyk (spr.)

**W wypadku, gdy od wyroku uniewinniającego, apelację na niekorzyść wniósł prokurator (oskarżyciel), a po wydaniu wyroku przez Sąd I instancji, a przed rozpoznaniem apelacji, nastąpiło przedawnienie karalności zarzuczonego przestępstwa, to mimo zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej zaskarżony wyrok powinien zostać utrzymany w mocy. W sytuacji bowiem stwierdzenia jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 pkt 9 – 11 k.p.k. Sąd odwoławczy na tej podstawie nie może orzekać na niekorzyść oskarżonego niezależnie od tego, czy zaskarżony wyrok jest prawidłowy co do rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu, tj. odnośnie podstaw faktycznych i prawnych do pociągnięcia danej osoby do odpowiedzialności karnej. Dlatego też, z uwagi na ograniczenie wynikające z treści art. 439 § 2 k.p.k., Sąd odwoławczy nie bada jego merytorycznej zasadności.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 14 października 2014 r., po rozpoznaniu sprawy Remigiusza M. i Macieja L., na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 10 grudnia 2013 r., utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok (...).

#### **Z uzasadnienia**

Remigiusz M. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od 31 października 2001 r. do 17 sierpnia 2004 r. w P.,

W. i innych miejscowościach województwa m., pełniąc funkcję Kierownika Grupy Operacyjno – Dochodzeniowej powołanej na mocy decyzji Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w R. z dnia 31 października 2001 r. do Realizacji Czynności Operacyjnych i Procesowych prowadzonych przez Komendę Wojewódzką Policji w R. w sprawie uprowadzenia w nocy z 26 na 27 października 2001 r. Krzysztofa O. w miejscowości D. i prowadzącym Rozpracowanie Operacyjne o kryptonimie K., wszczętym i prowadzonym w celu ustalenia sprawców i okoliczności wzięcia, jako zakładnika Krzysztofa O. oraz nadzór szczególny nad tym rozpracowaniem, nie dopełnił obowiązków wynikających z Kodeksu postępowania karnego, ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r., Nr 287, poz. 1687 ze zm. – dalej: „ustawa o Policji”), zarządzenia numer 039/96 Komendanta Głównego Policji z dnia 13 grudnia 1996 r. w sprawie metod i form wykonywania przez Policję czynności operacyjno – rozpoznawczych oraz Instrukcji Pracy Operacyjnej stanowiącej załącznik do zarządzenia numer 16 Komendanta Głównego Policji z dnia 4 września 2002 r. w sprawie metod prowadzenia przez Policję współpracy z osobowymi źródłami dowodowymi, obserwacji i wykorzystania obiektów specjalnych oraz form wykonywania czynności operacyjno – rozpoznawczych w zakresie wykrywania i ścigania sprawców przestępstw oraz stwarzania sytuacji umożliwiających wykorzystanie w procesie karnym materiałów uzyskanych w toku czynności operacyjno – rozpoznawczych w ten sposób, że:

- pomimo posiadania informacji, że Iwona P. dysponuje wiedzą o istotnych okolicznościach nabycia telefonu komórkowego oraz karty telefonicznej, którą posługiwali się sprawcy wzięcia, jako zakładnika Krzysztofa O., zaniechał spowodowania jej niezwłocznego przesłuchania i nie wykorzystał jej wiedzy w toczącym się śledztwie i rozpracowaniu operacyjnym poprzez możliwość sporządzenia portretu pamięciowego, dokonania okazania wizerunku lub osoby Wojciecha F., co w konsekwencji uniemożliwiło właściwe wykorzystanie zabezpieczonej 17 grudnia 2001 roku w W. kasyety magnetowidowej z monitoringiem sklepu A. przy ulicy M. z zarejestrowanym obrazem postaci Wojciecha F.,
- pomimo posiadania anonimowej informacji uzyskanej nie później niż w dniu 20 stycznia 2003 r. wskazującej, jako

sprawców uprowadzenia Krzysztofa O., Roberta P. oraz osobę o pseudonimie B., nie wykorzystał jej, jak również nie spowodował działań zmierzających do jej weryfikacji w oparciu o policyjne bazy danych, mimo typowania w notatce z dnia 11 listopada 2001 roku, Roberta P., jako sprawcy przedmiotowego przestępstwa, co w konsekwencji spowodowało, iż działaniami zmierzającymi do wykrycia sprawców przestępstwa nie objęto niezwłocznie Roberta P. i Ireneusza P. oraz uniemożliwiło ustalenie powiązań pomiędzy tymi osobami,

- pomimo uzyskania nie później niż w dniu 4 lipca 2003 r. informacji o połączeniach telefonicznych wykonanych przy użyciu karty telefonicznej o numerze (...), którą sprawcy wzięcia, jako zakładnika Krzysztofa O. wykorzystywali do kontaktów z rodziną uprowadzonego, wykorzystał je z nieuzasadnioną zwłoką, jak również nie spowodował ich pełnej weryfikacji w oparciu o policyjne bazy danych, w następstwie czego działaniami zmierzającymi do wykrycia sprawców przestępstwa nie objęto niezwłocznie Sławomira K. i Wojciecha F. oraz uniemożliwiono ustalenie powiązań pomiędzy tymi osobami oraz ich udziału w odbiorze okupu,
- w sposób sprzeczny z istotą realizacji czynności operacyjnych nie spowodował działań w celu nienależytego zabezpieczenia miejsca przekazania w dniu 24 lipca 2003 r. w W. przy ulicy G. okupu w kwocie 300.000 EURO za uprowadzonego Krzysztofa O., przez Danutę O. – C. i Klaudiusza C., poprzez przedwczesne i bezzasadne odstępianie od jego obserwacji, a ponadto w sposób sprzeczny z istotą realizacji czynności procesowych na miejscu popełnienia przestępstwa zaniechał niezwłocznego przeprowadzenia oględzin miejsca przekazania opisanego wyżej okupu, co doprowadziło do utraty śladów kryminalistycznych,
- 5 marca 2002 r. niewłaściwie wykonał obowiązek związany z przekazaniem materiałów z kontroli operacyjnej do postępowania przygotowawczego bezpodstawnie uznając, że materiały uzyskane w wyniku kontroli operacyjnej telefonu komórkowego o numerze (...), które zawierały informacje o kontaktach Jacka K. ze sprawcami wzięcia jako zakładnika Krzysztofa O., nie potwierdzają popełnienia przestępstwa, w wyniku

czego doszło do zniszczenia materiału, który mógł stanowić dowód w sprawie, przez co działał na szkodę interesu społecznego, uniemożliwiając wykrycie sprawców wzięcia Krzysztofa O., jako zakładnika, a w okresie od 31 października 2001 r. do 5 września 2003 r. na szkodę interesu prywatnego narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Maciej L. został oskarżony o to, że:

II. w okresie od 31 października 2001 r. do 17 sierpnia 2004 r. w P., W. i innych miejscowościach województwa m., będąc członkiem Grupy Operacyjno – Dochodzeniowej powołanej na mocy decyzji Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w R. z dnia 31 października 2001 r. do Realizacji i Czynności Operacyjnych i Procesowych prowadzonych przez Komendę Wojewódzką Policji w R. w sprawie uprowadzenia w nocy z 26 na 27 października 2001 r. Krzysztofa O. w miejscowości D. i prowadzącym Rozpracowanie Operacyjne o kryptonimie K., wszczętym i prowadzonym w celu ustalenia sprawców i okoliczności wzięcia, jako zakładnika Krzysztofa O. oraz nadzór szczególny nad tym rozpracowaniem, nie dopełnił obowiązków wynikających z Kodeksu postępowania karnego, ustawy o Policji, zarządzenia numer 039/96 Komendanta Głównego Policji z dnia 13 grudnia 1996 r. w sprawie metod i form wykonywania przez Policję czynności operacyjno – rozpoznawczych oraz Instrukcji Pracy Operacyjnej stanowiącej załącznik do zarządzenia numer 16 Komendanta Głównego Policji z dnia 4 września 2002 r. w sprawie metod prowadzenia przez Policję współpracy z osobowymi źródłami dowodowymi, obserwacji i wykorzystania obiektów specjalnych oraz form wykonywania czynności operacyjno rozpoznawczych w zakresie wykrywania i ścigania sprawców przestępstw oraz stwarzania sytuacji umożliwiających wykorzystanie w procesie karnym materiałów uzyskanych w toku czynności operacyjno – rozpoznawczych w ten sposób, że:

- pomimo posiadania informacji, że Iwona P. dysponuje wiedzą o istotnych okolicznościach nabycia telefonu komórkowego oraz karty telefonicznej, którą posługiwali się sprawcy wzięcia, jako zakładnika Krzysztofa O., zaniechał jej niezwłocznego przesłuchania i nie wykorzystał jej wiedzy w toczącym

się śledztwie, poprzez możliwość sporządzenia portretu pamięciowego, dokonania okazania wizerunku lub osoby Wojciecha F., co w konsekwencji uniemożliwiło właściwe wykorzystanie zabezpieczonej 17 grudnia 2001 r. w W. kasety magnetowidowej z monitoringiem sklepu A. przy ulicy M. z zarejestrowanym obrazem postaci Wojciecha F.,

- pomimo posiadania anonimowej informacji uzyskanej nie później niż w dniu 20 stycznia 2003 r. wskazującej, jako sprawców uprowadzenia Krzysztofa O., Roberta P. oraz osobę o pseudonimie B., nie wykorzystał jej, jak również nie dokonał jej weryfikacji w oparciu o policyjne bazy danych, mimo typowania w notatce z dnia 11 listopada 2001 r., Roberta P., jako sprawcy przedmiotowego przestępstwa, co w konsekwencji spowodowało, iż działaniami zmierzającymi do wykrycia sprawców przestępstwa nie objęto niezwłocznie Roberta P. i Ireneusza P. oraz uniemożliwiło ustalenia powiązań pomiędzy tymi osobami,
- pomimo uzyskania nie później niż w dniu 4 lipca 2003 r. informacji o połączeniach telefonicznych wykonanych przy użyciu karty telefonicznej o numerze (...), którą sprawcy wzięcia jako zakładnika Krzysztofa O. wykorzystywali do kontaktów z rodziną uprowadzonego, wykorzystał je z nieuzasadnioną zwłoką, jak również nie dokonał ich pełnej weryfikacji w oparciu o policyjne bazy danych, co w konsekwencji spowodowało, iż działaniami zmierzającymi do wykrycia sprawców przestępstwa nie objęto niezwłocznie Sławomira K. i Wojciecha F. oraz uniemożliwiło ustalenie powiązań pomiędzy tymi osobami oraz ich udziału w odbiorze okupu,
- w sposób sprzeczny z istotą realizacji czynności operacyjnych nienależycie zabezpieczył miejsce przekazania w dniu 24 lipca 2003 r. w W. przy ulicy Gwiazdzistej okupu w kwocie 300.000 EURO za uprowadzonego Krzysztofa O., przez Danutę O.– C. i Klaudiusza C., poprzez przedwczesne i bezzasadne odstępianie od jego obserwacji, a ponadto w sposób sprzeczny z istotą realizacji czynności procesowych na miejscu popełnienia przestępstwa zaniechał niezwłocznego przeprowadzenia oględzin miejsca przekazania opisanego wyżej okupu, co mogło doprowadzić do utraty śladów kryminali-



stycznych,

- 5 marca 2002 r. niewłaściwie wykonał obowiązek związany z przekazaniem materiałów z kontroli operacyjnej do postępowania przygotowawczego bezpodstawnie uznając, że materiały uzyskane w wyniku kontroli operacyjnej telefonu komórkowego o numerze (...), które zawierały informacje o kontaktach Jacka K. ze sprawcami wzięcia jako zakładnika Krzysztofa O., nie potwierdzają popełnienia przestępstwa, w wyniku czego doszło do zniszczenia materiału, który mógł stanowić dowód w sprawie,
- 19 września 2003 r. niewłaściwie wykonał obowiązek związany z przekazaniem materiałów z kontroli operacyjnej do postępowania przygotowawczego bezpodstawnie uznając, że materiały uzyskane w wyniku kontroli operacyjnej telefonu komórkowego o numerze (...), które zawierały informacje o kontaktach członków rodziny pokrzywdzonego ze sprawcami wzięcia, jako zakładnika Krzysztofa O., nie potwierdzają popełnienia przestępstwa, w wyniku czego doszło do zniszczenia materiału, który mógł stanowić dowód w sprawie,

przez co działał na szkodę interesu społecznego, uniemożliwiając wykrycie sprawców wzięcia Krzysztofa O., jako zakładnika, a w okresie od 31 października 2001 r. do 5 września 2003 r. na szkodę interesu prywatnego narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, tj. o przestępstwo z art., 231 § 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 10 grudnia 2013 r. (...):

- I. oskarżonych Remigiusza M. i Macieja L. uniewinnił od popełnienia zarzucanych im czynów;
- II. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa;
- III. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dowody rzeczowe, wymienione w wykazach (...) nakazał zwrócić Prokuraturze Apelacyjnej w G.

Apelacje od tego rozstrzygnięcia wnieśli prokurator oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Oskarżyciel publiczny zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych zarzucając mu:

1) obrazę prawa materialnego, to jest art. 160 § 1 k.k. i art. 2 k.k., poprzez:

a) błędną wykładnię tych przepisów wyrażającą się w przyjęciu, że za skutek zarzucanych sprawcy tego przestępstwa zaniechań nie można uznać niebezpieczeństwa, które było usytuowane poza ich zachowaniem, podczas gdy właściwa wykładnia przepisu art. 160 § 1 k.k. oraz normy wyrażonej w art. 2 k.k. prowadzi do wniosku, że znamię skutku zachowań określonych w art. 160 § 1 – 3 k.k. wyraża się nie tylko w narażeniu człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, lecz także w zwiększeniu istniejącego wcześniej takiego bezpośredniego niebezpieczeństwa a powstałego nie na skutek zachowania oskarżonych,

b) błędną wykładnię przepisu art. 160 § 1 k.k. wyrażającą się w przyjęciu, że w sprawie nie występowało znamię bezpośrednio niebezpieczeństwa, albowiem oskarżeni nie mieli świadomości, iż sprawcy uprowadzenia posiadali zamiar pozbawienia życia zakładnika, podczas gdy zgodnie z utrwalonym orzecznictwem i poglądami doktryny dla wykazania bytu przestępstwa z art. 160 § 1 k.k. wystarczające jest ustalenie zaistnienia rozpoznawalnego przez oskarżonych bezpośredniego niebezpieczeństwa, a więc stanu zagrożenia i do tego nie tylko utraty życia, ale także ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia zachodzącego wówczas, gdy grozi ono wymienionymi wyżej skutkami, w najbliższym czasie, co – jak w przypadku rozpoznawanej sprawy – w sytuacji wzięcia zakładnika, zagrożenia pozbawieniem go życia w przypadku niezapłacenia okupu, niewątpliwie miało miejsce,

2) obrazę prawa materialnego to jest art. 231 § 1 k.k. i art. 6 k.k., poprzez:

a) błędną wykładnię tych przepisów dotyczącą temporalnego ujęcia czynów sprawczych opisanych w art. 231 § 1 k.k. wyrażającą się w nieuwzględnieniu istoty czynu zabronionego charakteryzującego się zaniechaniem oraz trwałego charakteru przestępstwa,

b) błędną wykładnię przepisu art. 231 § 1 k.k., z której wynika, że dla przypisania umyślności przestępstwa zarzucanego oskarżonym niezbędne jest wykazanie, jak to określił Sąd, chęci ich działania na szkodę śledztwa, czyli *de facto* zmowy ze sprawcami, podczas gdy właściwa wykładnia tego przepisu uprawnia do stwierdzenia, iż wystarczającym jest wykazanie zamiaru ewentualnego polegającego na godzeniu się i obejmowaniu świadomością znamion tego

przestępstwa,

c) błędną wykładnię przepisu art. 231 § 1 k.k. polegającą na niewłaściwej ocenie prawnej dotyczącej źródeł niedopełnionych obowiązków oraz ich realizacji, a wyrażającej się w twierdzeniu, że za zaniechania w sferze czynności operacyjno-rozpoznawczych odpowiada prokurator, podczas gdy właściwa wykładnia przepisów w tym zakresie, to jest art. 19 ust 15 ustawy o Policji oraz Kodeksu postępowania karnego, upoważnia do twierdzenia, iż odpowiedzialność za realizację i nadzór nad tymi czynnościami ponoszą funkcjonariusze Policji.

Prokurator wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. W toku rozprawy apelacyjnej oskarżyciel publiczny zmodyfikował treść żądania i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie karalności zarzuconych oskarżonym czynów.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej również zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych, zarzucając:

1) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, w szczególności art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 366 k.p.k., 424 § 1 k.p.k. wyrażającą się w niezgodnej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania ocenie zgromadzonych dowodów w zakresie zarzucanych aktem oskarżenia czynów, akcentującej przy tym – wbrew zasadzie obiektywizmu – okoliczności jedynie korzystnych dla oskarżonych, przy jednoczesnym pominięciu lub bagatelizowaniu okoliczności dla nich niekorzystnych i to bez należytego uzasadnienia takiego stanu rzeczy,

2) błąd w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia polegający na uznaniu wyjaśnień oskarżonych za wiarygodne w sytuacji, gdy brak jest podstaw do tak jednoznacznej ich oceny,

3) obrazę przepisów prawa materialnego - art. 160 § 1 k.k. i art. 231 § 1 k.k. (na wypadek uznania przez Sąd II instancji, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe), poprzez błędną wykładnię i uznanie, że:

a) nie wystąpiło w świadomości oskarżonych znamię bezpośrednio niebezpieczeństwa utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu

Krzysztofa O.,

b) na skutek zaniechań oskarżonych nie zwiększyło się istniejące już wcześniej niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu Krzysztofa O.,

c) dla wypełnienia znamion przestępstwa opisanego w art. 231 § 1 k.k., konieczne jest wykazanie umyślnego w postaci zamiaru bezpośredniego działania oskarżonych na szkodę postępowania przygotowawczego przy pominięciu możliwości godzenia się przez oskarżonych i obejmowania świadomością znamion tego przepisu, tj. powstania u oskarżonych zamiaru ewentualnego.

Podnosząc powyższy zarzut pełnomocnik wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy. Na rozprawie odwoławczej pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej pozostawił do uznania Sądu zmodyfikowane stanowisko prokuratora w zakresie umorzenia postępowania w sprawie.

W pisemnej odpowiedzi na apelację oskarżony Maciej L. wniósł o ich oddalenie, jako oczywiście bezzasadnych.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Przedstawiając motywy wydania rozstrzygnięcia przez Sąd odwoławczy należy w pierwszej kolejności zaznaczyć, że:

- 1) zarzucono oskarżonym Remigiuszowi M. i Maciejowi L. popełnienie czynów przestępnych, których datą końcową ich dokonania był dzień 17 sierpnia 2004 r., czyli cezura czasowa związana z zaprzestaniem działania oskarżonych w ramach Grupy Operacyjno – Dochodzeniowej powołanej przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w R. decyzją z dnia 31 października 2001 r.;
- 2) oskarżonym zarzucono w akcie oskarżenia popełnienie przestępstw zakwalifikowanych z art. 231 § 1 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;
- 3) wyrok uniewinniający wydano w Sądzie I instancji w dniu 10 grudnia 2013 r.;
- 4) prokurator apelację wniósł w dniu 10 marca 2014 r. (...);
- 5) oskarżyciel posiłkowy wniósł apelację w dniu 18 marca 2014 r. (...);
- 6) akta sprawy wraz z wniesionymi środkami odwoławczymi wpłynęły do Sądu II instancji w dniu 22 kwietnia 2014 r. (...);
- 7) do wydania wyroku przez Sąd odwoławczy doszło w dniu 14 października 2014 r.

Jak wskazano, oskarżonym zarzucono popełnienie przestępstwa, zakwalifikowanego kumulatywnie z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 160 § 1 k.k. Oba wskazane występki są (począwszy od wejścia w życie Kodeksu karnego z 1997 roku) zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 3.

Zgodnie z treścią art.101 § 1 pkt. 4 k.k. karalność przestępstwa ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło lat 5, gdy chodzi o występki zagrożone karą pozbawienia wolności poniżej lat 5. Zgodnie zaś z treścią przepisu art. 102 k.k. jeżeli w okresie przewidzianym w art. 101 k.k. wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa określonego w § 1 pkt 1-3 ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach (w tym określonym w pkt 4), 5 lat od zakończenia tego okresu.

Do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, tym samym do wszczęcia postępowania karnego *in personam* w sprawie, doszło:

- w stosunku do Remigiusza M. w dniu 24 kwietnia 2008 r. (...);
- wobec Macieja L. w dniu 24 kwietnia 2008 r. (...).

W związku z powyższym, mając na uwadze treść postawionych w akcie oskarżenia zarzutów oskarżonym, tj. popełnienie występków zakwalifikowanych z art. 231 § 1 k.k. i art. 160 § 1 k.k., na etapie postępowania odwoławczego, z uwagi na treść art. 101 § 1 pkt 4 k.k. oraz art. 102 k.k., z dniem 17 sierpnia 2014 r. doszło do przedawnienia karalności tych przestępstw. W zakresie określenia samego początku biegu przedawnienia czynów, których temporalne granice popełnienia obejmują pewien okres czasu, zasadnym jest odwołać się do jednej z ostatnich wypowiedzi najwyższej instancji sądowej. W wyroku z dnia 24 października 2013 r., III KK 311/13 (niepubl.) SN stwierdził, że: „Zarówno przy przestępstwach rozciągniętych w czasie, wieloczynowych, trwałych, jak i o charakterze ciągłym, za czas popełnienia tych przestępstw traktować należy ostatni moment działania sprawcy”. Trzeba przy tym wprost wskazać, że wszystkie jednostkowe zachowania wskazane w zarzutach aktu oskarżenia, nawet rozpatrywane w poruszonym aspekcie prawnym odrębnie, a poprzedzające datę 17 sierpnia 2004 r. uległy już przedawnieniu.

Z uwagi na dalekosiężne i zasadnicze skutki tego faktu dla procedowania w instancji *ad quem* właściwym jest przypomnieć istotę, charakter i konsekwencje prawne ziszczenia się wskazanej negatywnej przesłanki prawnej. Kwestie przedawnienia były, w określonym za-

kresie, podnoszone zarówno przez Sąd Okręgowy (...), prokuratora (...), jak i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej (...). W szczególności oskarżyciel publiczny jednoznacznie wskazał, iż bieg terminu przedawnienia zarzuconych oskarżonym czynów zabronionych rozpoczął się z dniem 17 sierpnia 2004 r. Brak zatem jakichkolwiek podstaw normatywnych, aby przyjąć, że przedawnienie inkryminowanych oskarżonym zachowań nie nastąpiło wraz z zaznaczoną na wstępie datą, tj. na etapie trwającego już postępowania kontrolnego. Przyznał to także w swoim wystąpieniu prokurator w toku rozprawy apelacyjnej.

Przepis art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. zabrania wszczęcia postępowania karnego, a wszczęte nakazuje umorzyć, gdy nastąpiło przedawnienie karalności danego przestępstwa. Z przedawnieniem karalności mamy do czynienia wówczas, gdy po upływie określonego w prawie karnym okresu czasu ustaje karalność czynu zabronionego. Skazanie człowieka po upływie tego okresu stoi w sprzeczności z wyraźną wolą ustawodawcy, co do dopuszczalności karalności w ogóle. Terminy przedawnienia karalności zależą od wagi przestępstwa, co ma swoje odzwierciedlenie w ustawowym zagrożeniu karą w danym typie przestępstwa (z uwzględnieniem treści reguły kolizyjnej określonej w art. 4 § 1 k.k.). Terminy te zależą od abstrakcyjnego stopnia społecznej szkodliwości czynu, bo to on jest wyznacznikiem kategoryzacji czynu, jako zbrodni lub występku, a co za tym idzie wyznacznikiem wysokości zagrożenia karnego. Uzależnienie długości terminu przedawnienia od ciężaru przestępstwa jest wyrazem wpływu racjonalizacji sprawiedliwościowej na instytucję przedawnienia. Przy ustalaniu terminu przedawnienia dla danego czynu nie bierze się pod uwagę instytucji karnoprawnych dających możliwość modyfikacji sankcji karnej poprzez nadzwyczajne złagodzenie lub nadzwyczajne obostrzenie kary, czy też odstąpienia od wymierzenia kary, nawet gdy mają one *in concreto* charakter obligatoryjny. Nie ma znaczenia, jaka kara zostanie sprawcy faktycznie wymierzona. Gradacja terminów przedawnienia jest więc zdeterminowana przez wyznaczoną *in abstracto* „wagę” przestępstwa (por. K. Banasik, „Charakter i długość terminów przedawnienia. Kryterium długości terminów, [w:] Przedawnienie w prawie karnym w systemie kontynentalnym i anglosaskim”, Lex 2013 – ppkt – 1.1.1.3.).

Przedawnienie jest przede wszystkim instytucją prawa karnego materialnego, w obrębie której została ta kategoria prawna precyzyjnie określona, ma ona jednak również niewątpliwie znaczenie karno-procesowe. Przedawnienie winno być zawsze wzięte pod rozwagę z perspektywy funkcjonowania przesłanek materialnych oraz procesowych, których wystąpienie determinuje wydanie określonego ustawowo rozstrzygnięcia w sprawie, w tym na każdym z etapów jej rozpoznania. Przesłanki materialne są to przesłanki warunkujące dopuszczalność procesu karnego i równocześnie samą odpowiedzialność karną określoną przepisami prawa materialnego, stanowiąc przykład tzw. podwójnego wartościowania prawnego. Z kolei przesłanki formalne nie przesądzają o odpowiedzialności karnej w przypadku ich zaistnienia, warunkują natomiast samą dopuszczalność procesu karnego i wynikają tylko z norm procesowych. Przedawnienie unormowane jest w prawie karnym materialnym, jako ustanie karalności przestępstwa (art. 101 k.k.) oraz jako zakaz wykonania kary (art. 103 k.k.). Z punktu widzenia warunków dopuszczalności procesu ustanie karalności powoduje przedawnienie (zakaz) wszczęcia postępowania, w związku zaś z art. 102 k.k., także przedawnienie (zakaz) kontynuowania postępowania i wydania wyroku. Przedawnienie powoduje ustanie karalności przestępstwa, nie należy go jednak traktować, jako wskazanej przeszkody materialnej, lecz jako przesłankę o charakterze mieszanym. Okoliczności objęte przesłanką materialną (art. 17 § 1 pkt 1, 2, 3 i 4 k.p.k.), wynikają z analizy odpowiednich przepisów Kodeksu karnego i stanowią cechę ściśle związaną z samym czynem, tymczasem w odniesieniu do przedawnienia zaszłością uzasadniającą niekaralność jest tylko upływ czasu, bezpośrednio z samym czynem niezwiązany, w tym sensie, że nie wynika z jego cech. W odróżnieniu od przeszkód ściśle procesowych przy przesłankach o charakterze materialnym, aby je stwierdzić, zachodzi konieczność oceny dowodów i prawidłowości ustaleń faktycznych w zakresie podstaw odpowiedzialności karnej. Stwierdzenie przedawnienia wyłącza więc rozpoznanie sprawy „co do istoty”, powoduje odmowę wszczęcia postępowania, a po dokonaniu wszczęcia konieczność niezwłocznego umorzenia postępowania. Ustawodawca w katalogu warunków dopuszczalności procesu również potraktował przedawnienie odrębnie, umieszczając je wśród innych przesłanek niematerialnych i właśnie zasadnym było określenie ich charakteru we wskazanym powyżej mieszanym ujęciu

(por. T. Grzegorzczak, J. Tylman, „Polskie postępowanie karne”, Warszawa 2007, s.197 i n.).

Podkreślenia wymaga, że ustanie karalności przestępstwa w terminach określonych w art. 101 § 1 i § 2 k.k. ma charakter względny. W razie bowiem wszczęcia postępowania przeciwko osobie, której dotyczy przedawnienie karalności, terminy te ulegają przedłużeniu o 10 albo o 5 lat. Terminy przedawnienia karalności wynikające z art. 102 k.k. mają już jednak charakter bezwzględny. Z upływem tych terminów nie ma więc już możliwości ukarania sprawcy przestępstwa. Możliwe jest natomiast prowadzenie postępowania, mimo upływu przedawnienia karalności, zmierzające do uniewinnienia poprzednio skazanego, czy to w drodze kasacji (art. 529 k.p.k.), czy to w drodze wznowienia postępowania (art. 540 k.p.k.) – (por. A. Zoll w: „Kodeks karny. Część Ogólna. Komentarz”, Tom I, Warszawa 2012, s. 1258).

Zgodnie z obowiązującą ustawą karnoprosesową można rozróżnić podział przesłanek procesowych na takie, które mogą stanowić jedynie względne przyczyny odwoławcze (statuowane w art. 438 k.p.k.) oraz na takie, których naruszenie powoduje zaistnienie jednej z bezwzględnych przyczyn odwoławczych (zawartych w art. 439 § 1 k.p.k.). Niektóre okoliczności wskazane w art. 17 § 1 k.p.k. nie zostały opatrzone rygorem określonym w art. 439 § 1 pkt 8 i 9 k.p.k. Wiąże się to z tym, że uchybienie im stanowi nadal poważne naruszenie prawa, które musi powodować, że orzeczenie nimi obarczone powinno być uchylone lub zmienione, ale rozważane jest w ramach tzw. względnych przyczyn odwoławczych, gdyż wiążą się one z oceną materialno–prawną czynu, którego przepis dotyczy. Chodzi o przeszkody procesowe określone w powołanym art. 17 § 1 pkt 1, 2, 3 i 4 k.p.k., a więc przesłanki materialnoprawne. W odróżnieniu od przeszkód ściśle procesowych, jak wskazano, wchodzi tu w grę ocena dowodów i w ich świetle przeprowadzonych ustaleń, co do istnienia warunków odpowiedzialności karnej, jako przesłanek do prowadzenia postępowania. Charakter tych warunków dopuszczalności procesu różni się istotnie od pozostałych przeszkód wskazanych w art. 17 § 1 k.p.k. Uchybienia te stanowią zatem naruszenie prawa materialnego w rozumieniu art. 438 pkt 1 k.p.k. (por. Z. Muras, „Bezwzględne przyczyny odwoławcze w polskim procesie karnym”, Toruń 2004, s. 127 i n.).



Bezwzględne przyczyny odwoławcze to uchybienia, które uznaje się za tak istotne, że bez względu na ich wpływ na treść orzeczenia (a więc bez rozważania, czy w ogóle mogły mieć taki wpływ) powodują zawsze uchylenie zaskarżonego orzeczenia. Ustawa uznaje te uchybienia za tak rażące, że dotknięte nimi postępowanie karne nie może być uznane za odpowiadające pojęciu procesu zgodnego z prawem (por. J. Grajewski, S. Steinborn, „Kodeks postępowania karnego – Komentarz”, Lex 2014, t. 1 do art. 439). Podkreślono, że uchybienia te dotyczą danego – całego, tj. włącznie z fazą odwoławczą, postępowania karnego, a nie tylko samego wyroku (orzeczenia) wydanego przez Sąd I instancji i poprzedzającego go etapu procesu karnego, gdyż ziszczenie się bezwzględnej przyczyny odwoławczej (w szczególności w postaci przedawnienia) może nastąpić już po wydaniu rozstrzygnięcia, które następnie zostanie poddane kontroli instancyjnej. Jednakże stwierdzenie podstaw odwoławczych o wskazanym charakterze z reguły rodzi wskazany na wstępie tej części rozważań skutek („uchylenie”), a dotyczący głównie wyroku wydanego przez Sąd *a quo*. Organ odwoławczy uwzględnia bezwzględne przyczyny odwoławcze z urzędu także poza przedmiotowymi granicami zaskarżenia i niezależnie od podniesionych zarzutów, w tym nawet przy cofnięciu środka odwoławczego (art. 432 k.p.k.). Są one uregulowane w przepisie art. 439 § 1 k.p.k. i tworzy je szereg okoliczności ujętych w jedenastu punktach. Do okoliczności tych (§ 1 pkt 9 art. 439 k.p.k.) należy także sytuacja, gdy nastąpiło przedawnienie karalności (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.). Bezwzględne przyczyny odwoławcze, jak zaznaczono, powodują wyłącznie uchylenie orzeczenia, nigdy zaś jego zmianę. W wyniku uchylenia organ odwoławczy, bądź to umarza postępowanie, bądź przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania, ale wyłącznie przy spełnieniu ściśle wytyczonego warunku (rygoru). Uchylenie orzeczenia może nastąpić przy tym na posiedzeniu, nawet gdy podejmowane jest w trybie apelacji i jest to jeden z przypadków wydawania wyroku na posiedzeniu (może też do tego dojść oczywiście dopiero po przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej). Wskazany warunkiem, zgodnie z art. 439 § 2 k.p.k. jest kategoryczne w treści zastrzeżenie, że: *„Uchylenie orzeczenia jedynie z powodów określonych w § 1 pkt 9-11 może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego”*. W ten sposób sam ustawodawca przesądza o kierunku uchylenia orzeczenia (*„na korzyść”*), nie pozostawiając tego w jakiegokolwiek gestii Sądu II instan-

cji, z czym wiązać należy przyjęty określony model kontroli odwoławczej (por. M. Klejnowska, „Ograniczenia sądu odwoławczego orzekającego w sprawie karnej po wniesieniu środka zaskarżenia”, Rzeszów 2008, w tym – Rozdział VII „Ograniczenia sądu odwoławczego związane ze sposobem rozstrzygnięcia sprawy karnej”, s. 406 i n., zwłaszcza s. 412 *in fine*).

W przypadku zbiegu przesłanki materialnoprawnej i procesowej pierwszeństwo przynależy ocenie formalnoprawnej. Przy zbiegu kilku przeszkód formalnoprawnych decyzja winna uwzględniać z zasady wszystkie zbiegające się przeszkody i rozstrzygać zgodnie z przesłanką o najdalej idącym skutku, z uwzględnieniem właściwości danego organu do orzekania w tym przedmiocie. Prymat przesłanki formalnoprawnej nad materialnoprawną wiąże się z tym, że nie można rozważać kwestii związanych z odpowiedzialnością oskarżonego, jeżeli sam proces jest z innych (formalnych, mieszanych) powodów niedopuszczalny. Jednakże z przepisów Kodeksu postępowania karnego mogą wynikać odstępstwa od powyższego. Za takie uznać należy możliwość orzekania w trybie kasacji lub wznowienia o uniewinnieniu oskarżonego bez przekazywania sprawy do ponownego rozpoznania z uwagi na „oczywiście niesłuszne skazanie” (art. 537 § 2 k.p.k. i art. 547 § 3 k.p.k.). Tylko zatem wówczas, gdy do rozważań w sferze podstaw odpowiedzialności w rozumieniu prawa karnego niezbędne jest dalsze postępowanie dowodowe lub przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, czyli ponowne postępowanie, a jednocześnie istnieje inna przeszkoda do prowadzenia takiego postępowania (np. przedawnienie, śmierć oskarżonego), konieczne staje się – po uchyleniu zaskarżonego wyroku – umorzenie procesu jako niedopuszczalnego, czyli uznanie prymatu przesłanki formalnoprawnej lub mieszanej. W razie zbiegu przesłanek materialnoprawnych prymat należy nadać tej z nich, która wywołuje najdalej idące konsekwencje – z tym, że przesłanki z art. 17 § 1 pkt 2 *in fine* oraz z pkt 3 i 4 k.p.k. wchodzi w rachubę jedynie wtedy, gdy w ogóle można przypisać oskarżonemu zarzucany mu czyn, gdy zaś jest to niemożliwe, dezaktualizuje się kwestia owych przeszkód prawnych, jako że wiążą się one z istnieniem czynu i sprawstwa. Przeszkody formalnoprawne nie mogą bowiem wyłączać możliwości wydania orzeczenia uwalniającego oskarżonego od odpowiedzialności karnej, gdy w chwili ich zaistnienia kwestia braku tej odpowiedzialności została już ustalona. Uniemożliwiają one natomiast

dalsze procedowanie w celu zarówno ustalenia podstaw tej odpowiedzialności, jak i badania istnienia okoliczności mogących doprowadzić w przyszłości do przyjęcia jej braku (por. T. Grzegorzczak, „Kodeks postępowania karnego. Komentarz LEX”, Warszawa 2014, Tom I, t. 2 oraz t. 5 do art. 17 – s. 135 – 136 i s.139).

W rozpoznawanej sprawie w stosunku do obu oskarżonych wydano wyrok uniewinniający. Dlatego też żądania zawarte w *petitum* wywiedzionych apelacji, tj. aby nastąpiło uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, bądź też, aby umorzyć postępowanie na etapie odwoławczym zgodnie z wnioskiem prokuratora zaprezentowanym na rozprawie apelacyjnej, jest obecnie – w świetle treści obowiązujących przepisów – prawnie niedopuszczalne. Generalnie, w przypadku zaistnienia przedawnienia, proces karny musi ulec umorzeniu niezależnie od jego stadium. Naruszenie tej dyrektywy procesu karnego stanowi bezwzględną przyczynę uchylenia orzeczenia i to niezależnie od tego, czy strona to uchybiecie zarzucała, czy też tego nie uczyniła, ponieważ ważny proces karny w takim przypadku w ogóle nie powinien się być odbyć, bądź być kontynuowany. Słusznie jednak podnosi się, że w razie zaskarżenia wyroku na niekorzyść oskarżonego na podstawie innych uchybień niż bezwzględne przyczyny odwoławcze, gdy Sąd odwoławczy z urzędu stwierdzi zaistnienie jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 pkt 9 – 11 k.p.k., to z tej przyczyny Sąd nie może uchylić zaskarżonego wyroku, gdyby takie rozstrzygnięcie było niekorzystne dla oskarżonego. W wypadku, gdy od wyroku uniewinniającego apelację wniósł prokurator (oskarżyciel), stawiając m. in. zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.), dopiero zaś po wydaniu wyroku przez Sąd I instancji, a przed rozpoznaniem apelacji, nastąpiło przedawnienie karalności przestępstwa, to mimo zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej zaskarżony wyrok powinien zostać utrzymany w mocy. W sytuacji bowiem stwierdzenia jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 pkt 9 – 11 k.p.k. Sąd odwoławczy na tej podstawie nie może orzekać na niekorzyść oskarżonego niezależnie od tego, czy zaskarżony wyrok jest prawidłowy co do rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu, tj. odnośnie podstaw faktycznych i prawnych do pociągnięcia danej osoby do odpowiedzialności karnej. Dlatego też Sąd odwoławczy nie bada jego merytorycznej zasadności. Unormowanie zawarte w art. 439 § 2 k.p.k. to w istocie

ograniczenie skutków wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej w Sądzie odwoławczym. Przepis ten ma zastosowanie zwłaszcza w takim układzie procesowym, w którym Sąd *a quo* wydał właśnie wyrok uniewinniający i od tego wyroku oskarżyciel wniósł apelację na niekorzyść, a stwierdzone zostało następnie ziszczenie się wskazanej przesłanki w postaci przedawnienia. Wówczas, gdyby nie ograniczenie z art. 439 § 2 k.p.k., Sąd odwoławczy zobowiązany byłby do uchylenia zaskarżonego wyroku uniewinniającego i umorzenia postępowania (pkt 9 § 1 art. 439 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.), bądź w częściowo odmiennej konfiguracji do uchylenia takiego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji (pkt 10 i 11 – § 1 art. 439 k.p.k.) – (por. D. Świecki: „Apelacja w postępowaniu karnym”, Warszawa 2011, s. 230 – 231 oraz „Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 222 – 223).

Odmianą sytuacją jest, wskazaną tutaj jedynie, jako przykład, gdy w pierwszej instancji nie wydano wyroku uniewinniającego i poddano taką decyzję kontroli instancyjnej. SN przyjął, że w określonym przypadku: *„Sąd odwoławczy uprawniony jest w razie stwierdzenia konkurencji negatywnych przesłanek procesowych, określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., wydać orzeczenie uniewinniające, ale takie rozstrzygnięcie może zapaść jedynie wówczas, gdy pozwalają na to zebrane w sprawie dowody”* (por. m.in. postanowienie z dnia 27 września 2012 r., SDI 27/12, Lex nr 1226774 oraz postanowienie z dnia 27 stycznia 2011 r., I KZP 27/10, OSNKW 2011, nr 1, poz. 5). Wtedy istotnie może i powinno dojść do analizy zebranych dowodów w aspekcie rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu, czyli ustalenia podstaw prawnych do przypisania lub też nie odpowiedzialności karnej osoby postawionej w stan oskarżenia. Analiza ta winna być przeprowadzona jednak w kierunku zmiany orzeczenia wydanego przez Sąd I instancji i uniewinnienia od popełnienia zarzuczonego (przypisanego) mu czynu przez Sąd odwoławczy. Wprawdzie w razie zbiegu przeszkód z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Sąd powinien umorzyć postępowanie, ale wymóg ten nie wchodzi w rachubę, jeżeli zbieg ten zostanie stwierdzony dopiero po przeprowadzeniu dowodów i wyjaśnieniu wszystkich okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 lutego 2012 r., II AKa 170/11, OSAŁ 2012, nr 4, poz. 39).

Ponadto, zasadnym jest w tym miejscu zaznaczyć, że w orzecznictwie SN wskazuje się, że nawet gdy Sąd odwoławczy – z obrazą art. 439 § 2 k.p.k. – uchyli wyrok uniewinniający i umorzy postępowanie karne wobec stwierdzenia jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. (w tym przedawnienia – tego dotyczył w istocie przedmiotowy judykat), to nie jest dopuszczalne wniesienie kasacji przez stronę na korzyść oskarżonego, jeżeli zarzuca się w niej jedynie naruszenie art. 439 § 2 k.p.k., a to z uwagi na brak przedmiotowej podstawy kasacji określonej w art. 523 § 2 k.p.k. W takim układzie procesowym kasacja na korzyść oskarżonego z powodu uchybienia przepisowi art. 439 § 2 k.p.k. przysługuje podmiotom wskazanym w art. 521 k.p.k. (por. postanowienie SN z dnia 7 stycznia 2010 r., V KK 177/09, OSNKW 2010, z. 4, poz. 37).

Z uwagi na takie konsekwencje, pozostając w realiach tej sprawy, trudno oczekiwać, aby Sąd Apelacyjny, jako Sąd odwoławczy, wydał podobny w treści wyrok mając na uwadze, że może on być skutecznie wzruszony nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Zgodnie z treścią art. 439 § 2 k.p.k. uchylenie orzeczenia jedynie z powodów określonych w § 1 pkt 9 – 11 wskazanego przepisu może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego, co wyklucza np. uchylenie wyroku uniewinniającego z przyczyn wskazanych w tych przepisach. U podstaw tej regulacji leży założenie, że niezachowanie normy gwarancyjnej służącej ochronie praw oskarżonego nie może prowadzić do następnych niekorzystnych dla niego konsekwencji (por. J. Grajewski, S. Steinborn, *op. cit.* „Komentarz...”, t. 14 do art. 439). Regulacja zawarta w art. 439 § 2 k.p.k. dotyczy przy tym nie tylko posiedzenia wyznaczonego w Sądzie odwoławczym, ale obowiązuje bez jakichkolwiek ograniczeń również wtedy, gdy dojdzie do procedowania na forum rozprawy apelacyjnej i organ procesowy, po jej przeprowadzeniu – wydając rozstrzygnięcie (uwzględniające także treść art. 456 k.p.k.) – nie może „złamać”, czyli *de facto* obrazić postanowień tego przepisu.

W świetle przedstawionych uwag, na kanwie stwierdzonej – w zgodzie z obowiązującym prawem oraz ponad wszelką wątpliwość – ujemnej przesłanki prawnej w postaci przedawnienia karalności czynów przestępczych zarzuconych oskarżonym, poza polem rozważań Sądu *ad quem* musiały pozostać tak liczne i wieloaspektowo uzasadnione zarzuty, a dotyczące nie tylko oceny wielu dowodów, dokonanych na ich podstawie ustaleń faktycznych, ale i przeprowadzonych

finalnie analiz prawnych przez Sąd Okręgowy. W przeciwnym razie Sąd odwoławczy *de facto* rozpoznałby merytorycznie apelacje ignorując – i to w rażąco, a przy tym oczywisty sposób – ustawowe (prawne) konsekwencje przedawnienia karalności tych czynów, od których popełnienia zarówno Remigiusz M., jak i Maciej. L. zostali uniewinnieni.

Jak wykazano nie mogło dojść do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia, o czym zadecydowały wskazane powyżej względy natury *stricte* formalnej, jak również obowiązująca reguła *ne peius* zawarta w przepisie art. 454 § 1 k.p.k., współkształtująca obowiązujący model postępowania odwoławczego, z uwzględnieniem konsekwencji jurydycznych instytucji unormowanej w Rozdziale XI Kodeksu karnego (Przedawnienie).

Przepis art. 454 k.p.k., w obu zawartych tam jednostkach redakcyjnych (§ 1 i § 2), statuuje zakazy orzekania na niekorzyść oskarżonego przez Sąd odwoławczy w razie wniesienia środka odwoławczego na niekorzyść tej strony, a więc gdy nie działa zakaz *reformationis in peius*. Ograniczenia te są powiązane z prawem do obrony w taki sposób, że w sytuacjach w przepisie tym określonych stwarzają dla oskarżonego gwarancję, że co do zasady zachowana zostanie dwuinstancyjność orzekania. Nie jest to jednak konstrukcja, która w każdym swym aspekcie ściśle wiąże się z konstytucyjną zasadą co najmniej dwuinstancyjności postępowania (art. 176 ust. 1 Konstytucji RP) i regułami rządzącymi postępowaniem odwoławczym w demokratycznym państwie prawnym, lecz w istocie stanowi ona raczej przywilej oskarżonego, wynikający z respektowania zasady *favor defensionis*, przez gwarantowanie mu nie tyle dwuinstancyjności procesu, która jest zachowana, skoro toczy się postępowanie odwoławcze, ile dwuinstancyjnego skazywania go i surowszego karania, ale tu tylko odnośnie do niektórych, a nie wszystkich kar (por. J. Izydorzyc, „Granice orzekania sądu odwoławczego w polskiej procedurze karnej”, Łódź 2010, s. 289 – 291). W szczególności § 1 tego przepisu stanowi: „Sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie”. Unormowanie to zapobiega skazaniu oskarżonego po raz pierwszy w instancji odwoławczej. Zakaz ten ma charakter bezwzględny, tzn. nie dopuszcza orzekania na niekorzyść oskarżonego niezależnie od tego, czy miałyby się ono

opierać na nowych dowodach i w oparciu o nie na odmiennych ustaleniach faktycznych, czy też na dotychczasowych dowodach i niezmiennych ustaleniach faktycznych. Reguła ta uniemożliwia Sądowi odwoławczemu przy wniesieniu zasadnej apelacji na niekorzyść oskarżonego dokonanie zmiany zaskarżonego wyroku przez skazanie oskarżonego, gdy został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie. W orzecznictwie wskazuje się w związku z tym, że formalnie nie stanowi naruszenia tego zakazu dokonana w postępowaniu odwoławczym prowadzonym na niekorzyść oskarżonego korektura wyroku uniewinniającego, polegająca na tym, że Sąd zamiast uniewinnienia umarza postępowanie, gdyż umorzenie nie jest nie tylko skazaniem, ale nie jest też równoznaczne z uznaniem sprawcy czynu za winnego popełnienia przestępstwa (podobnie może dojść do zmiany wyroku uniewinniającego i w konsekwencji warunkowego umorzenia postępowania). Jednakże zastrzega się, że może to nastąpić tylko wyjątkowo, gdy sprawstwo oskarżonego nie budzi wątpliwości, oraz że należy to czynić z dużą ostrożnością, by nie naruszyć prawa oskarżonego do obrony (por. wyroki SN z: 14 stycznia 1972 r., Rw 1393/71, OSNKW 1972, nr 4, poz. 75; 18 maja 1989 r., II KR 87/89, OSNKW 1989, nr 7–12, poz. 59; 7 grudnia 1994 r., II KRN 234/94, „Wokanda” 1995, nr 5, s. 13-15, LexisNexis nr 304194; 10 grudnia 2002 r., IV KKN 642/99, LexisNexis nr 392672). Z punktu widzenia wskazanego przepisu art. 454 § 1 k.p.k., na kanwie okoliczności rozpoznawanej sprawy, należy jednak zauważyć, iż stwierdzenie przez Sąd odwoławczy przedawnienia karalności oznacza ziszczenie się bezwzględnej przyczyny odwoławczej, która wobec regulacji zawartej w art. 439 § 1 k.p.k. skutkuje wyłącznie uchynieniem zaskarżonego wyroku, co z kolei może nastąpić tylko przy spełnieniu jednoznacznego w treści zastrzeżenia zawartego w powołanym już § 2 art. 439 k.p.k. („na korzyść”). To, że na podstawie art. 439 § 1 *in principio* k.p.k. do uchynienia zaskarżonego wyroku dojść nie może, nie oznacza oczywiście tego, iż przedawnienie karalności z tego względu straciło charakter bezwzględnej przyczyny odwoławczej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wobec przedstawionych argumentów prawnych, nie jest niezbędne dalsze rozwijanie tego, że – w takim przypadku – do umorzenia postępowania (jako tzw. orzeczenia na-

stępczego po uchyleniu wyroku Sądu Okręgowego uniewinniającego oskarżonych) przez Sąd II instancji nie może już dojść.

Zdaniem Sądu *ad quem*, w zaistniałym układzie nie ma też nie tylko potrzeby, ale tym bardziej prawnej konieczności – z uwzględnieniem treści art. 118 § 1 i § 2 k.p.k. – przeprowadzenia rozważań, czy w rzeczywistości prokurator oparł swoją apelację wyłącznie na zarzucie obrazy prawa materialnego, czy też w jej uzasadnieniu podniósł kwestie dotyczące także błędu w ustaleniach faktycznych, do których odniesiono się w drugiej z wniesionych skarg etapowych. Dotyczy to chociażby zagadnienia ustalenia po stronie oskarżonych elementów mających być komponentem zamiaru ewentualnego w zakresie spełnienia znamion strony podmiotowej przestępstwa urzędniczego określonego w art. 231 § 1 k.k. i wykreowania przez nich stanu bezprawnego (apelacja prokuratora – s. 20 i n.). Z tych samych przyczyn brak jest przesłanek obligujących do przeprowadzenia analizy zasadności wniosków wyprowadzonych przez Sąd *meriti*, a odnoszących się do możliwej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonych z art. 231 § 3 k.k. (nieumyślnej postaci występku nadużycia władzy), jak i szeregu innych kwestii faktycznych i prawnych, które poruszono zarówno w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, jak i w wywiedzionych zwykłych środkach odwoławczych. Dla porządku – w tym w perspektywie zakresu obowiązywania tzw. bezpośredniego zakazu *reformationis in peius* (art. 434 § 1 k.p.k.) – stwierdzić należy, iż bezspornym pozostaje również to, że w apelacjach nie wskazywano na możliwość przyjęcia wobec oskarżonych surowszej kwalifikacji prawnej zarzuconych czynów (w ramach historycznych ram zdarzeń zakreślonych w skardze głównej prokuratora), z czym wiązałoby się potencjalnie inne, tj. późniejsze ustalenie terminu przedawnienia karalności określonych przestępczych zachowań. Na etapie rozpoznawczym przed Sądem *meriti* kwestie te (w tym z urzędu) również nie zaistniały, co dowodzi treść protokołów poszczególnych terminów rozprawy głównej.

Ziszczenie się powołanej negatywnej przesłanki prawnej w postaci przedawnienia obliguje organ procesowy, również na odwoławczym etapie rozpoznania sprawy, do niezwłocznego zamknięcia – zakończenia procesu i to z takimi konsekwencjami jak już wyżej przedstawiono. Odniesienie się w takim układzie procesowym do treści zarzutów zawartych w apelacjach, jak i w ogóle badanie merytorycznej



zasadności wydanego rozstrzygnięcia uniewinniającego, jak już wskazano (s. 18 niniejszego uzasadnienia), stało się w istocie bezprzedmiotowe. Przypomnieć należy, że przepis art. 433 § 2 k.p.k. stanowi: „*Sąd odwoławczy jest zobowiązany rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym, chyba że ustawa stanowi inaczej*”. Takim wyjątkiem jest unormowanie zawarte w art. 436 k.p.k., który ma następujące brzmienie: „*Sąd może ograniczyć rozpoznanie środka odwoławczego tylko do poszczególnych uchybień, podniesionych przez stronę lub podlegających uwzględnieniu z urzędu, jeżeli rozpoznanie w tym zakresie jest wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie pozostałych uchybień byłoby przedwczesne lub bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania*”. Unormowanie zawarte w art. 436 k.p.k. ma zastosowanie przede wszystkim wtedy, gdy zostanie stwierdzone ziszczenie się w fazie kontrolnej orzeczenia wydanego w pierwszej instancji bezwzględnej przyczyny odwoławczej (w zakresie wskazanej „bezpředmiotowości” rozważenia wtedy zarzutów zawartych w środku odwoławczym z obszaru względnych przyczyn odwoławczych por. T. Grzegorzczak, *op. cit.* „Komentarz...”, t. 2 do art. 436).

Pominięcie przedstawionych prawnych ograniczeń w kontynuowaniu procesu karnego (również w jego fazie kontrolnej) doprowadzić mogłoby do ewentualnego podzielenia przez Sąd II instancji określonych zarzutów zawartych w apelacjach, bądź wyprowadzenia stosownych merytorycznych ocen z urzędu, bez jakiegokolwiek możliwości wydania finalnego orzeczenia o charakterze zmieniającym (reformatoryjnym), czy uchylającym (wraz z orzeczeniem następczym w postaci przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji). Wtedy doszłoby do zignorowania bezspornego faktu, tj. upływu czasu determinującego przyjęcie, z uwagi na treść powołanych przepisów prawa, przedawnienia karalności zarzuczonego czynu przestępnego (czynów). Wszelkie wnioski w tym zakresie byłyby w istocie bezcelowe, skoro ze wskazanych powodów – w ujęciu karnoprosesowym – zupełnie bez konsekwencji prawnych. Jest to wynikiem wykazanego upływu terminu przedawnienia, która to konstrukcja prawna, mająca charakter obiektywny, pełni z tego powodu istotne, założone systemowo, funkcje gwarancyjne. Stwierdzenie przedawnienia rodzi określone oraz wskazane już skutki prawne i nie jest rzeczą Sądu *ad quem* formułowanie w tym miejscu wniosków natury *de lege lata*, czy *de*

*lege ferenda*, a odnoszących się do takiej sytuacji procesowej, jaka ukształtowała się w postępowaniu odwoławczym.

Uzupełniając ogólną charakterystykę omawianej instytucji wskazać należy, że w doktrynie podnosi się, iż przedawnienie karalności, wyznaczając czasową granicę wykorzystania przez organy państwa przysługującej im kompetencji do stosowania kar i środków karnych, winno stanowić sposób mobilizacji tych organów do sprawnego działania, stanowiąc swoiste zabezpieczenie przed bezczynnością w zakresie ścigania i sądenia czynów karalny (przestępstw). W tym ujęciu wpływ terminu przedawnienia ogniskuje przede wszystkim relewantny element jego procesowego znaczenia. Ujęcie materialne podkreśla z kolei fakt wygaśnięcia wskazanego roszczenia państwa. Twierdzi się, iż racją owego roszczenia jest nie tylko karygodność popełnionego czynu, ale także aktualna potrzeba karania. Ta ostatnia kategoria ma charakter wybitnie kryminalno-polityczny i związana jest z celami kary, zarówno tymi o charakterze generalno-prewencyjnym, jak też indywidualno-prewencyjnym. O ile z upływem czasu nie zmienia się obiektywna ocena naganności czynu, o tyle zarówno po stronie sprawcy, jak też w ocenie społecznej, dochodzi do swoistego „przeniesienia” popełnionego czynu w przeszłość. W odczuciu społecznym czyn taki przestaje być źródłem konfliktu, który domaga się rozwiązania, poprzez wymierzenie kary. Rezygnacja z karalności nie osłabia jednak w takim przypadku świadomości obowiązywania określonych norm prawnych. Także w odniesieniu do sprawcy, stosowanie kary po upływie długiego okresu od popełnienia czynu może się okazać niecelowe. Sprawca bowiem nie tylko jest już wówczas z reguły inną osobą, ale też kara odczytywana jest przez niego nie tyle w kategoriach konsekwencji popełnienia przestępstwa, lecz jako „przypadek” czy „zrządzenie losu” jedynie związane z jego zachowaniem z odległej przeszłości. Podkreśla się przy tym, iż z reguły proces owego „uhistorycznienia” przestępstwa nie dotyczy osób bezpośrednio pokrzywdzonych. Rezygnację z karalności po upływie określonego czasu osoby takie mogą uważać za niesprawiedliwość. Bezwzględne respektowanie roszczeń pokrzywdzonych, subiektywnie nawet głęboko umotywowanych, musiałoby jednak prowadzić w ogóle do usunięcia instytucji przedawnienia z porządku prawnego, co skądinąd byłoby logiczną konsekwencją czysto retributywnego (czyli wyłącznie „sprawiedliwościowego”) postrzegania kary (odpłaty za wyrządzone zło),

ale takie uzasadnienie obowiązywania norm prawa karnego nie ma wystarczającej legitymacji w demokratycznym państwie prawa (por. bliżej rozważania w pracy W. Wróbla „Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym”, Zakamycze 2003, s. 524 i n. – z podaną tam literaturą tematu).

Postępowanie karne dotyczące wyjaśnienia przyczyn i okoliczności śmierci Krzysztofa O. toczyło się – w określonych wątkach – przez wiele lat. Śledztwo przeciwko podejrzanym Remigiuszowi M. i Maciejowi L. zamknięto w dniu 6 grudnia 2012 r. Akt oskarżenia do Sądu oskarżyciel skierował w dniu 21 grudnia 2012 r. (...). Sąd Okręgowy w P. zaś, po rozstrzygnięciu wydanym przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w trybie art. 25 § 2 k.p.k., stał się gospodarzem postępowania w dniu 21 stycznia 2013 r. Rozprawę główną, w tej niewątpliwie złożonej pod każdym względem sprawy, zaprogramowano dokładnie oraz sukcesywnie i prowadzono ją w okresie od czerwca do grudnia 2013 r. z respektowaniem postulatu „rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie” zawartym w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. (por. m.in. zarządzenie z dnia 13 marca 2013 r., stanowiące *de facto* harmonogram – terminarz czynności rozpoznawczych w sprawie – (...)).

Powyższe przedstawione uwagi, co należy szczególnie podkreślić, w żadnym razie nie oznaczają tego, że Sąd *ad quem* podważa merytoryczną zasadność wydanego wyroku uniewinniającego przez Sąd Okręgowy w stosunku do oskarżonych. Wykazano bowiem brak podstaw prawnych do stwierdzenia na obecnym etapie postępowania zasadności, bądź też nie, podniesionych w apelacjach zarzutów i wniosków końcowych skarżących, jak i zaprezentowania stosownych rozważań z urzędu w aspekcie niezbędnych przesłanek odpowiedzialności karnej w perspektywie postawionych oskarżonym zarzutów i zebranego materiału dowodowego.

W związku z powyższym nie można było uznać, że obie apelacje były bezzasadne i to w stopniu oczywistym, co postulował oskarżony Maciej Lubiński w złożonej na nie pisemnej odpowiedzi.

Na koniec pozostaje zauważyć, że brak było formalnych podstaw do skierowania sprawy w Sądzie Apelacyjnym – przed rozprawą - na posiedzenie w oparciu o art. 439 § 3 k.p.k. w związku z wystąpieniem bezwzględnej przyczyny odwoławczej. W sytuacji, gdy istnienie okoliczności wskazanych w art. 439 § 1 pkt 9 – 11 stwierdzi się (niezależnie, czy w oparciu o zarzuty wskazane w apelacji, czy przez Sąd z

urzędu) przy zaskarzeniu wyroku uniewinniającego, to wówczas w ogóle nie obowiązuje nakaz płynący z § 1 tego przepisu o konieczności uchylecia tego orzeczenia, w takim zaś celu wyznaczane jest posiedzenie we wskazanym trybie (por. wyrok SN z dnia 16 grudnia 2008 r., WA 43/08, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 2610). Dlatego też, w obecnym stanie prawnym i w zaistniałej sytuacji procesowej, to nie treść przepisu art. 439 § 1 k.p.k. mogła stać się podstawą orzeczenia wydanego przez Sąd odwoławczy. Aktualny bowiem pozostaje pogląd, rekapitulujący dotychczasowe rozważania, że: *„Nie w każdym wypadku stwierdzenie przez sąd drugiej instancji bezwzględnej przyczyny odwoławczej pociąga za sobą nakaz uchylecia zaskarżonego orzeczenia. Istotną modyfikację w tym względzie wprowadza § 2 art. 439 k.p.k. Skoro sąd pierwszej instancji wydał wyrok uniewinniający, to jego uchYLECIE przez sąd odwoławczy na korzyść oskarżonego nie było możliwe, gdyż rozstrzygnięcie uniewinniające jest już dla oskarżonego orzeczeniem najbardziej korzystnym”* – postanowienie SN z dnia 4 listopada 2002 r., V KKN 240/01, OSNKW 2003, z. 1 – 2, poz. 16).

Sąd Apelacyjny nie stwierdził też istnienia innych okoliczności podlegających rozważeniu w świetle treści wydanego przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięcia i obowiązujących przepisów prawa.

Z tych też wszystkich względów na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymano w mocy. Podstawą normatywną wydanego orzeczenia przez Sąd *ad quem* jest przepis ogólny, statuujący rodzaje rozstrzygnięć jakie może wydać Sąd odwoławczy po rozpoznaniu m.in. apelacji (...).

**Wyrok**  
**z dnia 21 października 2014 r.**  
**II AKa 158/14**

Przewodniczący: SSA Maria Wiatr

Sędziowie: SA Jacek Błaszczyk (spr.)

SA Jarosław Papis

**Czas, w tym ustalona data popełnienia czynu, podobnie jak i miejsce relewantnego prawnokarnie zachowania, w określonych warunkach, charakterystycznych dla danej sprawy, mogą mieć zasadnicze znaczenie dla przypisania popełnienia przestępstwa zarzuconego danej osobie w ramach ponownego rozpoznania sprawy, z uwzględnieniem reguł rządzących tak ponowionym procesem, w tym zwłaszcza tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius* wynikającego z treści art. 443 k.p.k.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 21 października 2014 r. po rozpoznaniu sprawy Grzegorza Sz., na skutek apelacji prokuratora od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 31 marca 2014 r., utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok (...).

**Z uzasadnienia**

Grzegorz Sz. został oskarżony o to, że: w bliżej nieustalonym czasie od dnia 7 kwietnia do dnia 26 kwietnia 2004 r. oraz w nieustalonym zajeździe przy trasie W. – Ł., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej chcąc, aby Adrian M., Tomasz S. i Jarosław B. w ramach uzgodnionego podziału ról dokonali na terenie województwa ł. pozbawienia wolności innej nieustalonej osoby nakłaniał ich do popełnienia czynu zabronionego, przy czym tego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia, co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 31 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Ł. uniewinnił oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu (...).

Apelację od tego wyroku wniósł prokurator, który zarzucił rozstrzygnięciu obrazę przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 443 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na wyrażeniu błędnego poglądu prawnego, iż pomimo istnienia poczynionych ustaleń wskazujących na sprawstwo Grzegorza Sz., przypisanie zarzuczonego mu przestępstwa stanowiłoby naruszenie pośredniego zakazu orzekania na niekorzyść, co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego uniewinnienia oskarżonego, podczas gdy z analizy materiału dowodowego wynika, iż ustalenia faktyczne wskazujące na popełnienie przez oskarżonego przestępstwa w maju 2004 r. nie stanowiły naruszenia zakazu zawartego w powołanym wyżej przepisie.

Na podstawie art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd I instancji przeprowadził w sposób prawidłowy postępowanie dowodowe i wyciągnął z niego trafne wnioski, a następnie przekonująco umotywowwał powody (głównie prawnoprocesowe) wydania wyroku uniewinniającego. Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, że z dużą dozą szczegółowości i rzetelności odniesiono się do zeznań świadków, okoliczności użytkowania i naprawy samochodu marki V. W., choroby Adriana M., czy w końcu – i przede wszystkim – daty, miejsca oraz treści rozmów przeprowadzonych przez oskarżonego m. in. z Andrzejem B., Tomaszem S. i Adrianem M.. Za udowodnione uznano okoliczności, które w pisemnych motywach wyroku zgrupowano w ośmiu punktach, których treści w tym miejscu nie ma potrzeby powielać (...).

Wbrew twierdzeniom prokuratora nie doszło do błędu w procedowaniu Sądu ponownie rozpoznającego sprawę, lecz przestrzegano m. in. wskazań wynikających z tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius* określonego w przepisie art. 434 k.p.k., który – jak słusznie podkreślono – ma charakter bezwzględny, co jest konsekwencją gwarancyjnej roli tej konstrukcji prawnej. Nie budzi wątpliwości, wręcz jest obecnie bezsporne, że określone zachowania oskarżonego, do których odniósł się obszernie Sąd Okręgowy, miały miejsce w innym

czasie niż przyjęto w zarzucie aktu oskarżenia, jak i w poprzednio wydanym wyroku, który został zaskarżony tylko przez obrońcę, tj. w maju, a nie w kwietniu 2004 roku.

Autor apelacji stara się wykazać, że sama zmiana czasokresu popełnienia przestępstwa, którego miał się dopuścić oskarżony, nie stanowiłaby naruszenia wskazanego zakazu, lecz powinna oznaczać – w jego ocenie – wyłącznie „*doprecyzowanie w toku procesu czasu zaistnienia czynu będącego przedmiotem rozpoznania przez sąd I instancji i nie wpływa na zakres odpowiedzialności Grzegorza Sz.*” (apelacja – s. ...). Takie wnioski wyprowadzono odwołując się do treści judykatów SN oraz sądów apelacyjnych, których fragmenty (tezy) zacytowano w uzasadnieniu środka odwoławczego. Stanowisko prokuratora jednak nie przekonuje, ale należy zaznaczyć, że Sąd *a quo* dość pobieżnie odniósł się do problematyki procesowej związanej z istotą „orzeczenia surowszego” w ramach ponownego rozpoznania sprawy, gdy istotnie przepis art. 443 k.p.k. ma zastosowanie. Zakres obowiązywania zakazu *reformationis in peius* w takim układzie winien być zawsze precyzyjnie i wyczerpująco omówiony przez Sąd *meriti* z uwagi na daleko idące konsekwencje jego obowiązywania przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Przede wszystkim jednak ocena tego, czy może dojść do ewentualnej zmiany orzeczenia na surowsze musi zawsze być dokonywana na tle niepowtarzalnych realiów danej sprawy, a to wymaga – z istoty rzeczy – stosownych, pogłębionych i faktygraficznie „osadzonych” analiz.

Istotnie, Sąd I instancji motywując podstawy swojej finalnej decyzji procesowej, w powyżej zaprezentowanym kontekście, po ogólnie przedstawionej charakterystyce prawnej zakazu statuowanego normą art. 443 k.p.k. i dotychczasowego przebiegu sprawy (w tym na etapie drugo-instancyjnym), poprzestał na stwierdzeniu, że powstała sytuacja procesowa (uzasadnienie – s. 39): „... wyklucza aktualnie możliwość przypisania przez Sąd Grzegorzowi Sz. dokonanie zarzucanego mu czynu w innym okresie czasu wykraczającym poza wskazane granice czasowe w wyroku z dnia 16 maja 2011 r. Zakaz zawarty w art. 443 k.p.k. uniemożliwia dokonanie przez Sąd ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego prowadzących się do ustalenia rzeczywistego czasu popełnienia czynu, zaistnienia owych zdarzeń faktycznych. Sąd aktualnie nie mógł skutecznie uznać, przypisać i ustalić, że czynu tego Grzegorz Sz. dopuścił się w maju 2004 roku, ewentualnie od

przełomu kwietnia i maja 2004 roku. Złamałby tym samym podstawową zasadę gwarancyjną, zakazu reformationis in peius, a to musiało skutkować uniewinnieniem Grzegorza Sz. od dokonania zarzucanego mu czynu, gdyż nie popełnił on tego czynu w okresie od 7 do 26 kwietnia 2004 r., zaś spotkanie w zajeździe koło Ł. z całą pewnością nie miało miejsca około 10 kwietnia 2004 r., nie później niż 17 kwietnia 2004 r., zaś pierwsza nieudana próba dokonania planowanego czynu zabronionego nie miała miejsca 23, czy też 24 kwietnia 2004 r. W tych datach (okresach) nie doszło do tego typu zdarzeń faktycznych z udziałem Grzegorza Sz., a to, z powodu wskazanych względów proceduralnych i gwarancyjnych zasad, skutkowało uniewinnieniem Grzegorza Sz. od dokonania zarzucanego mu czynu”. W ocenie Sądu ad quem w niewystarczający sposób odniesiono się do tego dlaczego przyjęcie odmiennej daty popełnienia przestępstwa w stosunku do oskarżonego stanowiłoby rzeczywiście – na kanwie okoliczności tej sprawy – wydanie „orzeczenia surowszego” w rozumieniu przepisu art. 443 k.p.k. Kategorie wnioski Sądu *meriti* nie zostały bowiem poprzedzone niezbędną w tym wypadku i wyczerpującą argumentacją prawną.

W związku z powyższym koniecznym jest rozpocząć rozważania od następujących uwag. Zakaz „orzekania na niekorzyść” oskarżonego w wypadku braku środka odwoławczego wniesionego na jego niekorzyść oznacza, że ani w postępowaniu odwoławczym, ani w postępowaniu ponownym, jego sytuacja nie może ulec pogorszeniu w jakimkolwiek zakresie, w tym również w sferze ustaleń faktycznych powodujących, lub tylko mogących powodować, negatywne skutki w sytuacji prawnej oskarżonego (por. wyrok SN z dnia 4 lutego 2000 r., V KKN 137/99, OSNKW 2000, z. 3-4, poz. 31). W wypadku zaskarżenia orzeczenia jedynie na korzyść (w tej sprawie miało to miejsce w wypadku drugiego z przeprowadzonych postępowań odwoławczych i uchylenia wyroku Sądu I instancji co do czynu będącego przedmiotem obecnie wywiedzionej apelacji – wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 grudnia 2011 r.) wszelkie dalsze procedowanie musi być oparte na założeniu, że zmiana konkretnego ustalenia faktycznego, nawet poprawna w świetle treści materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, nie może być mniej korzystna dla oskarżonego w aspekcie jego interesów procesowych, w tym głównie potwierdzenia się lub nie, treści zarzutu stawianego w skardze oskarżyciela publicznego



inicjującej postępowanie sądowe. Kluczowe znaczenie ma w tej analizie określenie tego, które ustalenia „powodują” lub choćby tylko „mogą powodować” niekorzystne (ujemne) skutki w sytuacji prawnej oskarżonego. Wiążące oceny w tej materii mogą i powinny być dokonywane, jak zaznaczono, z uwzględnieniem niepowtarzalnych realiów rozpoznawanej sprawy. To, że oceny takie powinny być przeprowadzone *in concreto*, nie oznacza jednak, aby nie można wyrazić pewnych zapatrywań o charakterze bardziej ogólnym. Możliwe jest wyróżnienie takich typów ustaleń, które pozwalają wskazać pewną pulę zmian o charakterze w tym sensie abstrakcyjnym, że ich zdiagnozowanie w danej sprawie przemawiać będzie z zasady za naruszeniem zakazu *reformationis in peius*. Z pewnością do tego typu ustaleń faktycznych należą wszystkie te, które wpływają na skompletowanie zespołu znamion typu czynu zabronionego oraz te, które wpływać będą na wykluczenie którejkolwiek z podstaw wyłączenia odpowiedzialności karnej, czy to z uwagi na wpływ danej okoliczności na ustalenie, co do działania w tzw. sytuacji kontratypowej, czy z uwagi na jej wpływ na ocenę karygodności czynu. Ogólnie można też przesądzić, że stanowi naruszenie omawianego zakazu poczynienie takich ustaleń faktycznych, które poprzez wprowadzenie w orbitę rozważań nowych okoliczności obciążających, niewziętych uprzednio pod rozważenie, wpływa lub choćby tylko może wpływać na oceny dokonywane w płaszczyźnie wymiaru kary.

Z żadną z powyżej wymienionych konfiguracji nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Skarżący wyraźnie zadeklarował, że kwestię niewłaściwego zastosowania zakazu *reformationis in peius* upatruje w tym, iż Sąd Okręgowy, mogąc to zdaniem prokuratora uczynić w świetle przepisów prawa, nie przyjął innej daty czynu oskarżonego. Należy zatem rozważyć, czy *in concreto* Sąd ponownie rozpoznający sprawę – w zaistniałym układzie procesowym – mógł bez naruszenia wskazanego zakazu procesowego przyjąć odmienną datę dokonania przestępstwa przez Grzegorza Sz. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w realiach niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy prawidłowo postąpił, w konsekwencji doprowadzając do ekskulpacji oskarżonego. Wprawdzie ustalenie tego, czy do określonego nakłaniania doszło np. na tydzień, czy dopiero na godzinę przed popełnieniem czynu zabronionego, tak jak i ustalenie tego, czy doszło do tego w miejscu X, czy też w miejscu Y, nie wpływa na możliwość przyjęcia samego faktu podżegania.

Niemniej ustalenia takie należą do puli tych, których ocena na skali „korzyść – niekorzyść”, z punktu widzenia sytuacji prawnej konkretnego oskarżonego, nie może być poddana abstrakcyjnym uogólnieniom (tak jak np. okoliczności składających się na znamiona typu). Dotyczy to zwłaszcza takiego układu, gdy data konkretnego zachowania podlegała wcześniejszym analizom z punktu widzenia możliwości zawiązania się określonej konfiguracji przestępczego współdziałania, przebiegu konkretnych zdarzeń, czy wprost była ona poddawana w wątpliwość w toku kontroli instancyjnej, z czym wiązać się mogło chociażby przyjęcie tzw. alibi w stosunku do określonej osoby, a w konsekwencji wpływać na prezentowaną linię obrony oskarżonego w zakresie braku podstaw do wyprowadzenia jego sprawstwa, co do zarzuczonego mu czynu przestępczego. Powyższe nie oznacza jednak, aby tym samym wyrazić zapatrywanie o bardziej uniwersalnym charakterze, zgodnie z którym zmiana ustaleń dotyczących czasu (czy także miejsca) zachowania przestępczego zawsze jest relewantna z punktu widzenia treści zakazu *reformationis in peius*. W określonych uwarunkowaniach może okazać się bowiem, że zmiana dokonana przez Sąd *a quo* co do czasu (miejsca) określonego bezprawnego zachowania jest całkowicie nieistotna z punktu widzenia interesu procesowego konkretnego oskarżonego (por. w pow. zakresie rozważania przeprowadzone w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 5 sierpnia 2009 r., II KK 36/09, OSNKW 2009, z. 9, poz. 80).

W tej sprawie, co jasno wynika z treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, organ procesowy wyraźnie i dobitnie zaznaczył - odwołując się do rzeczywistego przebiegu postępowania sądowego, że (uzasadnienie – s. 38 - 39): *„Sąd aktualnie rozpoznając sprawę był związany przedmiotowymi ustaleniami faktycznymi wskazanymi wyżej, co do przypisanego Grzegorzowi Sz. czynu, który miał mieć miejsce w okresie od 7 do 26 kwietnia 2004 r., a w zasadzie od 10 do 23 lub 24 kwietnia 2004 r., jak zostało to ustalone w treści uzasadnienia wyroku. W świetle wiarygodnych dowodów zebranych w sprawie, w szczególności zeznań Tomasza S. i Jarosława B., nie ulega żadnej wątpliwości, że zdarzenia te miały miejsce, ale w okresie późniejszym. Generalnie doszło do nich w maju 2004 roku, ewentualnie owo spotkanie w zajeździe koło Ł. mogło mieć miejsce na przelomie kwietnia i maja 2004 roku. Kwestie te były przedmiotem szczegółowej oceny i ustaleń Sądu. Zajmował się tym zresztą nie tylko Sąd, ale w sposób szczegó-*

łowy i skrupulatny roztrząsał te zagadnienia Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 5 listopada 2008 r. wydanym w sprawie II AKa 118/08 (k. ...). Co Sąd również wskazywał. W tym wyroku sąd odwoławczy w sposób jednoznaczny, przekonujący i klarowny wyłuszczył, iż czas czynu zarzucanego Grzegorzowi Sz. (ówcześnie w pkt II), jest błędnie określony, w sposób niezgodny z treścią zebranych w sprawie dowodów, a stanowisko prokuratora w tym względzie, nie ma oparcia w powołanych przez niego dowodach. Wskazane stanowisko Sądu Apelacyjnego było jak najbardziej zasadne o czym przekonują ustalenia i oceny dokonane przez Sąd w niniejszej sprawie. W tym wypadku wypada również zaznaczyć, że w treści uzasadnienia aktu oskarżenia prokurator, także, skądinąd słusznie, określał ów czas przedmiotowych zdarzeń na maj 2004 roku (...). Nie znalazło to jednak żadnego przełożenia na treść postawionego Grzegorzowi Sz. zarzutu, gdzie błędnie ów czas został ustalony na okres od 7 do 26 kwietnia 2004 r. W takiej sytuacji procesowej Sąd Okręgowy, który rozpoznawał sprawę po raz drugi, co zakończyło się wydaniem wyroku w dniu 16 maja 2011 r., mógł poczynić prawidłowe ustalenia faktyczne w zakresie czasu przedmiotowych zdarzeń. Nie uczynił tego jednak i nie zastosował się do stosownych wytycznych sądu odwoławczego, powielając błąd prokuratora i czyniąc tak w wyroku, jak i jego uzasadnieniu ustalenia, że owego czynu ciągłego Grzegorz Sz. dopuścił się od 7 do 26 kwietnia 2004 r. (część dyspozytywna wyroku), a faktycznie około 10 kwietnia 2004 r., nie później niż 17 kwietnia 2004 r. oraz 23 lub 24 kwietnia 2004 r. (...). Tego typu rozstrzygnięcie, oparte na wskazanych ustaleniach faktycznych, nie spotkało się z żadną reakcją prokuratora, mimo jednoznacznego stanowiska Sądu Apelacyjnego wskazanego wyżej, a zawartego w wyroku z dnia 5 listopada 2008 r. Wyrok Sądu I instancji zaskarżył na korzyść oskarżonego jedynie jego obrońca.”

Taka sytuacja skutkować musiała wydaniem wyroku uniewinniającego – ale nie tylko ze wskazanych powodów, do czego już jednak oskarżyciel publiczny w ogóle nie odniósł się we wniesionej apelacji. Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego (...) dowodzi, że niemało miejsca poświęcono ocenie prawnej zachowania oskarżonego w przyjętej formule podżegania w zarzucie aktu oskarżenia i poczynionych ustaleń faktycznych, niezależnie już od samej tylko daty podjętych działań przez oskarżonego, jak i innych osób. Rozważania te są

wieloaspektowe, logiczne i słusznie zaznaczono w ich końcowym fragmencie, że: „*Kwestie te, podniesione wyżej i omówione przez Sąd, stanowią dodatkowe i zasadnicze okoliczności, które zdecydowanie przemawiają za koniecznością uniewinnienia oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu. Tym bardziej, że do wskazanego spotkania w okolicach Ł. z całą pewnością doszło później niż w przedziale od około 10 kwietnia do 17 kwietnia 2004 r., o czym była już mowa i wyżej.*”

Takie zasadnicze wnioski przedstawiono po przeprowadzonym wcześniej rozważeniu szeregu zagadnień, a dotyczących:

- a) zakresu oddziaływania zakazu *reformaionis in peius* (art. 443 k.p.k.) w kontekście możliwych subsumcji czynu podlegającego prawnokarnemu wartościowaniu przy ponownym rozpoznaniu sprawy;
- b) istoty podżegania z uwzględnieniem przyjętych za udowodnione zachowań oskarżonego;
- c) konstrukcji współsprawstwa w aspekcie podjętych czynności charakterystycznych dla przygotowania poprzedzającego etap usiłowania popełnienia czynu zabronionego;
- d) braku wcześniejszych rozważań, co do ewentualnej dopuszczalności kwalifikacji określonych zachowań z art. 252 k.k.;
- e) rozgraniczenia poszczególnych faz zachowania oskarżonego, tj. momentu samej rozmowy w zajeździe koło Ł. od podjętych później działań w konfiguracji wieloosobowej.

W związku z powyższym stwierdzić należy, że poza polem rozważań prokuratora, w tym głównie podniesionych zarzutów, pozostały oceny i wnioski wyprowadzone przez Sąd Okręgowy, a dotyczące tego, że oskarżony jakimkolwiek swoim zachowaniem – w granicach poczynionych ustaleń faktycznych – nie wypełnił znamion podżegania (w rozumieniu przepisu art. 18 § 2 k.k.) do przestępstwa z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Za błędne uznać trzeba powiązanie w skardze etapowej prokuratora „granic tożsamości czynu” i związanych z tym możliwości modyfikacji przez Sąd czasu popełnienia zarzucanego czynu z poruszonym, z kluczowym obecnie zagadnieniem procesowym, a dotyczącym zakresu obowiązywania wskazanego zakazu z art. 443 k.p.k., tj. w jego ramach „orzekania na niekorzyść”. Dobitnie świadczy o tym treść uzasadnienia apelacji (...), gdzie jednoznacznie – na poparcie tezy

skarżącego – przywołano pogląd, że: „Sąd nie jest związany opisem czynu oraz jego kwalifikacją prawną zawartymi w akcie oskarżenia. Przedmiotem procesu nie jest bowiem ten opis czy kwalifikacja, lecz czyn stanowiący podstawę faktyczną oskarżenia, rozumiany jako pewien wycinek rzeczywistości. W tych granicach Sąd jest władny modyfikować zarówno opis czynu jak i jego kwalifikację prawną. Jednak określona decyzja Sądu, stanowiąca wynik pewnego procesu myślowego, musi znajdować umocowanie w ustalonym przez Sąd stanie faktycznym, następnie opisanym w uzasadnieniu orzeczenia”. Takie ujęcie zaistniałego problemu przez autora środka odwoławczego doprowadziło do wyprowadzenia ostatecznie następującej tezy wieńczącej uzasadnienie apelacji: „Zmiana w zakresie ustalenia czasu popełnienia przestępstwa nie jest zmianą na niekorzyść oskarżonego i w wypadku złożenia apelacji tylko na korzyść oskarżonego Sąd w toku ponownego rozpoznania może wydać orzeczenie tożsame z wcześniejszym lub łagodniejsze.” Przedstawione stanowisko pozostawia zupełnie na uboczu wszystko to, co legło u podstaw zaskarżonego wyroku uniewinniającego, a mianowicie fakt, że w czasie wskazanym w akcie oskarżenia (co było niewątpliwie przedmiotem wcześniejszych ocen w ramach przeprowadzonego, pierwszego chronologicznie postępowania kontrolnego i treści wytycznych Sądu odwoławczego) oskarżony nie mógł się dopuścić tego czynu, który został mu postawiony w akcie oskarżenia. Trudno przyjąć, w ślad za Sądem I instancji, aby w ujęciu m. in. tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius* tak zasadnicze ustalenie faktyczne pozostawało poza zakresem znaczeniowym pojęcia „orzeczenie surowsze”. W tej sprawie właśnie te „temporalne ramy”, związane nie tylko z analizą samych wyjaśnień oskarżonego, ale całym *spectrum* treści innych dowodów, poddanych skrupulatnej ocenie przez Sąd Okręgowy, były podstawowe dla prawidłowego wyrokowania i brak jest podstaw do przyjęcia, że postulowane ustalenie stanowić miało wyłącznie „doprecyzowanie” opisu czynu zawartego w skardze oskarżyciela publicznego. Data popełnienia czynu, podobnie jak i miejsce jego zaistnienia, w określonych warunkach, charakterystycznych dla danej sprawy, mogą mieć zasadnicze znaczenie dla przypisania popełnienia przestępstwa zarzucanego danej osobie w ramach ponownego rozpoznania sprawy, z uwzględnieniem reguł rządzących tak ponowionym procesem, w tym zwłaszcza zakazu *reformationis in peius* wynikającego z treści art. 443 k.p.k. Wyjątko-

wość tego przepisu (zakazu) związana z niedoprowadzeniem do niekorzystnych dla oskarżonego konsekwencji, przejawia się m.in. w tym, że konieczność jego zastosowania może pozostawać nawet w sprzeczności z niektórymi podstawowymi zasadami procesu karnego, w tym treścią art. 2 § 2 k.p.k. określającego tzw. zasadę prawdy materialnej. Dlatego też badanie przez Sąd *meriti*, w jakim zakresie dopuszczalne jest orzekanie na niekorzyść oskarżonego winno uwzględniać całokształt sytuacji prawnej oskarżonego z porównywanym, wcześniej wydanym orzeczeniem – orzeczeniami, będącymi zasadniczym punktem odniesienia. Dotyczy to całości treści tego orzeczenia - orzeczeń a nie tylko niektórych ich fragmentów. Temu zaś obowiązki Sąd *a quo* w ocenie Sądu odwoławczego sprostali i wydał prawidłowy w treści wyrok.

Natomiast powyżej przedstawione uwagi nie odnoszą się wprost do samej istoty jurystycznej pojęcia „przedmiotu procesu karnego”. Przedmiotem tym jest kwestia odpowiedzialności karnej osoby oskarżonej o zarzucony jej czyn zabroniony, opisany i zakwalifikowany w zarzucie aktu oskarżenia, jako przestępstwo. Z chwilą skutecznego wniesienia aktu oskarżenia do Sądu ten ostatni staje się gospodarzem sprawy (*dominus litis*) i ten już organ zobowiązany jest przepisami procedury karnej do określonego postępowania, mającego na celu dalsze realizowanie celów procesu karnego. Zgodnie jednak z zasadą skargowości, Sąd związany jest podstawą faktyczną oskarżenia, tj. czynem opisanym i zakwalifikowanym w zarzucie aktu oskarżenia. Ten bowiem czyn wyznacza ramy rozpoznania sprawy. Do momentu więc wniesienia aktu oskarżenia prokurator ma pełną swobodę w formułowaniu opisu i kwalifikacji prawnej zarzucanego podejrzanemu czynu. Co więcej, ma wręcz obowiązek, wraz ze zmieniającą się sytuacją wynikającą z przeprowadzonych dowodów, zmieniać ów opis i kwalifikację, wydając w tym przedmiocie stosowne postanowienie. Jednak z chwilą wniesienia aktu oskarżenia prokurator traci uprawnienia do modyfikowania zarówno opisu, jak i kwalifikacji prawnej zarzucanego czynu. Może jedynie albo odstąpić od oskarżenia (art. 14 § 2 k.p.k.), albo składać wniosek do Sądu o zmianę opisu i (lub) kwalifikacji prawnej tego czynu, jednakże pod warunkiem niewykroczenia poza zakres tożsamości czynu wyznaczony zdarzeniem faktycznym, stanowiącym podstawę faktyczną oskarżenia. Żaden bowiem przepis procedury karnej na taką modyfikację nie zezwala. Wszak to zdarze-

nie faktyczne, opisane i „opatrzone” kwalifikacją prawną, jako czyn przestępczy, wyznacza granice i przedmiot procesu. Nie oznacza to oczywiście, że prokurator ma nie zauważać zmieniającej się sytuacji w procesie, tj. na etapie przewodu sądowego. Przeciwnie, zasada legalizmu nakazuje mu składanie wniosku do Sądu, będącego gospodarzem sprawy, o zmianę opisu czynu, o zmianę jego kwalifikacji prawnej, zaś w szczególnych sytuacjach – nakazuje mu wręcz odstąpić od oskarżenia. I tak jak odstąpienie od oskarżenia (oczywiście w sprawach z oskarżenia publicznego) nie wiąże Sądu, co oznacza, że może on prowadzić dalej postępowanie w granicach wytyczonych zarzutem aktu oskarżenia, tak i wniosek o zmianę opisu czy kwalifikacji prawnej czynu zarzuczonego nie może ograniczać Sądu - również w tym sensie, że wytycza nowe ramy oskarżenia. Prokurator ma niczym nieskrepowane prawo reagowania zgodnie z obowiązującymi przepisami, jednakże reakcja ta może jedynie przybrać postać (w sytuacji zmiany opisu, czy kwalifikacji prawnej czynu) wniosku. Podkreślenia wymaga, że z chwilą wniesienia aktu oskarżenia prokurator staje się stroną postępowania, co oznacza, iż traci on uprawnienia „władcze”, przysługujące gospodarzowi sprawy. Ponadto przepis art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. wskazuje, że wyrok powinien zawierać przytoczenie opisu i kwalifikacji prawnej czynu, którego popełnienie oskarżyciel zarzucił oskarżonemu. Takie zaś uprawnienie i taką powinność Kodeks postępowania karnego nadaje oskarżycielowi przy formułowaniu aktu oskarżenia (art. 332 § 1 pkt 2-4) – (por. wyrok SN z dnia 2 grudnia 2005 r., IV KK 98/05, OSNKW 2006, z. 4, poz. 36).

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymano w mocy zaskarżony wyrok (...).

# Skorowidz artykułowy

## Orzecznictwo w sprawach cywilnych

### *Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)*

Art.	poz.
5	19
6	17

### *Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)*

Art.	poz.
13 § 2	18, 19
73§ 1	17
98	17
187 § 1 pkt 2	19
217	17
227	17, 18
231	17
232	17
233 § 1	17, 18
245	17
278 § 1	17
286	17
290 § 1	17
316 § 1	18
321 § 1	18
328 § 2	18
385	17
386 § 1	18, 19
391	17
397 § 2	18, 19
479 <sup>14</sup> § 1	17
479 <sup>14</sup> § 2	17
730 § 1	19
730 <sup>1</sup> § 1	19
730 <sup>1</sup> § 2	19



***Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych  
(Dz. U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.)***

Art.	poz.
492 § 1 pkt 1	17

---

***Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy  
(Dz. U. Nr 21, poz. 112 ze zm.)***

Art.	poz.
105 § 1	18
109 § 1	18
111 § 1	18
111 § 2	18
111 § 4	18

---

***Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej  
(jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.)***

Art.	poz.
63 ust. 1	17
63 ust. 2	17
64 ust. 1	17
64 ust. 2	17
64 ust. 3	17
66 ust. 1 pkt 2	17
286	17
287 ust. 1	17

---

***Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji  
(jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503 ze zm.)***

Art.	poz.
11	17

---

***Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o dokonywaniu europejskich zgłoszeń patentowych oraz skutkach patentu europejskiego w Rzeczypospolitej Polskiej  
(Dz. U. Nr 65, poz. 598 ze zm.)***

Art.	poz.
6 ust. 1	17

---

***Konwencja o patencie europejskim, sporządzona w Monachium dnia 5 października 1973 r. wraz z Protokołami stanowiącymi jej integralną część  
(Dz. U. z 2004 r., Nr 79, poz. 737 ze zm.)***

Art.	poz.
64 ust. 1	17

---

**Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 490)**

§	poz.
10 ust. 1 pkt 17	17
12 ust. 1 pkt 2	17

### **Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych**

**Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)**

Art.	poz.
87	22

**Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)**

Art.	poz.
233	22
385	20
386 § 1	21, 22
477 <sup>14</sup> § 2	22

**Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.)**

Art.	poz.
12 ust. 1	21
12 ust. 2	21
12 ust. 3	21
13 ust. 1	21
27	22
31	20
32	20, 22
39	20
46	20
57 ust. 1	21
59 ust. 1 pkt 2	21
100	20
116 ust. 1	20

116 ust. 5	20
129 ust. 1	20
138 ust. 1	12
138 ust. 2 pkt 1	12
184	20, 22

***Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.)***

§	poz.
1 ust. 2	22
2	22
3	22
4	20, 22
8	20

***Zarządzenie Nr 36 Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 29 kwietnia 1989 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania pracownikom urzędów państwowych dodatków z tytułu pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia, uciążliwych lub niebezpiecznych (Dz. Urz. MIPS, Nr 3, poz. 6)***

§	poz.
3 pkt 1	22

## **Orzecznictwo w sprawach karnych**

***Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)***

Art.	poz.
176 ust. 1	23

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)***

Art.	poz.
2	23
4 § 1	23
6	23
11 § 2	23
12	24
17 § 1	23
18 § 2	24
64 § 1	24

101 § 1	23
101 § 2	23
102	23
103	23
160 § 1	23
189 § 1	24
231 § 1	23
231 § 3	23
252	24

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego  
(Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)***

Art.	poz.
2 § 1 pkt 4	23
2 § 2	24
4	23
7	23
14 § 2	24
17 § 1	23
25 § 2	23
92	23
439 § 1	23
118 § 1	23
118 § 2	23
230 § 2	23
266	23
413 § 1 pkt 4	24
424 § 1	23
432	23, 24
433 § 2	23
434 § 1	23, 24
436	23
437 § 1	23, 24
437 § 2	24
438	23
439 § 1	23
439 § 2	23
443	24
454 § 1	23
454 § 2	23
456	23
523 § 2	23

529	23
537 § 2	23
540	23
547 § 3	23

*Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji*  
*(jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r., Nr 287, poz. 1687 ze zm.)*

Art.	poz.
19 ust. 15	23

# Skorowidz przedmiotowy

poz.

## Orzecznictwo w sprawach cywilnych

- agitacja wyborcza	18
- kodeks wyborczy	18
- prawo własności przemysłowej	17
- uprawdopodobnienie roszczenia	19
- zastrzeżenie patentowe	17

## Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

- emerytura w obniżonym wieku	22
- praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze	22
- stopień niezdolności do pracy	21
- ustalenie prawa do świadczenia	20
- wypłata świadczenia	20
- zarządzenia resortowe	22

## Orzecznictwo w sprawach karnych

- data popełnienia czynu	24
- przedawnienie karalności	23
- zakaz <i>reformationis in peius</i>	23, 24

# Wykaz orzeczeń

poz. str.

## **Prawo cywilne:**

<u>Wyrok z dnia 9 listopada 2012 r., I ACa 612/12</u>	<u>17</u>	<u>3</u>
<u>Postanowienie z dnia 4 listopada 2014 r., I ACz 1695/14</u>	<u>18</u>	<u>31</u>
<u>Postanowienie z dnia 3 lutego 2012 r., I ACz 135/12</u>	<u>19</u>	<u>41</u>

## **Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:**

<u>Wyrok z dnia 27 lutego 2014 r., III AUa 994/13</u>	<u>20</u>	<u>45</u>
<u>Wyrok z dnia 14 maja 2014 r., III AUa 1405/13</u>	<u>21</u>	<u>51</u>
<u>Wyrok z dnia 12 czerwca 2014 r., III AUa 1535/13</u>	<u>22</u>	<u>59</u>

## **Prawo karne:**

<u>Wyrok z dnia 14 października 2014 r., II AKa 111/14</u>	<u>23</u>	<u>68</u>
<u>Wyrok z dnia 21 października 2014 r., II AKa 158/14</u>	<u>24</u>	<u>93</u>

## Spis treści:

str.

### **Orzeczenia**

Prawo cywilne 3

Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych 45

Prawo karne 68

**Skorowidz artykułowy** 104

**Skorowidz przedmiotowy** 110

**Wykaz orzeczeń** 111

*Orzecznictwo zawarte w niniejszym numerze Kwartalnika dostępne  
jest na stronie internetowej*

*[www.lodz.sa.gov.pl](http://www.lodz.sa.gov.pl)*